

ID 60924

WOLNODZNA I MIEJSKA BIBLIOTEKA  
im. Josepha Conrada Korz  
BIBLIOTEKA CZASOPISM  
ul. Tarasowicza 1  
80-101 Gdynia

# magazyn

ISSN 1232-6984

# 9

## SOLIDARNOSC

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

(527)

wrzesień 2009

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

**8** PRACA

Rozmowa z okręgowym inspektorem pracy w Gdańsku

**11** FUNDUSZ STYPENDIALNY

Siedem edycji

**20** PRAWO

Wszystko o nadgodzinach



**4** STOCZNIA MARYNARKI WOJENNEJ

Wznowią dialog?

©

© PAWEŁ GLANERT



## Zamiast spisu treści

Ostatnio spytał mnie znajomy ze Stanów, jaka dziedzina przemysłu jest polską specjalnością. Pierwsze, co mi przyszło do głowy, to była budowa statków. Oczywiście zaraz ugryzłam się w język, bo przecież gałąź gospodarki, z której Polska przez lata słynęła, właśnie dogorywa. Kolejna stocznia walczy o przetrwanie (*Wznowią dialog?*, str. 4). Ktoś powie – mamy kryzys, statki się nie sprzedają. To prawda, ale niestety nasi rządzący nie mają pomysłu na polską gospodarkę i czasami sprawiają wrażenie, że najchętniej pozbyliby się tych wszystkich stoczni, portów, szpitali, szkół, bo to tylko niepotrzebny kłopot. W krajach Europy Zachodniej problemy kryzysowe rozwiązuje się na drodze dialogu pomiędzy partnerami społecznymi. U nas, jak nawet dojdzie do porozumienia między związkami zawodowymi a pracodawcami, to rządzący i tak zrobią po swojemu, czego przykładem jest tzw. pakiet antykryzysowy (*Teraz pracownik znajdzie się w kryzysie*, str. 5).

We wrześniowym numerze „Magazynu Solidarność” nie mogło zabraknąć tematów historycznych, tym bardziej że obok rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych obchodzimy również w tym roku 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej (*Stanąły tramwaje i autobusy*, str. 9, *Dwóch wrogów*, str. 10, *Kultywowanie pamięci*, str. 15, *Przywrócić krzyż na swoje miejsce*, str. 17).

31 sierpnia br., na uroczystym posiedzeniu Zarządu Regionu Gdańskiego, zostaną już po raz siódmy wręczone stypendia dla uzdolnionej młodzieży z ubogich rodzin. Na naszych łamach prezentujemy pierwszą część podsumowania dotychczasowej działalności Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność” (str. 11). Oprócz tego w numerze przedstawiamy dwa projekty współfinansowane ze środków Unii Europejskiej (*Szkolenia i warsztaty*, str. 18, *Wyberzemy najlepsze pomysły*, str. 19).

Małgorzata Kuźma

## PYTANIE MIESIĄCA

### Jak ocenia Pan problem niewypłacania pensji lub opóźnień w ich wypłacie ze strony pracodawcy?



**LUDWIK JAKUBEK**, kierownik Oddziału RG NSZZ „Solidarność” w Pruszczu Gdańskim

– Takie postępowanie to zwykła kradzież pieniędzy ludziom, złodziejstwo. Niestety, taka praktyka jest częsta zwłaszcza w niewielkich zakładach pracy, gdzie łatwo o utratę tzw. płynności finansowej. Pracownicy takich firm są jednak przeważnie tak zastraszeni i tak boją się o utratę pracy, że nawet nie zgłaszają takich spraw ani do „Solidarności”, ani do Państwowej Inspekcji Pracy. Wiem, że takie fakty mają miejsce na terenie oddziału, jednak z powodu braku formalnego zgłoszenia nie mogę podejmować żadnych działań. Na szczęście niektórzy uczciwi pracodawcy w odpowiedni sposób rekompensują zatrudnionym u siebie ludziom te okresowe opóźnienia w wypłatach, co oczywiście nie zmienia oceny samego procederu. Generalnie w mniejszych miejscowościach najlepszą opinią cieszy się praca w budżetówce, bo tam pensje są zawsze terminowo wypłacane, choć pewnie nie są najwyższe.



**MAREK ALBECKI**, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Gościńskiej Fabryce Mebli Klose sp. z o.o.

– To zjawisko niedopuszczalne i karygodne. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy sytuacja finansowa wielu rodzin jest bardzo trudna, a budżet domowy napięty. Opóźnienie wypłat nawet o tydzień może rodzić wtedy dramatyczne sytuacje. Na szczęście w naszym zakładzie takie fakty się nie zdarzają, raczej wynagrodzenia przelewane są na konta wcześniej niż opiewa ustalony termin. Wiem jednak, że w wielu małych firmach, zwłaszcza w budowlance, w mniejszych miejscowościach, opóźnienia w wypłatach to niemal powszechna praktyka.



**MIROSŁAW MADEJ** przewodniczący Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”, przewodniczący KM „S” w Akademickim Centrum Klinicznym w Gdańsku

– Na szczęście w ACK, mimo wielu perturbacji finansowych i sporego zadłużenia, nie zdarzyło się nigdy, by opóźniona została wypłata wynagrodzeń. W służbie zdrowia mamy do czynienia z wieloma patologiami, jednak akurat to raczej się nie zdarza. Niedawno na spotkaniu naszej sekcji zgłaszano, że gdzieś na południu Polski zaistniała taka sytuacja w jednym ze szpitali, ale opóźnienia również nie były znaczące, chodziło raczej o incydentalne wypłacanie pensji w ratach. Oczywiście sam proceder może być oceniany tylko w jeden sposób: to największe przewinienie, jakiego może się dopuścić pracodawca.



**KAROL GUZIKIEWICZ**, zastępca przewodniczącego KM NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej

– Za czasów prezesa Szlanty były niestety takie okresy, kiedy czekaliśmy na wypłatę zarobionych przez nas pieniędzy. W tym czasie prezes jeździł luksusową służbową limuzyną i raczej nie liczył groszy w portfelu. Niewypłacanie wynagrodzeń w terminie świadczy przede wszystkim o tym, że pracodawca źle zarządza firmą, nie dba o nią i powinien ponieść za to konsekwencje. Dzisiaj pracodawcy chętnie usprawiedliwiają takie incydenty kryzysem, szafują tym słowem. Jednak jeżeli firma szuka w ten niedozwolony sposób oszczędności, to przede wszystkim powinno być widać, że szuka oszczędności wszędzie, gdzie tylko można, a więc także w wynagrodzeniach zarządu, wydatkach reprezentacyjnych itp. Ale w wielu przypadkach pracodawcy nie uważają nawet za stosowne wytłumaczyć się przed załogą.

## Zorganizowani mają lepiej

Rocznica powstania NSZZ „Solidarność” to nie tylko okazja do przypomnienia wydarzeń sprzed 29 lat. W tym roku związkowcy z „Solidarności” postanowili, że oprócz uroczystych spotkań zorganizują także akcję pod hasłem „Zorganizowani mają lepiej”. W dniach 31 sierpnia – 4 września br. w najbardziej ruchliwych miejscach wielu miast będą rozdawać informatory oraz ulotki związkowe.

– Związek zawodowy to najskuteczniejsza dla pracowników forma ochrony. To narzędzie, po które sięgnąć powinna jak największa liczba pracowników. To my, już zorganizowani, musimy przekonać pracowników, którzy do Związku jeszcze nie należą, dlaczego warto zapisać się do „Solidarności”. Nikt za nas tego nie zrobi – mówi **Janusz Śniadek**, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

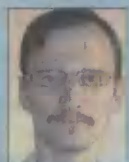


W Polsce do związków zawodowych według różnych szacunków należy około 13 proc. pracowników. To jeden z najniższych poziomów uzwiązkowienia w Unii Europejskiej. Niskie uzwiązkowienie wpływa na skalę naruszeń praw pracowników, co pokazują statystyki Państwowej Inspekcji Pracy. Szczególnie niebezpiecz-

ne staje się to w czasie kryzysu, kiedy pracodawcy mogą próbować wykorzystywać silniejszą pozycję na rynku pracy. Zorganizowani w związku pracownicy mają większe szanse obrony przed nieuczciwymi praktykami pracodawców.

**Serwis Informacyjny, Zorganizowani mają lepiej 24 sierpnia 2009**

## Dlaczego jestem w związku zawodowym



**ANDRZEJ DUTKIEWICZ**, Michelin Polska Olsztyn  
– „Solidarność” jest dla mnie wielką legendą, dumą i nadzieją na przyszłość. „S” jest wielką organizacją pracowników, poczuciem wspólnoty, bezpieczeństwem, wsparciem oraz siłą, którą razem tworzymy, by walczyć o poprawę warunków pracy i życia, przyszłość naszą i naszych dzieci. Razem możemy osiągnąć więcej, bo „Solidarność” to siła i nadzieja, by było lepiej.



**MAREK ZIARKOWSKI**, International Paper, Kwidzyn  
– Związek zawodowy dla pracownika jest polisą ubezpieczeniową na wiele sytuacji i zagrożeń. Dla naszego Związku pracują eksperci z zakresu prawa, ekonomii, finansów, socjologii i wielu dziedzin potrzebnych nowoczesnemu związkowi. Jesteśmy liczną organizacją, posiadającą wiedzę, doświadczenie oraz potencjał. „Solidarność” potrafi przedstawiać argumenty przy stole rokowań, ale również je wykrzyknąć. Tylko silny, liczny, profesjonalny związek jest w stanie godnie reprezentować pracowników i bronić praw każdego z nas.



**DOROTA TEODORCZUK**, MOPR Szczecin  
– „Solidarność” daje mi poczucie własnego sprawstwa – robię coś, by poprawić warunki pracy – zarówno swoje, jak i współpracowników. Cieszy mnie, gdy widzę, jaką siłą stanowimy w walce o swoje prawa. Moja działalność w „Solidarności” daje mi dużo satysfakcji, mogę nieść pomoc innym, a także na swój sposób pozwala rozwijać się i poszerza moje horyzonty, uczy na problemy ogółu, a nie tylko mojego zakładu pracy.

O CZYM SZUMIAŁY MEDIA



## Jak łany żyta...

Mniej więcej do połowy sierpnia media szumiały pogodnie, jako że pola „malowane zbożem rozmaitem, wyłaczane pszenicą, posrebrzane żytem”. Jedyną pociechą dla łowców newsów były trafiające się od czasu do czasu burze, te zwykłe, meteo. Aliści po święcie Matki Boskiej Zielnej i rocznicy bitwy warszawskiej (przez media potraktowanej półgębkowo) zaczęło się coś dziać. Odżyła sprawa uprowadzenia i zabicia biznesmena Olewnika i prawie równocześnie – zabójstwa generała Papyły. To nie były sensacje na sezon ogórkowy, tylko przypomnienie serii „przypadkowych” zdarzeń, wskazujących, że śledztwa toczyły się na modłę porzekadła „szuka, a prosi Pana Boga, żeby nie znalazł”. Sprawcy zaniechań czy ich tajemniczy mocodawcy beztrzesko pozwalali ginać dokumentom i – ludziom (przedziwne samobójstwa świadków i oskarżonych). Media mówiły o czubku góry lodowej i że sprawy są „rozwojowe”. Kto wie, czy „rozwój” nie będzie podobny do jakiejś horror-story.

Story sprzedaży stoczni szczecińskiej i gdyńskiej facetowi z Kataru, który pięć minut przed dwunastą oznajmił, że sorry, ale nie zapłaci, byłaby warta komedii z wyższych sfer politycznych, gdyby nie chodziło o losy tysięcy ludzi i majątek, na który swego czasu wszyscy się składaliśmy. Premier i minister Grad traktują całą tę żalną sprawę jak zwykły katar, co w końcu sam przejdzie. Pewnie, że przejdzie, bo wszystko przechodzi, ale tym razem przez powiększającą się dziurę w budżecie. Tę premier i minister gospodarki chcieli załatać sprzedażą polskiej miedzi, ale dzięki błogosławionym przeciekom rzecz stała się głośna, podniósł się huragan protestów i wyprzedaż została wstrzymana. Na jak długo?

Rząd długo twierdził, że Polski kryzys nie ogarnie, potem zmienił zdanie, że jednak, niestety, się zbliża, a teraz posługuje się kryzysem, jako straszakiem i wymówką. Ostatnie badania opinii wykazały, że Polacy mieszczą się w czołówce UE, jeśli chodzi o zadowolenie z życia. I również w czołówce, jeśli chodzi o niezadowolenie ze stanu państwa. Co z tego wyniknie, może się okazać w następnych wyborach...

Janina Wieczerska

### Fragmenty petycji do premiera DONALDA TUSKA, złożonej w trakcie pikiety 24 sierpnia br.

Związki zawodowe i Rada Pracowników działające w Stoczni Marynarki Wojennej SA zwracają się do Pana Premiera o zainteresowanie i interwencję w sprawie sytuacji w SMW SA i jej pracowników w związku z projektami, dotyczącymi przyszłości i zadań stoczni w odniesieniu do szeroko rozumianej obronności kraju.

Informujemy, że w ubiegłym roku podczas spotkań z naszej inicjatywy w Ministerstwie Skarbu Państwa, Agencji Rozwoju Przemysłu (20.08.2008 i 11.11.1008) oraz w Ministerstwie Obrony Narodowej (10.12.2008) zapewniono stronę społeczną SMW, że wszelkie decyzje, dotyczące przyszłej formy organizacyjno-prawnej SMW będą z nami konsultowane i uzgadniane przed podjęciem ostatecznej decyzji w tych sprawach na szczeblu ministerialnym. (...)

Tymczasem faktyczny sposób postępowania jest zupełnie inny. (...)

W tym stanie rzeczy zwracamy się do Pana Premiera:

- o spowodowanie przerwania zakulisowych działań, dotyczących przyszłości Stoczni Marynarki Wojennej SA.

- o inicjatywę w wyniku której wznowiony zostanie pilnie faktyczny dialog na poziomie ministra skarbu państwa i ministra obrony narodowej ze stroną społeczną stoczni w sprawie przyszłości SMW SA.

- o zbadanie zgodności projektowanych zamierzeń z interesem obronności kraju i potrzeby przestrzegania obowiązującego prawa w Państwie w tym względzie.

STOCZNIA MARYNARKI WOJENNEJ

## Wznowią dialog?



Mirosław Kamiński: Pikieta miała na celu zwrócenie uwagi na problemy naszej stoczni i to się na pewno udało.

24 sierpnia pod MON i Ministerstwem Skarbu Państwa Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” wraz ze związkami branżowym gdyńskiej Stoczni Marynarki Wojennej zorganizowały pikietę. To reakcja na plany restrukturyzacji, zakładające zwolnienie ok. 30 proc. załogi.

Pracowników SMW wsparli związkowcy m.in. ze Stoczni Gdańsk oraz portu w Gdyni, a także Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Domagano się przywrócenia dialogu na temat przyszłości stoczni i cofnięcia zapowiedzianych zwolnień grupowych.

Z delegacją protestujących przed siedzibą MON w Warszawie spotkał się minister Klich. W Ministerstwie Skarbu Państwa stoczniowców przyjął wiceminister Zdzisław Gawlik. Protestujący złożyli petycję do premiera Donalda Tuska, w której m.in. wzywają do podjęcia na nowo dialogu na temat przyszłości SMW. Pisma w tej sprawie otrzymali także ministrowie Klich i Grad.

– Pikieta miała na celu zwrócenie uwagi na problemy naszej stoczni i to się na pewno udało. Doszło też do wymuszonego spotkania z ministrami, którzy twierdzili, że pikieta jest niepotrzebna, bo dialog cały czas trwa. Jednak faktycznie do tej pory, mimo obietnic, rozmów na poziomie ministerialnym w sprawach drastycznych zmian w stoczni nie było – podsumowuje pikietę w Warszawie Mirosław Kamiński, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej „S” w SMW. Podkreśla, że związkowcy kilkakrotnie wyrażali chęć spotkania z ministrem skarbu,

ministrem obrony narodowej oraz szefem Agencji Rozwoju Przemysłu. Do tej pory monity o spotkania pozostawały bez odzewu.

Dopiero w trakcie trwania pikiety udało się ustalić termin spotkania, udział w rozmowach 9 września zapowiedzieli Zenon Gawlik, wiceminister skarbu państwa oraz Zenon Kosiniak-Kamysz, wiceminister MON. Stronę społeczną będą reprezentowali związkowcy z obu organizacji działających w SMW oraz przewodniczący rady pracowników.

Trudna sytuacja w Stoczni Marynarki Wojennej trwa już od kilku miesięcy. Przypomnijmy: w czerwcu 1300 pracowników stoczni dostało jedynie 30 procent wartości swoich pensji za maj, a w czerwcu nie dostali ich w ogóle. 26 czerwca zostało ogłoszone pogotowie protestacyjne w związku z brakiem wypłat wynagrodzeń dla załogi, zakład został oflagowany. Dopiero w drugiej połowie lipca, gdy stoczniowcy zagrozili strajkiem, znalazły się pieniądze na zaległe wypłaty.

Już później pracowników zbulwersował fakt, iż dwóch członków zarządu stoczni zgłosiło w tajemnicy przed pozostałymi wniosek o upadłość układową zakładu. Stawia to stocznię w zupełnie nowej, trudnej sytuacji. Związkowcy

dowiedzieli się także, że plan restrukturyzacji SMW zakłada podzielenie jej na cztery spółki, co może nieść wiele negatywnych skutków dla załogi, ale także dla samej stoczni. Przewiduje także zwolnienie w I etapie 350 pracowników, bez żadnych dodatkowych odpraw.

W zakładzie realizowany jest już program dobrowolnych odejść pracowników, który obejmie 100 osób. KM „S” odrzuca zaprezentowany plan restrukturyzacji jako szkodliwy dla stoczni i pracowników.

Zła sytuacja finansowa zakładu jest efektem cięć w budżecie MON i ogólnym kryzysem. Jednak związkowcy podkreślają, że ministerstwo nie rozmawia z przedstawicielami pracowników Stoczni Marynarki Wojennej, mimo takich uzgodnień i ten brak dialogu na temat przyszłości zakładu budzi sprzeciw stoczniowców.

Wcześniej, 20 sierpnia, ze związkowcami i radą pracowników gdyńskiej Stoczni Marynarki Wojennej spotkał się szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Aleksander Szczygło. Na prośbę związkowców podjął się inicjatywy doprowadzenia do wznowienia dialogu pomiędzy związkowcami z SMW a MON i Ministerstwem Skarbu Państwa w sprawie przyszłości stoczni.

(jw)



### MIROŚLAW KAMIĘŃSKI przewodniczący KM NSZZ „S” w Stoczni Marynarki Wojennej

– Uważam, że są pewne szanse na znalezienie pozytywnych rozwiązań, dobrych zarówno dla stoczni, jak i dla pracowników. Jeżeli jednak pomimo zapowiedzianego dialogu zwolnienia będą przeprowadzone, to będziemy zmuszeni do eskalacji protestów w obronie pracowników. Nie chcemy, by radykalne zwolnienia były jedynym sposobem na poprawę sytuacji finansowej SMW.

# Wokół Stoczni Gdańsk

W Stoczni Gdańsk wciąż nie brakuje problemów. W październiku rozpocznie się tam program zwolnień, według którego z zakładu ma odejść ok. 400 pracowników.



W lipcu Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport po sprawdzeniu, jak udzielano pomocy publicznej polskim stoczniom w latach 2005–2007. Ustalenia są miażdżące. NIK uznał, że „Względy społeczne i sprawy polityczne w dużo większym stopniu niż rynek

i prawa ekonomii decydowały o działaniach kolejnych rządów i spółek wobec polskich stoczni. Odpowiadając na społeczne zapotrzebowanie żonglowano pomysłami, zmieniano strategię i udzielano pomocy publicznej bez niezbędnej decyzji Komisji Europejskiej”.

Raport ostro krytykuje działania Ministerstwa Skarbu, Agencji Rozwoju Przemysłu i Korporacji Polskie Stocznie oraz kolejnych zarządów stoczni. Główne zarzuty wobec MSP to m.in. marnowanie pieniędzy poprzez zasilanie stoczni kolejnymi dotacjami, które nie wpływały na poprawę ich funkcjonowania, zaniebywanie obowiązków właścicielskich, niedotrzymywanie terminów przygotowywania kolejnych strategii dla branży, analiz i wycen, co z kolei opóźniło próby prywatyzacji zakładów. Wielkość pomocy publicznej udzielonej stoczniom NIK wycenił na 4 miliardy zł, z czego największą – blisko 3 miliardy zł – otrzymała Stocznia Gdynia.

W sierpniu z kolei zabrało głos w sprawie stoczni Gdańsk miasto Gdańsk. Ratusz umorzył jej ponad 2 miliony zł długu z tytułu podatku od nieruchomości wraz z odsetkami za okres od listopada 2003 roku do marca 2004.

(jw)



**KAROL GUZIKIEWICZ, zastępca przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej**

– NIK nie podważył tzw. Raportu Gdańskiego, w którym mówi się o pomocy publicznej dla Stoczni Gdańsk (ok. 85,5 mln zł). Teraz premier powinien przeprosić stoczniowców. Kontrola NIK pokazuje bałagan we wszystkich dokumentach. Tym powinna zająć się prokuratura, a minister Aleksander Grad podać się do dymisji. Raport pokazał też, że słuszną decyzją było złożenie przez nas doniesienia do prokuratury na wypowiedź premiera o wysokości pomocy publicznej (Donald Tusk mówił o 700 mln zł). Mam nadzieję, że prokurator nie zamiecie tego pod dywan. Dodatkowo powinna zostać powołana komisja śledcza, która zbada wszystkie sprawy związane z prywatyzacją polskich stoczni od 1989 r. do chwili obecnej. Jeżeli chodzi o umorzenie przez miasto Gdańsk długu Stoczni Gdańsk, wynikłych z zaległości w płaceniu podatku od nieruchomości, to w mojej ocenie jest to polityczna zagrywka prezydenta Adamowicza. Należy pamiętać, że nasza stocznia miała naliczone wielokrotnie wyższe podatki niż powszechnie stosowane w mieście, także w stosunku do innych stoczni.

## PAKIET ANTYKRYZYSOWY

# Teraz pracownik znajdzie się w kryzysie

Rozwiązania, które miały łagodzić skutki kryzysu ekonomicznego, prawdopodobnie pogorszą sytuację pracowników, szczególnie zatrudnionych na umowach na czas określony, a to aż ponad 3 miliony Polaków.

Ustawa antykryzysowa, w zamierzeniu związków zawodowych i organizacji pracodawców mająca chronić pracowników z umowami czasowymi, ma luki, które łatwo mogą wykorzystać teraz pracodawcy. Choć bowiem autorzy przepisów pozwolili zawierać umowy czasowe tylko na dwa lata, to nie przewidzieli żadnych kar dla pracodawców, którzy ten okres przekroczą, zaś ustawa znosi dotychczasową zasadę, że trzecia umowa o pracę musi być bezterminowa.

Pakiet antykryzysowy ma obowiązywać do końca grudnia 2011 roku i pozwala zawierać umowy terminowe w nieskończonej liczbie, pod warunkiem że takie zatrudnienie nie przekroczy ogółem 24 miesięcy. Nie precyzuje jednak, czy chodzi o kontrakty zawierane w okresie obowiązywania pakietu, czy też wcześniej.

Zgodnie z ustawą, która weszła w życie w sierpniu br., firmy przeżywające przejściowe trudności finansowe otrzymają wsparcie z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych lub ze środków Funduszu Pracy na utrzymanie miejsc pracy, ale pod warunkiem, że ich obroty spadły wobec lat poprzednich o co najmniej 25 proc.

Pracodawcy otrzymają w pakiecie ustaw, poza swobodą

w operowaniu umowami na czas określony, także możliwość stosowania elastycznego czasu pracy i dłuższych okresów rozliczeniowych. Pracownicy obawiają się jednak, że ich szefowie mogą wykorzystywać pakiet antykryzysowy i wysyłać pracowników na urlop po okresie, w którym obniżyli im pensję; za urlop zapłacą wtedy mniej.

Niedociągnięcia w pakiecie antykryzysowym już potwierdza minister pracy **Jolanta Fedak**, zapowiadając możliwość nowelizacji ustawy już we wrześniu br., jeżeli będą jakiegokolwiek kłopoty z wprowadzaniem nowych rozwiązań ustawy w życie i jeśli praktyka wykaże problemy z jej funkcjonowaniem. Prawnicy już teraz jednoznacznie mówią, że nowe przepisy są niedopracowane.

(jw)

## Związkowcy w Makro wynegocjowali podwyżki

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w sieci sklepów Makro Cash and Carry wynegocjowała podwyżki dla pracowników. Udało się także podwyższyć płace minimalne.

26 czerwca w wyniku rozmów z pracodawcą w sieci Makro Cash and Carry zawarto ustalenia dotyczące podwyżek i podniesienia granicy płacy minimalnej dla poszczególnych kategorii zaszerzegowania, a także wprowadzenia w życie nowego systemu premiowania. Uzgodniono, że zawieszony zostanie tzw. system mierników sprzedaży, który powodował nierówne ocenianie pracowników. Według nowych zasad połowa premii będzie przyznawana na zasadach uznaniowych, zaś połowa będzie uzależniona od obrotów. W efekcie wysokość premii będzie przewidywalna, nie będzie też dużych rozbieżności dla poszczególnych pracowników.

System premiowy będzie też powiązany ze zwolnieniami lekarskimi. Do tej pory zdarzało się, że premię otrzymywał pracownik, który przebywał cały miesiąc na zwolnieniu lekarskim, obecnie po 15 dniach chorobowego premia będzie automatycznie zawieszana.

W sklepach Makro po halach chodzą tzw. tajemniczy klienci, którzy sprawdzają zachowania sprzedawców i warunki, w jakich dokonuje się zakupów. Do tej pory, gdy tajemniczy klient spotkał się z nieprawidłowym zachowaniem pracownika, konsekwencjami obciążany był cały dział. Według czerwcowych ustaleń ta odpowiedzialność zbiorowa zniknie, odpowiadać będzie wyłącznie pracownik, który naruszył zasady obsługi.

(jw)



**JAN CUBER, przewodniczący KZ „S” w sieci sklepów Makro Cash and Carry**

– Uważam, że udało nam się wynegocjować dobre warunki. Najważniejsze jest to, że w październiku mamy przystąpić do ponownych rozmów, jeśli sytuacja finansowa firmy oczywiście na to pozwoli.

## GPEC

# Do prokuratury

Brak układu zbiorowego i udokumentowane raz kolejny naruszenie praw przez zarząd firmy to codzienność, z którą borykają się związkowcy „Solidarności” w Gdańskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej.

Po przeprowadzonej na wiosnę kontroli Państwowa Inspekcja Pracy skierowała wniosek do prokuratury o podjęcie czynności w związku z uporczywym łamaniem praw pracowniczych oraz ustawy o związkach zawodowych.

Jak już pisaliśmy w numerze 6/2009 „Magazynu Solidarność”, 30 kwietnia br. pracodawca wypowiedział układ zbiorowy. Mimo że Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” niezwłocznie wystąpiła o podjęcie negocjacji na temat nowego układu, do dziś on nie powstał, a zarząd firmy nie zamierza się raczej spieszyć z negocjacjami.

Niefrastronkliwość zarządu GPEC w przestrzeganiu przepisów jest dostrzegana, jak podkreśla **Stanisław Kotyński**, przewodniczący KM „S”, w wielu dziedzinach i uderza w szeregach pracowników firmy. Niedawno jeden z nich skierował przeciwko zarządowi pozew do sądu o niewypłacenie nagrody z zysku. Zgodnie z układem zbiorowym przysługuje ona wszystkim zatrudnionym, niezależnie od ewentualnego późniejszego odejścia na emeryturę, rentę itp. W ubiegłym roku GPEC wyznaczyło jeden dzień w roku i zdecydowało z nieznanymi bliżej przyczynami, że tylko osoby zatrudnione w danym dniu otrzymają nagrody.

(jw)



Łamanie praw pracowniczych w GPEC-u trwa od lat.

FOT. JAROSŁAW WIERZCHOWSKI

## MARATON SOLIDARNOŚCI

# Triumfowali Polacy

530 zawodników z 12 krajów wzięło udział w XV Międzynarodowym Energa Maratonie Solidarności. W tym roku wystartowali spod pomnika Ofiar Grudnia '70 w Gdyni, meta znajdowała się w centrum gdańskiej starówki, przy Fontannie Neptuna.



FOT. PAVEL GLANERT

Na trasie.

Uczestnikom sprzyjała pogoda, choć z pewnością nieco wyczerpywał upał.

Już na pierwszych kilometrach ze stawki biegaczy wyodrębniła się ok. dwudziestoosobowa grupa, w której znalazł się m.in. ubiegłoroczny zwycięzca Maratonu Solidarności Jarosław Janicki. W miarę upływu czasu grupa ta stawała się coraz mniej liczna, a na ostatnim odcinku od Westerplatte do gdańskiej starówki walkę toczyli już tylko Ukraińiec Wiktor Starodubcew ze Lwowa i Karol Rzeszewicz z Kielna (zespół Zantyra Sztum). 26-letni Polak zdołał wyprze-

dzić prowadzącego wcześniej rywała i przebiegł linię mety jako pierwszy.

Wśród kobiet najlepsza była ubiegłoroczna triumfatorka Maratonu Solidarności Arleta Meloch, która nie była jednak do końca zadowolona z uzyskanego czasu.

Każdy z uczestników po zakończeniu wyczerpującego biegu otrzymał pamiątkowy medal, a także certyfikat ze zdjęciem. Organizatorzy podkreślali, iż w wypadku maratonu sukcesem jest już samo podjęcie wyzwania i przezwyciężenie własnej słabości. (jw)

Pierwszy Maraton Solidarności zorganizowano w 1981 roku. Wówczas był to wyścig na dystansie półmaratońskim, którego trasa biegła między pomnikami pamięci stoczniovców w Gdańsku i Gdyni. Od 1995 roku rywalizacja toczy się na pełnym dystansie maratońskim 42 kilometrów i 195 metrów. Od kilku lat poza biegaczami w maratonie rywalizują zawodnicy na wózkach.

## Wyniki

### Mężczyźni

1. Karol Rzeszewicz (Zantyr Sztum) – czas 2:20.22
2. Wiktor Starodubcew (Zibolki, Ukraina) 2:21.02
3. Przemysław Rojewski (Wakoz Luzino) 2:21.45

### Kobiety

1. Arleta Meloch (Olimpia Grudziądz) – czas 2:44.11
2. Swietlana Stanko (Skowel, Ukraina) 2:49.20
3. Maria Butakowa (Mińsk, Białoruś) 2:52.27

### Wózki

#### Napęd bezpośredni

1. Tomasz Hamerlak (Aqua Polonia, Bielsko-Biała) 1:48.45

### Handbike

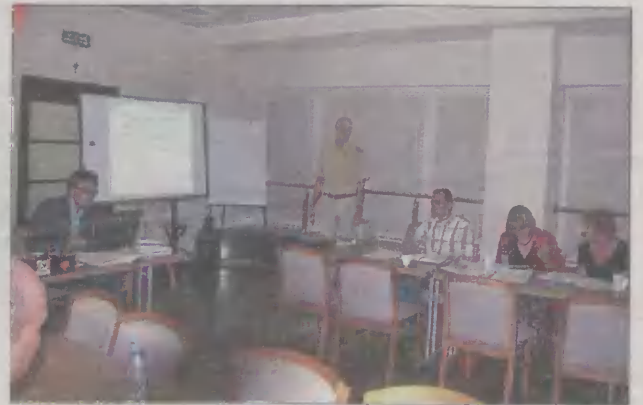
1. Arkadiusz Skrzypiński (Vobis Start, Szczecin) 1:15.30

Pełne wyniki dostępne są na stronie internetowej Międzynarodowego Energa Maratonu Solidarności: <http://www.maratongdansk.home.pl/wyniki.htm> oraz na stronie Data Sport: <http://www.online.datasport.pl/results52/>

## NOWELIZACJA USTAWY O RADACH PRACOWNIKÓW

## Wybieranie na nowych zasadach

Spotkanie informacyjne, z którego wnioski będą podstawą do opracowania nowego cyklu szkoleń na temat powoływania i funkcjonowania rad pracowników, przeprowadził 14 lipca Dział Szkoleń Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.



Lipcowe szkolenie na temat ustawy o radach pracowników.

Staramy się przygotowywać związkowców do wyłonienia nowych rad pracowników. Chcemy sprawdzić także, czy będziemy umieli sprawnie stosować nowe przepisy. Przy okazji spotkania działacze mogli wymienić się doświadczeniami w tych sprawach – mówi **Tadeusz Grubich** z Działu Szkoleń Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Na spotkaniu omówiono zmiany, jakie wprowadzi nowelizacja ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji, która weszła w życie w marcu

br. Zastanawiano się też, jakie zagrożenia nieść może ze sobą nowy tryb wyłaniania rad pracowników. Uczestnicy doszli do wniosku, że nowelizacja nie jest jasno i precyzyjnie sformułowana. – Także w nas budzi ona wiele wątpliwości i zastrzeżeń – mówi Grubich, podkreślając, że niezbędne będzie zwrócenie się do prawników o wyjaśnienie pewnych kwe-

stii. Wyraża także nadzieję, że **Jakub Stelina** i **Marcin Zieleniecki** z Działu Ekspertkiego Komisji Krajowej „S”, autorzy komentarza do ustawy, przygotują odpowiedni suplement.

Jest na to jeszcze sporo czasu, ponieważ kadencja rad trwa cztery lata, a więc wybrane już rady będą stały przed koniecznością ponownych wyborów dopiero w lipcu przyszłego roku. (jw)

## FLEXTRONICS

## Wynegocjowali mniejsze zwolnienia i lepsze odprawy

Liczbę pracowników, którzy mieli zostać zwolnieni z tczewskich zakładów Flextronics, udało się obniżyć o ponad połowę. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” wynegocjowała z pracodawcą, że z początkowo planowanej liczby 664 osób, przewidzianych do zwolnienia, zostanie niecałe 400, z tego połowa zwolni się na zasadach dobrowolnych odejść.

Jak podkreśla **Krzysztof Andraszewicz**, przewodniczący KZ „S”, negocjacje wciąż trwają i ma nadzieję, że pracowników, którzy będą zwolnieni, będzie ostatecznie jeszcze mniej (informacje z dnia zamykania tego numeru naszego miesięcznika).

Wiadomość o planowanych zwolnieniach pracowników została ogłoszona 20 lipca i był to szok dla załogi. Już pierwsze negocjacje z dyrekcją skutkowały uruchomieniem nowej linii produkcyjnej, dzięki czemu pozyskano

pracę dla ok. 60 pracowników, zmniejszając tym samym liczbę zwalnianych do ok. 600 osób.

7 sierpnia komisja podpisała porozumienie z pracodawcą na temat warunków przeprowadzania zwolnień grupowych. Wynegocjowano m.in. odprawy. Wśród punktów porozumienia znalazły się warunki przeprowadzania zwolnień, stworzenie pakietu

dobrowolnych odejść z firmy, a także uściślenie kryteriów, według których typowani będą pracownicy do zwolnienia.

Z kolei 24 sierpnia komisja podpisała porozumienie o przywróceniu systemu czterobrygadowego od 1 września dla części obszarów bloku elektronicznego.

Obecnie Flextronics w Tczewie zatrudnia 3136 osób. (jw)



**KRZYSZTOF ANDRASZEWICZ** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w zakładach Flextronics

– Jestem spokojny o przyszłość zakładu, który ma bardzo dobre notowania na europejskim rynku elektronicznym i odwrócenie złej passy to tylko kwestia czasu oraz kolejnych zamówień, które z pewnością wkrótce się pojawią. Staram się uspokajać pracowników, że w przypadku konieczności ponownego zwiększenia zatrudnienia firma ma obowiązek w pierwszej kolejności sięgnąć po zwolnionych właśnie ludzi. Mało tego, nawet w przypadku wręczenia zwolnień mogą one zostać w każdej chwili cofnięte. Na razie jestem zadowolony z dotychczasowych negocjacji i mam nadzieję, że uda nam się uzyskać jeszcze więcej niż dotychczas. Liczę na to, że nic nie stanie na przeszkodzie w wykonywaniu pozyskanych zamówień.



**SOLIDARNOŚĆ**

[www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

# Racjonalne OSZCZĘDZANIE – pierwsze kroki cz. 4

Z poprzednich odcinków naszego cyklu edukacyjnego dowiedzieliśmy się, jak zacząć oszczędzać i co zrobić z pieniędzmi, aby od razu ich nie wydać. Poznaliśmy podstawowe produkty finansowe oraz ustaliliśmy, jak sprawnie poruszać się w gąszczu różnorodnych ofert inwestycyjnych. Zauważyliśmy, że najważniejszą kwestią jest ustalenie celu, naszych możliwości finansowych, okresu oszczędzania oraz poziomu akceptowalnego przez nas ryzyka inwestycyjnego. Dowiedzieliśmy się, co to jest fundusz inwestycyjny i jakie rodzaje funduszy występują na rynku. Nadszedł czas na samodzielne działanie. Znamy już ofertę i chcemy rozpocząć przygodę z funduszami. Jaki powinien być nasz następny krok?

1. Chcąc zakupić jednostki wybranego przez nas funduszu inwestycyjnego musimy odwiedzić punkt obsługi klienta (dalej: POK) wybranego towarzystwa funduszy inwestycyjnych, gdzie składamy zlecenie „otwarcia rejestru i nabycia jednostek uczestnictwa”. Ważne jest, abyśmy udali się tam z dokumentem tożsamości oraz numerem rachunku bankowego lub rachunku w SKOK, na który będą w przyszłości przekazywane środki pieniężne wynikające z odkupywania przez uczestnika tych jednostek. Składając zlecenie nie musimy zazwyczaj od razu deklarować kwoty, jaką chcemy zainwestować.

2. Po złożeniu zlecenia „otwarcia rejestru i nabycia jednostek uczestnictwa” (w przypadku funduszy nie mówimy o koncie czy rachunku, a właśnie o rejestrze) przelewamy pieniądze na rachunek nabywcy danego funduszu, którego numer otrzymamy podczas wizyty w POK. Przy pierwszej wpłacie środków na rachunek nabywcy podajemy między innymi nazwę funduszu, swój numer PESEL, dzięki czemu system rozpoznaje, że te środki powinny zostać przeliczone na jednostki danego funduszu i dopisane do naszego rejestru.

Po dokonaniu pierwszej wpłaty otwierany jest indywidualny rejestr uczestnika w wybranym funduszu, a wpłacone pieniądze, po potrąceniu opłaty manipulacyjnej, przeliczone zostają na jednostki uczestnictwa. W tym momencie stajemy się uczestnikiem

funduszu. Rejestr zawiera dane uczestnika, liczbę jednostek uczestnictwa oraz informacje o wszystkich operacjach na nim wykonanych.

3. Po zrealizowanej transakcji otrzymujemy pocztą potwierdzenie dokonania zakupu jednostek, w którym znajdziemy m.in. datę nabycia, numer rejestru, na który można w dowolnych terminach dokonywać dopłat, a także liczbę i wartość jednostek, które zostały dopisane do rejestru w wyniku naszej wpłaty. W przypadku funduszy liczba jednostek uczestnictwa, którą otrzymamy w wyniku dokonania wpłaty, jest ściśle uzależniona od wartości jednostki uczestnictwa w danym dniu wyceny po której przeliczana jest nasza wpłata. Wartość jednostki jest różna każdego dnia, dlatego towarzystwa funduszy inwestycyjnych podają ich wartość na bieżąco w POK, na stronach internetowych towarzystw czy w prasie.

#### Przykład:

Załóżmy, że dokonaliśmy wpłaty 1000 zł na rachunek nabywcy wybranego funduszu. Wartość jednostki w dniu wyceny, po której będzie przeliczana nasza wpłata wynosi 100 zł. Zakładamy również brak opłat manipulacyjnych. W takim przypadku liczba nabytych przez nas jednostek uczestnictwa (skrót: j.u.) i zapisanych na naszym rejestrze wyniesie 10, tj. 1000 zł dzielone przez wartość jednostki, czyli 100 zł. Posiadamy zatem 10 j.u. w dniu „x”. Jeżeli w kolejnym dniu wartość j.u. wzrośnie np. do 104 zł stan naszego rejestru również wzrośnie, bo przemnażając posiadaną przez nas liczbę jednostek 10 przez jej wartość w danym dniu 104 zł otrzymamy już nie 1000 zł, a 1040 zł. Gdyby w kolejnych dniach wartość j.u. dalej rosła, nasz stan rejestru z dnia na dzień ulegałby zwiększeniu. **Należy jednak pamiętać, że ten mechanizm działa w obie strony.** Gdyby w danym dniu wartość jednostki spadła – spada również wartość naszego rejestru.

Dzięki codziennym publikacjom wartości jednostek każdy uczestnik funduszu jest w stanie na bieżąco i samodzielnie śledzić wartość swojego rejestru i sprawdzać, jak zmienia się jego kapi-

tał. Jak już wspomnieliśmy we wcześniejszych naszych artykułach, w przypadku funduszy inwestycyjnych uczestnik nie jest związany żadnym okresem oszczędzania, co oznacza, że uczestnik ma możliwość wypłaty swoich środków w każdym momencie bez utraty ewentualnego zysku – czyli inaczej niż w przypadku lokat terminowych, gdzie zerwanie lokaty zazwyczaj wiąże się z utratą należnych odsetek. Ale o tym pisaliśmy w poprzednich odcinkach – zatem, co dalej...

Nabyliśmy już swoje jednostki, mamy potwierdzenie, które otrzymaliśmy pocztą, a co się dzieje z naszymi pieniędzmi, za które owe jednostki nabyliśmy? Wpłacone pieniądze trafiły na rachunek funduszu, do którego dostęp ma tzw. zarządzający, czyli zespół specjalistów (licencjonowanych doradców inwestycyjnych), którzy dzięki wiedzy i ogromnemu doświadczeniu zajmują się inwestowaniem powierzonych środków w odpowiednie, dla danego funduszu, instrumenty finansowe, czyli np. akcje, obligacje, bony skarbowe. Instrumenty te składają się więc na tzw. portfel funduszu. Zarządzający funduszami akcyjnymi kupują i sprzedają przede wszystkim akcje, zarządzający funduszami dłużnymi inwestują w obligacje czy instrumenty rynku pieniężnego itd. Każdy z funduszy zarządzany jest przez specjalistów w swojej dziedzinie, dzięki czemu każdego dnia mogą oni błyskawicznie reagować na zmieniające się tendencje rynkowe i odpowiednio dostosowywać skład portfela funduszu do zaistniałej sytuacji.

Reasumując, zarządzający mogą kupować i sprzedawać papiery wartościowe za środki wpłacone przez wszystkich uczestników funduszu. Najczęściej papiery wartościowe wchodzące w skład aktywów funduszu wyceniane są codziennie. Ich całkowita wartość podzielona przez liczbę nabytych jednostek wszystkich uczestników daje wartość jednej jednostki uczestnictwa, która udostępniana jest przez towarzystwa funduszy inwestycyjnych w POK, codziennej prasie czy na własnych stronach internetowych.

Oczywiście w dowolnym momencie możemy również dokonywać kolejnych wpłat na ten sam co poprzednio rachunek funduszu – już bez konieczności wizyty w POK. I po każdej zrealizowanej transakcji otrzymamy pisemne potwierdzenie realizacji transakcji obejmujące m.in. liczbę posiadanych jednostek, jak również bieżącą wartość rejestru.

Decydując się na uczestnictwo w funduszu pamiętajmy też, że zgromadzone w funduszu środki w każdej chwili (w całości lub części) można wycofać, czyli odkupić od funduszu. W tym celu wystarczy złożyć w POK zlecenie odkupienia, a środki pieniężne uzyskane w wyniku tego odkupienia w ciągu kilku dni zostaną przekazane na wskazany przez nas rachunek.

Warto również pamiętać, że możliwe jest aktywne zarządzanie swoimi pieniędzmi zainwestowanymi w różne fundusze inwestycyjne zarządzane przez to samo towarzystwo. Szczególnym przypadkiem jest możliwość przesuwania swoich środków w ramach tzw. funduszu parasolowego (w skład którego wchodzi kilka różnych subfunduszy o różnej polityce inwestycyjnej i różnym poziomie ryzyka) – bez obowiązku ponoszenia obciążeń związanych z podatkiem „Belki”, o którym pisaliśmy już wcześniej. Obowiązek ten powstaje dopiero w momencie złożenia zlecenia odkupienia jednostek uczestnictwa.

Powyżej opisany mechanizm dotyczy indywidualnego inwestowania w fundusze inwestycyjne. Istnieją jednak jeszcze inne możliwości – są nimi np. pracownicze programy emerytalne (skrót: PPE), indywidualne konta emerytalne (skrót: IKE) czy ubezpieczeniowe fundusze kapitałowe (skrót: UFK).

PPE jest jedną z form oszczędzania w ramach III filaru zreformowanego systemu emerytalnego – dodatkowa forma gromadzenia kapitału na przyszłe świadczenia emerytalne, które ZWOLNIŁY SĄ Z PODATKU OD ZYSKÓW KAPITAŁOWYCH i to o nich przede wszystkim opowiemy w następnym odcinku.

Zapraszamy do lektury już dziś!

## ZABEZPIECZ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ - INWESTUJ Z TFI SKOK S.A. etyczne inwestowanie

### PRZEDŁUŻENIE PROMOCJI “BEZ OPŁAT MANIPULACYJNYCH”

w SKOK SFIO Etyczny 1 do dnia 31 października 2009 r. ogłoszonej w dniu 13 lipca 2009 r. Szczegóły promocji dostępne są w Punktach Obsługi Klienta TFI SKOK S.A., u dystrybutora jednostek uczestnictwa, w serwisie [www.tfiskok.pl](http://www.tfiskok.pl) oraz pod numerem infolinii 0801 33 22 44.

Fundusze i Subfundusze zarządzane przez TFI SKOK S.A. nie gwarantują realizacji założonego celu inwestycyjnego ani uzyskania określonego wyniku inwestycyjnego. Fundusze i Subfundusze zarządzane przez TFI SKOK S.A., z wyjątkiem SKOK SFIO Etyczny 1, SKOK Fundusz Funduszy i SKOK Akcji, mogą lokować do 100% wartości swoich aktywów w papiery wartościowe emitowane, poręczane lub gwarantowane przez Skarb Państwa lub Narodowy Bank Polski, a w przypadku SKOK Obligacji również przez międzynarodową instytucję finansową, której członkiem jest Rzeczpospolita Polska lub co najmniej jedno państwo członkowskie Unii Europejskiej, pod warunkiem, że papier wartościowy lub emitent, lub poręczyciel lub gwarant posiada co najmniej rating inwestycyjny nadany przez co najmniej jedną z renomowanych agencji ratingowych. SKOK SFIO Etyczny 1 lokuje co najmniej 80% aktywów w tytuły uczestnictwa emitowane przez fundusz zagraniczny Oppenheim Ethik Bond Opportunities. SKOK Fundusz Funduszy lokuje większość aktywów w jednostki uczestnictwa innych funduszy inwestycyjnych otwartych mających siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. SKOK Akcji cechuje się dużą zmiennością ze względu na co najmniej 80% udział akcji w portfelu inwestycyjnym Subfunduszu. Inwestycja w jednostki uczestnictwa Funduszy Inwestycyjnych jest inną formą oszczędzania niż lokaty bankowe i wiąże się z ryzykiem. Wartości jednostek uczestnictwa mogą podlegać znacznym wahaniom. Uczestnik Funduszu musi liczyć się z możliwością utraty przynajmniej części wpłaconych środków. Szczegółowe opisy czynników ryzyka związanych z inwestycją w Fundusze i Subfundusze zarządzane przez TFI SKOK S.A. zawarte są w prospektach informacyjnych Funduszy, które dostępne są na stronie internetowej [www.tfiskok.pl](http://www.tfiskok.pl), w Punktach Obsługi Klienta Towarzystwa, u Dystrybutorów oraz w siedzibie Towarzystwa przy ul. Pilotów 21 w Gdańsku. Aktualne informacje finansowe o Funduszach i Subfunduszach w tym między innymi informacje o opłatach za zarządzanie znajdują się na stronie internetowej [www.tfiskok.pl](http://www.tfiskok.pl). Indywidualna stopa zwrotu z inwestycji uzależniona jest od wartości jednostki uczestnictwa w momencie jej zbycia i odkupienia przez Fundusz oraz od wysokości opłat manipulacyjnych pobieranych przy nabywaniu jednostek uczestnictwa. Skala i wysokość opłat manipulacyjnych określona jest w tabeli opłat, opublikowanej na stronie internetowej [www.tfiskok.pl](http://www.tfiskok.pl), a dostępnej także w siedzibie Towarzystwa. Wpłata kwoty uzyskanej z tytułu odkupienia jednostek uczestnictwa następuje po potrąceniu kwoty podatku od dochodów kapitałowych do pobierania której Fundusz lub Towarzystwo są zobowiązane zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Z dniem 20 października 2008 roku fundusze SKOK FIO Aktywny Zmiennej Alokacji, SKOK FIO Stabilny Zmiennej Alokacji, SKOK FIO Fundusz Funduszy, SKOK FIO Obligacji oraz SKOK FIO Akcji zostały przekształcone w subfundusze SKOK Parasol FIO.

FUNDUSZE INWESTYCYJNE SKOK



**TFI SKOK S.A.**

TOWARZYSTWO FUNDUSZY INWESTYCYJNYCH  
SPÓŁDZIELCZYCH KAS OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWYCH S.A.

[www.tfiskok.pl](http://www.tfiskok.pl)  
0 801 33 22 44

PRZEDSIĘBIORSTWO  
FAIR PLAY 2008

# Zwykła kradzież

Rozmowa z MIECZYŚLAWEM SZCZEPAŃSKIM, okręgowym inspektorem pracy w Gdańsku

– Jak wygląda sprawa przestrzegania przez pracodawców praw pracowniczych w województwie pomorskim? Myślę przede wszystkim o kwestii wypłacania wynagrodzeń za pracę. Główny inspektor pracy przedstawił ostatnio niezbyt optymistyczny raport w tej sprawie, dotyczący sytuacji w całej Polsce.

– U nas na szczęście sytuacja jest lepsza niż w całym kraju. W dużych przedsiębiorstwach z wyjątkami nie ma raczej problemów, są jedynie incydentalne przypadki ich niewypłacania. Liczba pracowników, którym nie wypłacono wynagrodzeń, zmalała w stosunku do ubiegłego roku. Niestety, wpłynął na to także fakt, że prawo dopuszcza obecnie, iż w trudnej sytuacji finansowej pracodawca może wynegocjować z przedstawicielami załogi czasowe obniżenie pensji. To oczywiście ostateczność i nie jest to dobre, jeżeli do takich kroków musi dochodzić. Jednak wpływa na to fakt, że nie dochodzi do zawieszenia wypłat ze względu na brak płynności finansowej zakładów. Gorsza sytuacja jest w niewielkich zakładach pracy, głównie w handlu, gdzie nie ma związkowych organizacji zakładowych, które broniłyby praw pracowniczych

i były partnerem do rozmów z pracodawcą. Niestety, tu sytuacja się pogorszyła i dlatego liczba firm, które nie wypłacały na czas wynagrodzeń, zwiększyła się w porównaniu z ubiegłym rokiem.

– Jakże są przyczyny niewypłacania wynagrodzeń na czas?

– Inspektorzy nie mają prawa wnikać w przyczyny. Z tego, co mówią sami pracodawcy w czasie kontroli, widzimy, że najczęstszą przyczyną jest kryzys i spadek obrotów, a co za tym idzie brak pieniędzy w firmach. Ale to oczywiście nie jest żadne usprawiedliwienie. Należy pamiętać, że niepłacenie pracownikowi wynagrodzenia, które figuruje w jego umowie o pracę, jest zwykłą kradzieżą. Pracodawca jest w tej sprawie związany umową o pracę i nie robi łaski wypłacając pensję. Płaci jako przedsiębiorca normalne ryzyko gospodarcze i nie może przenosić jego skutków na pracowników. A niestety czasami przenosi. Często cytuję tu słowa Napoleona Bonapartego „Kradzież nie istnieje, za wszystko się płaci”. W tym przypadku nieuczciwy pracodawca płaci niezadowolonym załogi, nieefektywnością pracowników,

a czasami nawet dosłownie w formie kar, nakładanych przez PIP czy nawet sąd.

– Ale czy to płacenie nie powinno przybierać częstszej i bardziej dotkliwej formy kary? Takie są chyba oczekiwania społeczne, skoro pracodawca także zwiększył ich wymiar, dopuścił możliwość sankcji karnych.

– Moje wieloletnie doświadczenie wskazuje, że inspektor pracy więcej uzyskuje w rozmowie poprzez zawstydzenie pracodawcy niż przez karę.

– Ale chyba nie działa to na wszystkich pracodawców.

– Na większość działa, mogę zapewnić. Sam byłem pracodawcą i wiem, że z tej pozycji niezwykle cenną wartością jest dobra atmosfera w firmie, brak konfliktów z załogą.

– Do niewypłacania wynagrodzeń dochodzi zawsze wtedy, gdy firma wpada w poważne tarapaty finansowe. Pracodawca musi opłacić ZUS, skarbówkę itp., bo te urzędy nakładają w przypadku braku należności poważne kary. Decyduje się na niewypłacenie należności pracownikom, bo to go najmniej kosztuje...

– To jest po prostu skandal. Jeżeli ktoś sobie nie radzi jako przedsiębiorca, to powinien ogłosić upadłość. W takim przypadku pracownicy mają zabezpieczone swoje roszczenia. Takie „kredytowanie się” kosztem pracowników jest niedopuszczalne. Rzadko pozwalają sobie na to szefowie firm, w których działają silne związki zawodowe. Gorzej jest tam, gdzie ich nie ma. Ale karami naprawdę niewiele się tu działo. Jeżeli pracodawca miałby kierować się taką mentalnością, to kary stosowane przez nas musiałyby być naprawdę horrendalne, wyższe niż stosowane przez inne urzędy. W najbardziej drastycznych przypadkach uporczywego łamania prawa jako inspektor pracy posuwam się do „delikatnego” upublicznienia, w lokalnej prasie, informacji o łamaniu prawa, gdy jestem o to pytany przez redaktora. To jest chyba najbardziej dotkliwe – rozpoznanie pracodawcy w jego środowisku. Wiem o tym z reakcji tych, których to już spotkało.

– Odpowiedzialni pracodawcy podkreślają często, że pracownicy są największym dobrem ich firm i muszą o nich dbać. Okazuje się, że nie wszyscy tak uważają.



Mieczysław Szczepański

## Apel głównego inspektora pracy

Pogłębiające się trudności ekonomiczne w wielu zakładach pracy zagrażają stabilności działalności gospodarczej i stwarzają poważne problemy dla pracodawców i pracowników. Konsekwencją tych trudności jest coraz częściej, jak wynika z doniesień mediów, niewypłacalność, ograniczanie zatrudnienia, a nawet upadłość.

Problemem najważniejszym, w mojej ocenie, jest utrzymanie jak największej liczby miejsc pracy i stabilności wypłacanych wynagrodzeń. Dla realizacji tego zamierzenia niezbędne jest poszanowanie wzajemnych praw i obowiązków oraz zrozumienie wspólnych celów, które łączą zatrudnionych z pracodawcami.

Zwracam się z Apellem o przestrzeganie przepisów o wypłacie wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy!

Państwowa Inspekcja Pracy na bieżąco monitoruje przebieg wydarzeń i jest przygotowana do różnych form oddziaływania.

Zobowiązałem jednostki organizacyjne Państwowej Inspekcji Pracy do wszechstronnej pomocy prawnej, zarówno pracownikom, jak i pracodawcom, także z zakresu działań, jakie powinien podjąć przedsiębiorca posiadający problemy finansowe.

Z całą stanowczością będziemy przeciwdziałać przejawom naruszeń prawa!

Wyrażam przekonanie, że wszyscy powinniśmy podążać w kierunku poszanowania praworządności i wspólnego dobra, którym jest człowiek i jego miejsce pracy.

Tadeusz J. Zajac  
Główny inspektor pracy

– Niestety nie, ale właśnie wróciłem ze spotkania pewnej organizacji pracodawców, na którym podkreślano, że jej członkom zależy, by pracownik miał poczucie współdecydowania o swoim zakładzie, by nie czuł się wyzyskiwany. To w końcowym efekcie przekłada się przecież na zysk firmy poprzez efektywniejszą pracę. Chciałbym zwrócić uwagę na istniejące patologie, najczęściej w drobnym handlu, gdzie istnieje praktyka zatrudniania sprzedawców „na próbę”, np. na tydzień. Po tygodniu pracodawca zawsze może powiedzieć, że sprzedawca się nie sprawdził i zwolnić go, nie wypłacając żadnych pieniędzy. Są tacy, którzy w ten sposób zapewniają sobie personel. Przypadki takiego

proceduru często nie są nam zgłaszane. Chciałbym uczulić też, zwłaszcza młodych ludzi, podejmujących pracę w wakacje, np. w gastronomii, aby zawsze zawierali umowy na piśmie i domagali się wypłaty wynagrodzenia w cyklu np. tygodniowym, co jest dopuszczane prawem i korzystniejsze dla pracownika. Inaczej zdarza się, że pracodawca po miesiącu przy wypłacie stwierdza, że musi potrącić pracownikowi np. za wyżywienie, nocleg itp., a biednemu delikwentowi ledwo starcza na bilet powrotny do domu. Ci poszkodowani to często młodzi ludzie, ufnie nastawieni do świata, którzy zmuszeni są stanąć nagle oko w oko z nieuczciwością.

Rozmawiał  
Jarosław Wierchołowski

Z 84 w roku 2008 do 100 w tym roku zwiększyła się liczba zakładów pracy, które zalegały z wypłatą wynagrodzeń w województwie pomorskim – wynika z danych Okręgowej Inspekcji Pracy w Gdańsku. Jednocześnie liczba pracowników, których ten problem dotyczył, spadła o ponad połowę – z 3 tys. do 1,4 tys.

Ta tendencja jest odmienna od ujawnianej przez PIP na terenie całego kraju. Wzrasta zarówno liczba pracowników, którzy zostali w tym roku dotknięci procederem niewypłacania na czas wynagrodzeń (z 23 tys. w roku ubiegłym do 46 tys. w bieżącym), jak i nieuczciwych pracodawców (z 44 tys. do 66 tys.).

Od początku roku OIP wyegzekwował od pracodawców zaległe należności na kwotę ponad 1,1 mln zł.

## Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku oraz jego oddziały w województwie pomorskim

**GDAŃSK**  
ul. Okopowa 7,  
80-819 Gdańsk  
tel. 058 520-18-22 i 23  
fax 058 520-18-24

porady prawne:  
058 520-18-27 (w dni  
powszednie 8-18)

**ODDZIAŁ GDYNIA**  
ul. Władysława IV 43  
81-395 Gdynia  
tel. 058 661-72-44

Porady prawne:  
058 620-50-20 (w dni po-  
wszednie 7.30-15.30)

**ODDZIAŁ  
STAROGARD GDAŃSKI**  
ul. Kościuszki 108  
83-200 Starogard Gdański

tel. 058 562-50-08  
Porady prawne:  
058 563-30-81 (w dni po-  
wszednie 7-14)

**ODDZIAŁ MALBORK**  
ul. Chodkiewicza 5  
82-200 Malbork  
tel. 055 272-23-22  
Porady prawne: 055 272-  
-02-76 (w dni powszednie w  
godz. 7-14)

**ODDZIAŁ WEJHEROWO**  
ul. Obrońców Helu 1  
84-200 Wejherowo  
tel. 058 672-13-45, 677-09-45  
Porady prawne:  
058 672-71-83  
(w dni powszednie 8-14)



SIERPIEŃ '80 W WOJEWÓDZKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE KOMUNIKACYJNYM W GDAŃSKU I GDYNI

# Stały tramwaje i autobusy



Strajk pracowników WPK, dotąd niedoceniany, zasługuje na szerszy opis. Brak tramwajów i autobusów na ulicach Trójmiasta w gorących dniach sierpniowych 1980 roku był ważnym sygnałem dla innych zakładów pracy do przyłączenia się do strajku powszechnego.

1 lipca 1980 roku, w odpowiedzi na podwyżkę cen mięsa i wędlin, w zakładach Ursusa, Sanoka i Tarnowa wybuchł strajk. 8 lipca stanęła załoga WSK Świdnik, w kolejnych dniach fala strajkowa przetoczyła się po wschodniej i centralnej Polsce, w sierpniu dotarła na Wybrzeże. 14 sierpnia 1980 r. rozpoczął się strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

## Kierowcy zbierają postulaty

Następnego dnia, 15 sierpnia od godziny 4 rano w Zakładzie Komunikacji Autobusowej w Gdańsku Wrzeszczu przy ulicy Karola Marksa (obecnie al. gen. Hallera) na trasę nie wyjechał żaden autobus. Przy bramie wyjazdowej zebrał się kierowcy, zaproponowano zebranie postulatów i wybranie przedstawicieli strajkujących. Spontanicznie na przewodniczącego wskazano **Jana Wojewodę** – kierowcę autobusu. Spisano postulaty, które jako pierwsze zostały przedstawione tego samego dnia **Janowi Zdanczewiczowi**, dyrektorowi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Gdańsku.

W Zajeźdni Tramwajowej we Wrzeszczu również od rana w piątek, 15 sierpnia nie przystąpiono do pracy. Tak wspomina to **Władysław Olkowicz**, wówczas mistrz zajeźdni: „Motorniczowie, którzy rano przyjechali do pracy nocnymi autobusami i tramwajami, nie wchodzili na dyspozytornię i nie pobierali kart wyjazdu. Przed dyspozytornią i myjnią powstało niemałe zgromowienie – naradzano się, co zrobić. W pewnym momencie zjawili się **Konrad Stróżyński**, dyrektor Zakładu Tramwajowego, który zaczął groźbami nakłaniać do podjęcia pracy. Natychmiastowym zwolnieniem z pracy strącił motorniczego **Stanisława Kinala**, którego skład tramwajowy był ustawiony jako pierwszy do wyjazdu”. Nikt nie uległ groźbom i nie wyjechał na trasę. Pierwsze postulaty zo-

stały przedłożone około 9 rano dyrektorowi **Zdanczewiczowi** i **Sewerynowi Górskiemu**, sekretarzowi KZ PZPR. Dotyczyły one przede wszystkim poprawy stanu technicznego tramwajów i podwyżki wynagrodzeń dla motorniczych oraz poprawy zaopatrzenia sklepów w mięso.

Motorniczowie w zajeźdniach w Nowym Porcie i na Łąkowej po przyjeździe do pracy telefonowali do dyspozytorni we Wrzeszczu z pytaniem: „Czy wyjeżdżacie?”, ktoś wprowadził ich w błąd odpowiadając: „wyjeżdżamy”. To była fałszywa informacja, która spowodowała, że tramwaje z tych zajeźdni wyjechały na trasę. Już na trasie kierujący zorientowali się, że na mieście nie ma ani tramwajów z Wrzeszcza, ani autobusów z Karola Marksa (Hallera). Zaczęli zjeżdżać do swoich zajeźdni.

W Zakładzie Autobusowo-Trolejbusowym przy al. Zwycięstwa w Gdyni Redłowie wiedziano o sytuacji z 14 sierpnia w Stoczni Gdańskiej. Pracownicy rozmawiali ze sobą na ten temat, wymieniali uwagi, komentowali. Żywa była jeszcze pamięć rewolty robotniczej w Grudniu 1970 r. Pracownicy komunikacji nie strajkowali wówczas, chcąc dowieść ludzi na demonstracje, rozwieść do domów. Pamiętano dobrze sposób „podziękowania” przez władze za postawę w grudniu 1970 r. Wywieszono w zakładzie na tablicy ogłoszeń „podziękowanie za obywatelską postawę i nieuleganie wichrzycielom”. To denerwowało pracowników gdyńskiej komunikacji niezgadających się z taką interpretacją.

ZKM w Gdyni miał bogatą tradycję, we wrześniu 1939 r. w czasie obrony Gdyni kierowcy z zakładu dowozili żołnierzy polskich na linię frontu. Kadra nauczycielska w szkole WPK Gdańsk – Gdynia to była kadra przedwojenna. Wszystkie te wydarzenia i fakty wpływały na poczucie patriotyzmu u pracowników ZKM.

## Zjazd do bazy

15 sierpnia normalnie w miasto z zajeźdni ruszyły autobusy. Po rozwieszeniu ludzi do pracy około 11 zaczęły zjeżdżać do bazy. Zaczęli ujawniać się poszczególni liderzy, delegaci wydziałów. W sali konferencyjnej bazy przy alei Zwycięstwa zebrało się około 100–150 osób, delegatów

z poszczególnych wydziałów. Pracowało wtedy w zakładzie około 1600 osób. Dyrektor **Młodzianowski** przystąpił od razu do rozmów. Zaczęła się dyskusja, najpierw ogólnie na temat sytuacji w kraju, następnie sprawy socjalno-bytowe w zakładzie. Protestujący zgłaszali swoje postulaty, były to swobodne wypowiedzi, rodzaj pyskówki. Wybrano delegację przedstawicieli na rozmowy do zajeźdni tramwajowej w Gdańsku Wrzeszczu. Autobusem pojechało około 10 osób, m.in. **Zenon Kwoka**, **Jerzy Kulczyk**.

Pierwsze spotkanie przedstawicieli komitetów strajkowych WPK z Gdańska i Gdyni z kierownictwem przedsiębiorstwa odbyło się o godzinie 12 w sali konferencyjnej Zakładowego Domu Kultury „Tramwajarz” przy ulicy Wita Stwosza 112. Ze strony kierownictwa zakładu i władz na spotkaniu obecni byli: **Jan Zdanczewicz**, dyrektor WPK Gdańsk, **Włodzimierz Koenig**, wicewojewoda gdański, **Kordian Borejko**, dyrektor Wojewódzkiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Gdańsku, **Zbigniew Mikulski**, dyrektor Departamentu Komunikacji Miejskiej i Dróg Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska i **Zofia Stachowiak**, przedstawicielka Departamentu Pracy i Płac.

## Pieniądże – proszę bardzo

Dyrekcja chciała rozmawiać o pieniądzach, przedstawiała propozycje podwyżki płac dla kierowców autobusowych, trolejbusowych, motorniczych i pracowników zaplecza technicznego. Rozmawiano do późnego wieczoru, nastrój był wzburzony, nie doszło do konkretnych ustaleń. Protestujący twierdzili, że pieniądze to nie wszystko, potrzeba rozwiązań politycznych. Rozmowy kontynuowano w nocy z piątku, 15 sierpnia na sobotę, 16 sierpnia w zajeźdni autobusowej przy ulicy Karola Marksa w Gdańsku. W końcu osiągnięto porozumienie. Ze strony strajkujących podpisał je Jan Wojewoda. Dyrekcja zaczęła wręczać angaże ze znacznymi podwyżkami około 2000–2500 złotych na osobę w zależności od kategorii zaszerogowania. Warunkiem ich otrzymania było przystąpienie komunikacji do pracy od rana w sobotę, 16 sierpnia. Strajk nie został

jednak przerwany, autobusy nie wyjechały na miasto. Po decyzji załogi o odrzuceniu porozumienia i kontynuowaniu protestu, w poniedziałek, 18 sierpnia odwołano Wojewodę z przewodzenia KS. Już do 31 sierpnia na stanowisku przewodniczącego KS zastąpił go **Stanisław Gorzelany**.

W godzinach nocnych z 15 na 16 sierpnia w bazie przy alei Zwycięstwa w Gdyni zjawili się **Bogdan Borusewicz** razem z **Barbarą Hejcz**. Borusewicz, chociaż nie był stoczniowcem, ubrany był jak stoczniowiec – w ubraniu roboczym, w żółtym kasku, przekonywał, żeby nie kończyć strajku. Zawarto ustną umowę, że WPK nie zakończy strajku bez stoczni i Stoczni Gdańska również nie zakończy strajku bez komunikacji.

Nad ranem 16 sierpnia, w sobotę część kierowców z bazy przy alei Zwycięstwa chciała wyjechać na miasto, zgodnie z porozumieniem zawartym przez Wojewodę i obietnicą znacznych podwyżek. Zenon Kwoka stanął wtedy na bramie zakładu i fizycznie nie pozwolił wyjechać, apelował, żeby nie zostawiać strajkujących zakładów, żeby nie wyszło tak niezręcznie, jak z podziękowaniem władz za postawę w grudniu 1970. Była przepychanka, pyskówka. Nie doszło do szarpaniny. Większość kierowców nie chciała wyjechać.

Strajk rozpoczął się już na dobre, powołano Zakładowy Komitet Strajkowy, w którego skład weszli: **Jerzy Granica**, **Zenon Wilewski**, **Zenon Kwoka**, **Romuald Wolski**, **Józef Goszkowski**, **Jan Eichelberger**, **Jerzy Kulczyk**, **Jerzy Zamiejski**, **Mirosław Piślewski**, **Edward Damasiewicz**, **Henryk Szuprytowski**, **Wojciech Kobyliński**, **Jerzy Szczepaniak**, **Zbigniew Lojchert**, **Czesław Podczaski**, **Edwin Murawa**, **Leszek Nowosad**, **Henryk Jórkowski**, **Zdzisław Bugajewski**. Po utworzeniu Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, ZKS przy Zakładzie Komunikacji Miejskiej w Gdyni w imieniu całej załogi delegował do udziału w jego pracach Zenona Kwokę, Jana Eichelbergera i **Mirosława Piślewskiego**. Według relacji Zenona Kwoki, 16 sierpnia do zakładu przyjechała delegacja przedstawicieli gdyńskich strajkujących zakładów. Wśród nich byli m.in. **Roman Jankowski** ze Stoczni „Nauta” i **Henryk Mierzejewski** z SKP. Przywieźli oni listę 18 postulatów, na

której dopisał on 19. postulat brzmiący następująco: „Komitety Strajkowe po zakończeniu strajku przekształcają się w komisje postrajkowe i muszą być bazą do tworzenia wolnych związków zawodowych”.

## Wrześniowe negocjacje

Po podpisaniu 31 sierpnia w Stoczni Gdańskiej Porozumień Sierpniowych, przez cały wrzesień trwały negocjacje w sprawie realizacji postulatów wysuwanych przez pracowników WPK Gdańsk podczas sierpniowego protestu. W poniedziałek, 29 września 1980 r. doszło do spotkania, na którym podpisano porozumienie z przedstawicielami dyrekcji WPK, egzekutywy KZ PZPR, Rady Zakładowej, dyrektorem Wojewódzkiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej **Kordianem Borejko** oraz negocjatorem rządowym, dyrektorem Departamentu Komunikacji Miejskiej i Dróg **MAGTiOŚ Zbigniewem Mikulskim**.

## Arkadiusz Kazański

Główni negocjatorzy postulatów zgłoszonych przez pracowników WPK Gdańsk podczas strajków Sierpnia '80, wydelegowani przez komitety strajkowe poszczególnych zakładów, to: **Wiesław Talarka**, Zakład Naprawy Autobusów i Transportu Gdańsk, **Edward Damasiewicz**, Zakład Autobusowo-Trolejbusowy w Gdyni (przewodniczący Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S” przy WPK Gdańsk), **Andrzej Lappe**, Wydział Kontroli Biletów, **Stanisław Gorzelany** i **Ryszard Landowski**, Zakład Autobusowy w Gdańsku, **Andrzej Szymański**, Zakład Budowlano-Torowy, **Zenon Zimmer**, Zajeźdnia Tramwajowa Gdańsk Nowy Port, **Henryk Rogalski**, Zajeźdnia Tramwajowa Łąkowa, **Władysław Olkowicz** i **Zygmunt Went**, Zajeźdnia Tramwajowa Wrzeszcz.

# Słowniczek Związkowy

## WARUNKI PEŁNIENIA FUNKCJI ZWIĄZKOWYCH

Członkiem władzy jednostki organizacyjnej Związku może być tylko członek danej jednostki.

(Statut §47 ust. 1)

Wyjątkiem są pracownicy zrzeszeni w terenowej organizacji związkowej zatrudnieni u pracodawców z danego terenu, nieobjęci działalnością innej podstawowej jednostki organizacyjnej Związku oraz osoby niepozostające w stosunku pracy, w tym bezrobotni, emeryci, renciści mieszkający na terenie objętym działalnością danej terenowej organizacji. Jeżeli jest brak zainteresowania wyborem władz statutowych przez członków tej organizacji lub gdy nie ma możliwości zwołania zebrania wyborczego, zarząd regionu dokonuje wyboru władzy wykonawczej terenowej organizacji, niekoniecznie spośród jej członków, z zachowaniem zasad wyborczych obowiązujących w Związku.

Wyjątek nie dotyczy wyboru władzy kontrolnej.

(Statut §35 ust. 7, §19 ust. 5 oraz Uchwała nr 6 XVII KZD §8)

W danej jednostce organizacyjnej Związku członek władzy stanowiącej może być równocześnie we władzy wykonawczej lub kontrolnej.

Funkcji związkowych w podstawowej jednostce organizacyjnej Związku działającej u danego pracodawcy nie mogą pełnić:

- pracodawca
- osoba zarządzająca zakładem pracy
- osoba upoważniona w imieniu pracodawcy do nawiązania lub rozwiązywania stosunku pracy
- osoba ustalająca warunki pracy i płacy a także
- poseł RP, senator RP, poseł do Parlamentu Europejskiego (z wyjątkiem funkcji delegata do władzy stanowiącej).

Funkcji związkowych nie można łączyć z kierowniczą funkcją w organach organizacji politycznych (np. partii politycznych).

Funkcji związkowych nie można łączyć z następującymi stanowiskami w organach władzy i administracji państwowej:

1. dyrektorów i zastępców dyrektorów departamentów oraz równoważnych komórek organizacyjnych w urzędach naczelnych i centralnych organów państwowych
2. dyrektorów urzędów wojewódzkich
3. kierowników i zastępców kierowników terenowych urzędów państwowych podporządkowanych naczelnym i centralnym organom państwowym
4. zastępców dyrektorów wydziałów oraz równorzędnych komórek organizacyjnych urzędów wojewódzkich
5. głównych księgowych w urzędach wymienionych w punktach 1-4
6. wszelkich przełożonych bezpośrednich lub pośrednich osób wymienionych w punktach 1-5

oraz

z następującymi stanowiskami w administracji samorządowej, pochodzącymi z wyboru, mianowania oraz powołania:

1. wójta, burmistrza lub prezydenta oraz ich zastępców
2. członków zarządów powiatów
3. członków zarządów województw
4. sekretarza gminy lub powiatu, skarbnika gminy, powiatu lub województwa, głównego księgowego budżetu gminy, powiatu lub województwa
5. kierowniczego stanowiska określonego w statutach władz samorządowych.

Funkcji związkowych nie można łączyć także z funkcjami we władzach innych instytucji pełniących funkcje publiczne.

(Statut §47 ust. 3, 5, 6, 7 oraz Uchwała KK nr 23/04)

W przypadku niespełnienia warunków określonych w Statucie dotyczących wyborów do władz jednostki organizacyjnej Związku, kandydat może być dopuszczony do wyborów tylko po złożeniu pisemnego oświadczenia o rezygnacji z pełnionych funkcji lub stanowisk będących przeszkodą w sprawowaniu funkcji związkowych.

Gdy nastąpiło naruszenie zakazów dotyczących pełnienia lub łączenia funkcji zarząd regionu stwierdza wygaśnięcie mandatu osób pełniących funkcje w podstawowych jednostkach organizacyjnych Związku oraz innych jednostkach organizacyjnych zarejestrowanych przez zarząd regionu. Fakt utraty ważności mandatu stwierdza zarząd regionu podczas posiedzenia, poprzez protokolarne przyjęcie do wiadomości.

Katarzyna Sak  
Roman Stegart

## 70 ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

# Dwóch wrogów

Zamiast dzwonka, oznajmającego rozpoczęcie roku szkolnego, 70 lat temu, 1 września 1939 r., usłyszano wycie syreny alarmowej. I nie były to już ćwiczenia na wypadek wojny, ale wojna prawdziwa.

Nad większością miast polskich pojawiły się samoloty z czarnymi krzyżami, niosąc śmierć i zniszczenie. Pomimo napiętej sytuacji w Europie, spotęgowanej jeszcze zawarciem 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji, w Polsce starano się nie myśleć o wojnie, uczniowie szykując się do szkoły kupowali podręczniki i zeszyty, rodzice szyli im szkolne mundurki. Ale na Wybrzeżu, chyba bardziej niż w innych regionach kraju, odczuwano zbliżający się czas apokalipsy. Mimo gorącego lata opustoszały plaże, na których każdego sezonu spotykały się osoby niekiedy z najdalszych zakątków kraju. Jeszcze 25 lipca na placu Grunwaldzkim w Gdyni wystąpił z koncertem słynny śpiewak **Jan Kiepura**. Cały dochód ze swojego występu przeznaczył na Fundusz Obrony Morskiej. Na początku sierpnia opuścił Polskę **Witold Gombrowicz**, udając się do Argentyny na pokładzie najnowszego polskiego transatlantyku „Chrobry”. 1 września strzały na Westerplatte i obrona Poczty Polskiej w Gdańsku obwieściły początek działań obronnych przed atakiem Niemiec.

O wojnie myślano cały czas. Już kilka lat po odzyskaniu niepodległości pochylający się nad mapą Polski oficerowie w sztabie generalnym przypuszczali, że będzie ona nieunikniona ze względu na kształt granic kraju. Nie przypuszczali jednak, że Polska zostanie zaatakowana na raz przez dwóch sąsiadów. Bardziej obawiali się sąsiada wschodniego niż zachodniego. A tu niespodzianka, jakże przykra, kiedy 17 września 1939 r. pojawiły się na naszych ziemiach kresowych sowieckie czołgi. Byli tacy, którzy początkowo myśleli, że Sowieci idą nam z pomocą, ale szybko przyszło rozczarowanie. Dzielnie walczyli obrońcy Grodna, żołnierze i harcerze, bronił się Lwów, mając od zachodu wojska niemieckie, od wschodniej strony sowieckie. Wobec tych drugich skapitulowała obrona miasta. W Białymstoku Niemcy przebywali około dwóch ty-

godni, ustępując miasto Sowiecom. W Brześciu nad Bugiem odbyła się wspólna defilada agresorów.

Na pewno przy tej okrzęglej rocznicy nie obejdzie się bez dyskusji, nawet zaciętych polemik, na temat obronności kraju we wrześniu 1939 r. Jak zawsze będziemy się zastanawiać nad kwestią, czy była możliwość pokonania jednego z agresorów, głównie niemieckiego, i czy przy naszym zwycięstwie Sowieci byliby zdolni nas zaatakować. Przecież czekali, mimo zobowiązań wobec Niemców, całe dwa tygodnie, obserwując rozwój sytuacji i gdyby przyszła pomoc z Anglii i Francji, na pewno nie rusziliby z miejsca.

Ale czy potrafilibyśmy pokonać Niemców bez niczyjej pomocy? I czy Niemcy zdecydowałiby się na atak, gdyby nie było wcześniej zawartego wspomnianego układu w Moskwie? Polska posiadała wielki obszar, a na Kresach pokrytych lasami, licznymi rzekami, jeziorami czy terenami bagnistymi nie tak łatwo byłoby walczyć. Mam tu na myśli Niemców. Dla Sowieców tereny te były znane. Cóż, gdybanie jest znane historykom, do których sam należą, ale nam przede wszystkim należy ocenić fakty.

Wiadomo, że dwóch naszych największych sąsiadów nie mogło się pogodzić po I wojnie światowej z niepodległością Polski. Niemcy utracili Wielkopolskę i Górny Śląsk, a także niedużą część Pomorza, Rosja Sowiecka nie mogła nam darować porażki nad Wisłą 13-15 sierpnia 1920 r. i jeszcze jednego naszego zwycięstwa nad Niemnem we wrześniu tego roku. Jednak oba te państwa były za słabe, aby zaraz wszczynać konflikt zbrojny. Mieliśmy układ obronny z Francją i z Rumunią. Pomimo trudności wynikających ze 123 lat niewoli,

należało się brać do pracy, aby wzmocnić państwo. W wyniku tego powstała Gdynia, własna flota – wojenna i handlowa. Budowano i rozbudowywano duże zakłady przemysłowe w Warszawie, Poznaniu, w Łodzi i na Śląsku. Starano się, aby zaniedbane mocno Kresy związać jak najściślej z resztą kraju. Rozpoczęto budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego, który dałby pracę wielu bezrobotnym, zmuszonym wędrować za chlebem do Niemiec, Belgii, Francji czy Danii lub za ocean. Centralny Okręg Przemysłowy, a wcześniej Gdynia to była piękna myśl jednego z najbardziej zasłużonych ludzi dla Polski lat międzywojennych, ministra **Eugeniusza Kwiatkowskiego**. Jego pomnik stoi dziś w Gdyni w niewłaściwym miejscu dla niego, powinien stać na tle morza, zwrócony w stronę miasta, które bez jego inicjatywy nigdy by nie powstało.



Generał Friedrich Eberhardt salutuje przed majorem Henrykiem Sucharskim po kapitulacji Westerplatte w 1939 roku.

W polityce zagranicznej, poza wspomnianymi sojuszami, nie wchodziliśmy więcej z żadnym państwem w ścisłe układy, choć stosując według koncepcji Marszałka **Józefa Piłsudskiego** politykę równowagi wobec Niemiec i Związku Sowieckiego przywiązywaliśmy wielką wagę do stosunku z obydwoma tymi państwami.

Niepodległość nie trwała długo, wiele jeszcze zostawało do zrobienia, a sąsiedzi obserwowali nas bacznie i w końcu pokazali prawdziwe swoje oblicze.

dr Aleksander Miśkiewicz

„Solidarność to wyrównywanie szans edukacyjnych”

SIEDEM EDYCJI 2003–2009

# Funduszu Stypendialnego NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”



Rok 2006, stypendiści pod historyczną bramą nr 2 Stoczni Gdańsk.

FOT. RYSZARD KUŹMA

Za nami rozstrzygnięcie siódmej edycji rozdziału środków z Funduszu Stypendialnego NSZZ „Solidarność”. Przypominamy, że powołaliśmy go w 2003 roku. Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” zaakceptował projekt powstania Funduszu, przygotowany przez regionalną Sekcję Oświaty, który pozwala na wsparcie grupy uczniów osiągających bardzo dobre wyniki, wyróżniających się dodatkowymi osiągnięciami. Jego prace koordynuje Sekcja Oświaty, a w skład Kapituły wchodzi: **Krystyna Bojahr, Stefan Gawroński i Wojciech Książek** (przewodniczący). Do roku 2006 członkiem Kapituły był **Ryszard Dubiela**.

Główne kryteria to wykazane uzdolnienia (np. sportowe, muzyczne, naukowe), średnia ocen min. 4,5 i minimum dobra ocena z zachowania, trudna sytuacja finansowa rodziny. Potrzebna jest też rekomendacja wychowawcy klasy oraz wybranej struktury NSZZ „Solidarność”.

Do tej pory przyznano 276 stypendiów oraz kilka zapomóg o charakterze socjalnym. Co roku dwa stypendia są przeznaczone dla szkoły w Wąglikowicach im. NSZZ „Solidarność” i szkoły w Łęgowie im. Ofiar Grudnia 1970.

Stypendia wynoszą od 600 do 1200 zł brutto (dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych). Wpłaty środków finansowych na Fundusz dokonują m.in. organizacje związkowe, zakłady pracy i instytucje, osoby prywatne. Po pięciu edycjach

Kapituła Funduszu po raz pierwszy postanowiła przyznać specjalne – srebrne – znaczki Funduszu.

Jest to pierwsza taka inicjatywa w NSZZ „Solidarność” w skali kraju. Ten Fundusz ma nieść nadzieję młodym ludziom i ich rodzicom. Ma pokazywać, że „Solidarność” była, jest i będzie blisko problemów ludzi. Nie ma zaś dzisiaj lepszej inwestycji w przyszłość jak dobra edukacja.

Ustaliliśmy, że przekazywanie stypendiów następuje przy okazji kolejnych rocznic Sierpnia 1980. W naszym przekonaniu obecność i wsparcie młodych osób w dniach obchodów jest jedną z najpiękniejszych form uczczenia wysiłku ludzi, którzy zrobili tak wiele dla odzyskania niepodległości przez Polskę. Bo to właśnie od wykształcenia, wychowania młodych pokoleń będzie zależało w przyszłości oblicze Rzeczypospolitej, a także NSZZ „Solidarność”.

Dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania i rozwoju Funduszu, już dzisiaj serdecznie apelujemy o wsparcie jego kolejnych edycji.

*Wojciech Książek, przewodniczący Kapituły,  
Krzysztof Dośla, przewodniczący Zarządu Regionu,  
oraz: Krystyna Bojahr i Stefan Gawroński,  
członkowie Kapituły*

CMK

# PRYZNANE STYPENDIA Fundusz Stypendialny NSZZ „Solidarność”

LATA 2003 - 2009 - SIĘDEMIEDYCJI

- MACIEJ AMBROSIEWICZ** – klasa V Szkoły Podstawowej nr 47 w Gdyni, bardzo dobre wyniki w nauce (średnia 5,5), wychowawca: Sylwia Kołacka, poparcie: Zdzisława Hacia – przewod. „S” oświatowej w Gdyni
- ANNA ARCHACKA** – klasa VI Szkoły Podstawowej nr 80 w Gdańsku, znakomite wyniki w nauce, wzorowy uczeń, poparcie: dyrektor Marzena Sztýgar oraz Iwona Orszulak – przewod. „S” w BOMI Gdynia
- WERONIKA BAKA** – klasa III Gimnazjum im. Ofiar Grudnia 1970 roku w Łęgowie, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Regina Chrzanowska, poparcie: Agnieszka Kempa – przewod. „S” oświatowej w Pruszczu Gdańskim i Ludwik Jakubek – kierownik Oddziału NSZZ „S” w Pruszczu Gdańskim
- ELIZA BANASIK** – klasa III Gimnazjum nr 3 w Gdańsku, znakomite wyniki w nauce, sukcesy muzyczne (gitara, śpiew, m.in. pieśni Jacka Kaczmarskiego), wychowawca: Dorota Grędzna, poparcie: Barbara Markiewicz – sekretarz sekcji „S” oświatowej Regionu Gdańskiego (III)
- AGNIESZKA BARZOWSKA** – klasa III Gimnazjum nr 1 w Wejherowie, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Tomasz Pawlikowski, poparcie: Celina Szulgo – przewod. „S” oświatowej w Wejherowie
- MALWINA BELGRAU** – klasa III Gimnazjum w Szemudzie, bardzo dobre wyniki w nauce oraz osiągnięcia sportowe (biegi), wychowawca: Grażyna Pęgowska, poparcie: Celina Szulgo – przewod. „S” oświatowej w Wejherowie
- ALICJA BIELECKA** – klasa V Szkoły Podstawowej nr 10 w Rumi, znakomite wyniki w nauce (średnia 5,5), wychowawca: Małgorzata Braszak-Biernacka, poparcie: Hanna Kowalska-Minkiewicz – wiceprzewod. „S” oświatowej w Gdańsku
- MAGDALENA BISKUPSKA** – ukończyła szkołę muzyczną II stopnia w Gdańsku, specjalność: skrzypce, znaczące osiągnięcia artystyczne i dobre wyniki w nauce, poparcie: przewod. Aleksandra Lewicka – „S” oświatowa Szkół Artystycznych Wybrzeża, dyrektor Andrzej Nowakowski
- JOANNA BŁAWAT** – ukończyła Szkołę Podstawową w Wielkim Podlesiu, znakomite wyniki w nauce (100% punktów – sprawdzian po SP), aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Sławomir Tuszkowski, poparcie: Waldemar Hetmański – przewod. „S” w Muzeum Kaszubskim we Wdzydzach, Józef Rymśa – kierownik Oddziału „S” w Kościerzynie
- ANNA CZESŁAWA BOWŹYK** – ukończyła II LO w Słupsku, znakomite wyniki w nauce (tak świadectwo, jak i egzamin maturalny), finalistka Centralnej Olimpiady Ekonomicznej, znajomość języka angielskiego, włoskiego, niemieckiego, wychowawca: Piotr Ziółkowski, poparcie: Tadeusz Grubich – przewod. „S” w ZRG Gdańsk (II)
- WERONIKA BOWŹYK** – ukończyła Szkołę Podstawową nr 3 w Słupsku, znakomite wyniki w nauce, szereg znaczących osiągnięć sportowych, wychowawca: Małgorzata Kuśmierczyk, poparcie: Tadeusz Grubich – przewod. „S” w ZRG Gdańsk
- LESZEK BREZA** – klasa II Gimnazjum w Lipuszu k. Kościerzyny, bardzo dobre wyniki w nauce, zainteresowania lekkoatletyczne (kadra woj. pomorskiego w biegach), wychowawca: Maria Szyszka, poparcie: przewod. Kazimierz Stoltmann – „S” oświatowa w Kościerzynie
- EDYTA BRYLOWSKA** – ukończyła Szkołę Podstawową nr 8 w Gdańsku, znakomite wyniki w nauce, certyfikat z j. angielskiego, wychowawca: Małgorzata Fołtynowicz, poparcie: Andrzej Kołodziejski – przewod. „S” w Porcie Północnym
- JUSTYNA BUTKIEWICZ** – ukończyła Gimnazjum w Cedrach Małych, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Barbara Drozd, poparcie: Zbigniew Sikorski – przewod. „S” Spółdzielni Mleczarskiej „Maćkowy”
- KATARZYNA CECHMANN** – ukończyła Gimnazjum nr 20 w Gdańsku, znakomite wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Maciej Celiński, poparcie: Grażyna Jędruch – przewod. „S” w Urzędzie Morskim w Gdyni (II)
- KAROLINA CHLECHOWICZ** – ukończyła Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 w Wejherowie, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Aleksandra Grzenia, poparcie: Andrzej Bogucki – przewod. „S” ENERGIA w Gdańsku
- MAŁGORZATA CHLECHOWICZ** – ukończyła Gimnazjum nr 3 w Wejherowie, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Elżbieta Wiczling, poparcie: Andrzej Bogucki – przewod. „S” ENERGIA w Gdańsku



Eliza Banasik



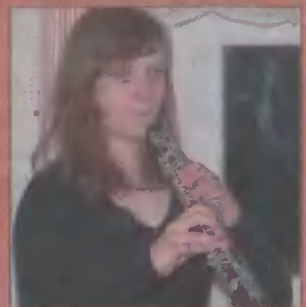
Patryk Zimny



Anna Jereczek



Jacek Karpowicz



Joanna Lubocka

- KRZYSZTOF CIESIELSKI** – ukończył Szkołę Podstawową w Bolszewie k. Wejherowa, znakomite wyniki w nauce, wychowawca: Danuta Cieścielewska, poparcie: Piotr Byczkowski – przewod. „S” oświatowej w Gimnazjum nr 1 w Kartuzach
- ALEKSANDRA CUBAŁA** – klasa III – III LO w Gdańsku, wybitne wyniki w nauce (plus certyfikat z j. angielskiego – indywidualny program IB), wychowawca: Agnieszka Golak, poparcie: Bożena Brauer – przewod. „S” oświatowej w Gdańsku
- WERONIKA DARGA** – klasa II Gimnazjum w Mrzeżynie k. Pucka, znakomite wyniki w nauce, wychowawca: Ewa Krzewina, poparcie: Stanisław Freitag – „S” w Rumi
- AGNIESZKA DARGACZ** – klasa I Gimnazjum nr 1 w Kościerzynie, świetne wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły (konkursy regionalne, ekologiczne), poparcie: Joanna Łącka – wychowawca oraz Kazimierz Stoltmann – przewod. „S” oświatowej w Kościerzynie i Józef Rymśa – kierownik Oddziału „S” w Kościerzynie (II)
- PRZEMYSŁAW DERENGOWSKI** – ukończył III LO w Gdyni, bardzo dobre wyniki w nauce, finalista ogólnopolskiej olimpiady historycznej, osiągnięcia lekkoatletyczne, informatyczne, wychowawca: Danuta Sidorowicz, poparcie: Teresa Sobczyńska – przewod. „S” Emerytów i Rencistów w Gdańsku (V)
- ANNA DĘBICKA** – klasa IV Szkoły Podstawowej nr 35 w Gdańsku, świetne wyniki w nauce, wzorowe zachowanie, uprawia łyżwiarstwo figurowe, wychowawca: Grażyna Wajman, poparcie: Elżbieta Śliwińska – przewod. „S” oświatowej w Sopocie, Mirosław Gabryś – przewod. Związku łyżwiarstwa w Gdańsku (II)
- IZABELA DŁUŻYK** – ukończyła V LO w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Lucyna Gronert, poparcie: Barbara Markiewicz – sekretarz sekcji „S” oświatowej Regionu Gdańskiego (III)
- JAKUB DOBROSIELSKI** – ukończył Gimnazjum Społeczne w Sopocie (dostał się do III LO w Gdyni), zam. Sopot, znakomite oceny (średnia 5,28), laureat olimpiad z języka angielskiego, konkursów wiedzy o kulturze amerykańskiej, brytyjskiej, członek klubu żeglarskiego, aktywnie uczestniczy w działalności Skansenu Archeologicznego w Sopocie (Klub Sopockich Grodzian), Urszula Cherek – wychowawca, poparcie: dyr. Jan Baronowski oraz Mirosław Rekowski – przewod. dla Indywidualnych Członków NSZZ „S” przy Zarządzie Regionu Gd. (II)
- ALICJA DROGOŃ** – klasa III Gimnazjum nr 11 w Gdańsku, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Anna Skamak oraz Grażyna Durajczyk, poparcie: Bożena Brauer – przewod. „S” oświatowej w Gdańsku
- EWA DZIERŻAK** – ukończyła Gimnazjum nr 28 w Gdańsku, osiągnięcia sportowe (koszykówka), działalność charytatywna, wychowawcy: Marcin Leszczyński, wcześniej Elżbieta Goczyla, poparcie: Hanna Minkiewicz – wiceprzewod. „S” oświatowej w Gdańsku (II)
- KAMILA FALGOWSKA** – klasa VI Szkoły Podstawowej nr 5 w Sopocie, bardzo dobre wyniki w nauce, osiągnięcia sportowe (pływanie, tenis stołowy), wychowawca: Maria Hałasa, poparcie: Zdzisława Hacia – przewod. „S” oświatowej w Gdyni, Miłosz Stachowicz – MOSiR w Sopocie (II)
- MONIKA FRĄCKIEWICZ** – ukończyła Technikum nr 1 w Kościerzynie, bardzo dobre wyniki w nauce (technik ekonomista), wychowawca: Małgorzata Młyńska, poparcie: Jarosław Kuchnowski – przewod. „S” w PKS Starogard Gd. oraz Józef Rymśa – kierownik Oddziału „S” w Kościerzynie
- ANNA GIERSZEWSKA** – ukończyła Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Malborku (technik hotelarstwa), bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Katarzyna Szynaka, poparcie: Zbigniew Jezierski – przewodniczący „S” w Cukrowni Malbork (II)
- MAGDALENA GIERSZEWSKA** – ukończyła IV LO w Malborku, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Grzegorz Naklicki, poparcie: Zbigniew Jezierski – przewodniczący „S” w Cukrowni Malbork
- PRZEMYSŁAW GLAZA** – ukończył LO w Czersku, duże osiągnięcia biologiczne (finalista olimpiady w Argentynie), poparcie: Janusz Kitowski – przewod. „S” oświatowej w Czersku
- KATARZYNA GOLICKA** – ukończyła Gimnazjum w Miłoradzu, znakomite wyniki w nauce, Waldemar Zmarzlak – wychowawca, poparcie: Roman Gałęzewski – przewod. „S” w Stoczni Gdańsk
- JAN GOŁASZEWSKI** – klasa IV Technikum Łączności w Gdańsku, bardzo dobre oceny – świadectwa z czerwonym paskiem, laureat konkursu „Ośmiu Wspaniałych”, uczestnik olimpiady

- wiedzy technicznej, jest wolontariuszem pomagającym osobom niewidomym, poparcie: Halina Przybyłowska – wychowawca, Elżbieta Matocha – KM „S” oświatowa w Gdańsku (II)
35. **DAMIAN GOŁUŃSKI** – klasa VII Szkoły Podstawowej im. NSZZ „Solidarność” w Wąglikowicach, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Hanna Piskozup-Fiuk, poparcie: Józef Rymśza – kierownik Oddziału NSZZ „S” w Kościerzynie
  36. **MARIOLA GRZĄDZIŁSKA** – ukończyła III LO w Słupsku, osiągnięcia sportowe (badminton) – na poziomie krajowym, wychowawca: Katarzyna Madeta, poparcie: Danuta Ejsmont – „S” przy ZRG w Słupsku
  37. **KAMILA GRZĘDZIŃSKA** – I klasa XIX LO w Gdańsku oraz 4 klasy Szkoły Muzycznej II stopnia w Gdańsku, zam. Sopot, bardzo duże osiągnięcia w grze na wiolonczeli, liczne koncerty – także podczas imprez o charakterze charytatywnym, poparcie: Anna Sawicka, KZ NSZZ „S” w TP S.A. w Gdańsku (II)
  38. **BLĄŻEJ GRZYB** – klasa VI SP w Wąglikowicach im. NSZZ „Solidarność”, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Małgorzata Uchman, poparcie: Józef Rymśza – kierownik Oddziału NSZZ „Solidarność” w Kościerzynie
  39. **ALINA GRZYMAŁA** – klasa II Gimnazjum nr 2 w Malborku, bardzo dobre wyniki w nauce, zainteresowania językowe (j. angielski) oraz sportowe, poparcie: Ewelina Bielicka – wychowawca, dyr. Stanisława Kowalska oraz Maria Pawlikowska – przewod. „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Malborku
  40. **PAULINA HETMAŃSKA** – klasa I LO w Kościerzynie, bardzo dobre wyniki – listy gratulacyjne, zainteresowanie informatyką, poparcie: Cyprian Zalewski – wychowawca, KZ „S” przy Muzeum Kaszubskim Parku Etnograficznym oraz Józef Rymśza – kier. Oddziału „S” w Kościerzynie
  41. **ANNA JACUTA** – klasa III Gimnazjum w Łęgowie k. Pruszczu Gdańskiego, bardzo dobre wyniki w nauce i zachowaniu, wychowawca: Agnieszka Grzmieł, poparcie: Agnieszka Kempa – przewod. „S” oświatowej, Ludwik Jakubek – kierownik Oddziału NSZZ „S” w Pruszczu Gd.
  42. **ANNA JAKUSZ** – klasa II Gimnazjum w Przywidzu, b. dobre wyniki w nauce, duża aktywność sportowa oraz pochwały za aktywną pracę na rzecz szkoły, poparcie: Ewa Kozuń – wychowawca, Urszula Gibas, dyr. Teresa Przybycień, dyr. Tomasz Karcocki, kier. Teresa Baski, KZ NSZZ „S” przy Szpitalu Zakaźnym w Gdańsku
  43. **HANNA JAKUSZ** (siostra bliźniaczka Hanny) – opinia – jw. (II)
  44. **MICHAŁ JASIŃSKI** – ukończył Szkołę Podstawową nr 17 w Gdańsku, znakomite wyniki w nauce, wzorowy uczeń, wychowawca: Lidia Kądziołka, poparcie: Zbigniew Sikorski – przewod. „S” Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Mačkowy (III)
  45. **MICHALINA JAŹDŻEWSKA** – klasa III LO w Brusach, bardzo dobre wyniki w nauce, udział w wielu konkursach, wychowawca: Wojciech Krajecki, poparcie: Aleksandra Turowska – przewod. „S” oświatowej w Brusach
  46. **ANNA JERECZEK** – ukończyła Gimnazjum nr 27 w Gdańsku, znakomite wyniki w nauce, udział w działaniach charytatywnych – laureat „Ośmiu Wspianiałych”, wychowawca: Teresa Płudowska, poparcie: Hanna Minkiewicz – wiceprzewodnicząca „S” oświatowej w Gdańsku (II)
  47. **IWONA JERECZEK** – klasa I Technikum nr 2 w Chojnicach, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Mirosława Wilipala, poparcie: Jerzy Kulas – przewod. „S” przy Zakładach Porcelany Stołowej „Lubiana” S.A. i Józef Rymśza – kierownik Oddziału „S” w Kościerzynie
  48. **MAGDALENA KACZMAREK** – klasa III Gimnazjum nr 16 w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, udział w prezentacjach teatralnych, wychowawca: Janina Szydłowska, poparcie: Bożena Brauer – przewod. „S” oświatowej w Gdańsku
  49. **JAN KALEWICZ** – klasa II Liceum Profilowanego w ZSZ nr 10 w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, udział w eliminacjach wojewódzkich konkursu „Od Jałty do Gdańska”, wychowawca: L. Szwa-be, poparcie: przewod. Bożena Brauer – „S” oświatowa w Gdańsku
  50. **MAGDALENA KALWASIŃSKA** – klasa V Szkoły Podstawowej nr 52 w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce (plus szkoła muzyczna – skrzypce), wychowawca: Grzegorz Kierejsza, poparcie: – Marek Klas – przewod. „S” PKP Energetyka – Zakład Północny
  51. **STANISŁAW KALWASIŃSKI** – klasa IV Szkoły Podstawowej nr 49 w Gdańsku, bardzo pozytywne opinie opisowe o wiedzy i postawie – aktywnym udziale w życiu szkoły, wychowawca: Barbara Górznińska, poparcie: Marek Klas – przewod. „S” PKP Energetyka – Zakład Północny
  52. **STANISŁAW KAPICA** – klasa III Liceum Programów Indywidualnych w Gdańsku, wychowawca: Marzena Nerkowska, poparcie: Agnieszka Kempa – przewod. „S” oświatowej w Pruszczu Gdańskim i Ludwik Jakubek – kierownik Oddziału NSZZ „S” w Pruszczu Gd. (II)
  53. **AGATA KARPIŃSKA** – ukończyła V LO w Gdańsku (chce skończyć studia medyczne), bardzo dobre wyniki w nauce, działalność w szkolnym kole CARITAS, wychowawca: Joanna Rzeźniowiecka, poparcie: Wiktor Wiszniewski – przewod. „S” w Pomorskim Przedsiębiorstwie Mechaniczno-Torowym w Gdańsku (II)
  54. **JACEK KARPOWICZ** – ukończył VI LO w Gdańsku, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Lucyna Jarosz, poparcie: Bożena Brauer – przewod. „S” oświatowej w Gdańsku oraz Jolanta Mroczkowska – nauczycielka VI LO w Gdańsku (II)
  55. **JAROSŁAW KĄKOLEWSKI** – klasa I Klasycznego Liceum Katolickiego w Gdyni, zam. Gdynia, znakomite wyniki w nauce (średnia 5,41 – najwyższa w szkole), poparcie: ks. dr Wojciech Cichosz, Gabriela Martyńska – przewod. „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni (II)
  56. **MATEUSZ KLAMAN** – ukończył Liceum Katolickie – Collegium Marianum w Pelplinie (zam. w Wielu), bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: ks. Andrzej Szopiński, poparcie: Aleksandra Turowska – przewod. „S” w Brusach
  57. **KAROLINA KLEBBA** – klasa I LO w Pucku, dobre wyniki w nauce, aktywne wspieranie działań charytatywnych, poparcie: Gabriela Babiarczyk – wychowawca, KZ NSZZ „S” przy SP ZOZ w Pucku
  58. **KINGA KLEBBA** – ukończyła Gimnazjum w Pucku, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Anita Noslitz-Jackowska, poparcie: przewod. Ewa Subocz – „S” służby zdrowia w Pucku
  59. **PATRYCJA KLEINSZMIDT** – klasa III Gimnazjum w Wąglikowicach k. Kościerzyny, bardzo dobre wyniki w nauce i zachowaniu, wychowawca: Edward Jarosiewicz, poparcie: Józef Rymśza – kierownik Oddziału NSZZ „S” w Kościerzynie
  60. **DAMIAN KLIMCZYK** – klasa III Gimnazjum w Mostach, znakomite wyniki w nauce, wzorowe zachowanie, wychowawca: Anna Gerber, poparcie: Monika Kończyk – wiceprzewod. „S” oświatowej w Gdyni
  61. **GRZEGORZ KLOSKE** – klasa I Gimnazjum w Krokowej, zam. Tyłowo, bardzo dobre wyniki w nauce, laureat konkursów recytatorskich i językowych, poparcie: Monika Bergmann – wychowawca, Barbara Czyżykowska – przewod. „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Pucku
  62. **ANGELIKA KNITTER** – ukończyła Szkołę Podstawową w Leśnie, znakomite wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Sylwia Chel-mowska-Malich, poparcie: Aleksandra Turowska – przewod. „S” oświatowej w Brusach
  63. **CZESŁAWA KOMKOWSKA** – klasa II LO w Żukowie, zam. Pępowo, zainteresowania malarskie, poparcie: Brygida Treder – wychowawca, Maria Pikies – przewod. „S” oświatowej w Żukowie
  64. **NATALIA KORKUĆ** – klasa I Technikum Ekonomicznego w Elblągu, bardzo dobre wyniki w nauce, poparcie: Monika Osza – wychowawca oraz Krzysztof Żmuda – przewod. „S” w Stoczni Północnej (II)
  65. **SZYMON KORYTNICKI** – ukończył Szkołę Podstawową w Cedrach Wielkich, znakomite wyniki w nauce, wysokie lokaty w konkursach informatycznych i historycznych, wychowawca: Celina Grzyl, poparcie: Dariusz Żulpo – przewod. „S” oświatowej w Cedrach Wielkich
  66. **NATALIA KOTOWSKA** – klasa III Gimnazjum w Wąglikowicach, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Małgorzata Grzyb, poparcie: Józef Rymśza – kierownik Oddziału NSZZ „S” w Kościerzynie (III)
  67. **NATALIA KOWALEWSKA** – klasa II Gimnazjum nr 44 w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, udział w konkursach literackich, wychowawca: Katarzyna Rolbiecka, poparcie: Teresa Sobczyńska – przewod. „S” Emerytów i Rentistów w Gdańsku
  68. **JAROSŁAW KULCZYCKI** – klasa I Szkoły Policealnej nr 2, Gdańsk, dobre wyniki w nauce, poparcie: Roman Gałęzewski – przewod. „S” w Stoczni Gdańskiej
  69. **MONIKA LANGE** – ukończyła Gimnazjum w Żelistrzewie, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Danuta Jeziak, poparcie: Bogusława Wirkus – „S” Służby Zdrowia w Pucku (IV)
  70. **ARLETA LEMECHA** – klasa II Gimnazjum nr 2 w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Elżbieta Stańczyk, poparcie: Krzysztof Żmuda – przewod. „S” w Stoczni Północnej (III)
  71. **ANNA LITERSKA** – ukończyła I LO w Kościerzynie, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Ewa Stołtmann, poparcie: Mieczysław Jabłonka – przewod. „S” w PKP – Zakład Linii Kolejowych w Gdańsku (II)
  72. **MATEUSZ LUBECKI** – ukończył Gimnazjum w Lipuszu, bardzo dobre wyniki w nauce, duża aktywność w środowisku lokalnym, wychowawca: Ryszard Klasa, poparcie: Celina Drozdowska i Kazimierz Stołtmann – „S” oświatowa w Kościerzynie, ks. kanonik Jan Ostrowski – proboszcz parafii w Lipuszu
  73. **JOANNA LUBOCKA** – ukończyła Ogólnokształcącą Szkołę Muzyczną II stopnia w Gdańsku (instrument: obój), bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Danuta Irlabek, poparcie: Hanna Minkiewicz – wiceprzewod. „S” oświatowej w Gdańsku (IV)
  74. **MAGDALENA LUBOCKA** – klasa X, I LO w Gdańsku oraz klasa IV Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce (z przedmiotów muzycznych średnia 5,6), osiągnięcia w konkursach skrzypcowych i innych, wychowawca: Hanna Lauer i wcześniej Maria Barabas, poparcie: Hanna Minkiewicz – wiceprzewod. „S” oświatowej w Gdańsku (III)
  75. **ANNA ŁACHETA** – klasa II Gimnazjum Katolickiego im. Jana Pawła II w Gdyni, znakomite wyniki w nauce, wychowawca: Małgorzata Kuźma i dyr. Wojciech Cichosz, poparcie: Zdzisława Hacia – przewod. „S” oświatowej w Gdyni
  76. **ELŻBIETA ŁUKOWICZ** – klasa III, II LO w Chojnicach, bardzo dobre wyniki w nauce i w sporcie, wychowawca: Sebastian Mrówczyński, poparcie: Aleksandra Turowska – przewod. „S” oświatowej w Brusach (II)
  77. **MATEUSZ MAJEWSKI** – klasa II Gimnazjum nr 2 w Tczewie, bardzo dobre wyniki w nauce, sukcesy sportowe: pływanie, trójbój, wychowawca: Wiesława Olszewska, poparcie: Barbara Kamińska – przewod. „S” w Tczewie
  78. **ALEKSANDRA MAJKOWSKA** – klasa I Gimnazjum nr 3 w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Jadwiga Mosakowska, poparcie: Zbigniew Sikorski – przewod. „S” Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Mačkowy (II)
  79. **MAGDALENA MALLEK** – ukończyła XIV LO w Gdyni, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Krystyna Dłużnik, poparcie: Zdzisława Hacia – przewod. „S” oświatowej w Gdyni (V)
  80. **MATEUSZ MAŁEK** – klasa II, V LO w Gdańsku Oliwie, bardzo dobre wyniki w nauce, wychowawca: Joanna Rzeźniowiecka, poparcie: Bożena Brauer, Gabriela Soból – „S” oświatowa w Gdańsku
  81. **ARTUR MANIA** – klasa II Gimnazjum Katolickiego w Tczewie, bardzo dobre wyniki w nauce oraz szkoła muzyczna – gitara klasyczna, wychowawca: Bożena Klein, poparcie: Barbara Kamińska – przewod. „S” oświatowej w Tczewie

ciąg dalszy w następnym numerze „Magazynu”

# WYKAZ DARZYŃCÓW Fundusz Stypendialny NSZZ „Solidarność”

STAN DO 31 LIPCA 2009 – SIĘDEM EDYCJI

- Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”
- Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”
- Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”
- Agencja Artystyczna „Malina” – Łódź
- Koncern ENERGA – OPERATOR S.A. – Oddział Gdańsk
- Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe SA CHIPOLBROK w Gdyni
- Zakłady Mleczarskie POLMLEK-MAĆKOWY S.A. w Gdańsku
- Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej – sp. z o.o.
- Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej – spółka z o.o. w Gdyni
- Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych SKANSKA
- Przedsiębiorstwo Przeladunku Paliw Płynnych NAFTOPORT – sp. z o.o.
- Szwedzki Związek Zawodowy „TRA i POLEN”
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Politechniki Gdańskiej
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Marszałka J. Piłsudskiego
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Stoczni Północnej w Gdańsku
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Stoczni Remontowej NAUTA w Gdyni
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Portu Gdynia
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w ENERGA OPERATOR SA – Oddział w Gdańsku
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” RADMOR S.A. w Gdyni
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” GPEC sp. z o.o. w Gdańsku
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” HYDROBUDOWA
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy OPEC sp. z o.o. w Gdyni
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Urzędzie Miasta Gdyni
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” POLMLEK- MAĆKOWY S.A. w Gdańsku
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” PKP, Zakład Linii Kolejowych w Gdańsku
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy POCZCIE POLSKIEJ w Gdańsku
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Chińsko – Polskie Towarzystwo Okrętowe SA w Gdyni
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” GPRD SKANSKA – Gdańsk
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Teatrze Wybrzeże Gdańsk
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Szpitalu Specjalistycznym Gdańsk Zaspą
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” EATON – TRUCK-COMPONENTS SA w Tczewie
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” METRIX w Tczewie
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Nadleśnictwie Kartuzy – w Burchardztwie
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Zespole Opieki Zdrowotnej Puck
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” GLASPOL w Starogardzie Gdańskim
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Zakłady Farmaceutyczne POLPHARMA w Starogardzie Gdańskim
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Fabryki Urządzeń Okrętowych Rumia
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” POM Mechan.-Torowe Gdańsk
- Komisja Międzyzakładowa Indywidualnych Członków NSZZ „Solidarność” w Gdańsku
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Biura Zarządu Regionu Gdańskiego
- Oddział NSZZ „Solidarność” w Kościerzynie
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Zakładach Porcelany Stołowej LUBIANA
- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” POLIPOL Meble Chojnice
- Spółdzielnia Inwalidów im. H. Derdowskiego w Chojnicach
- Stowarzyszenie „Solidarni ze Stoczną Gdańską”
- Stowarzyszenie Instytut Promocji Nauczycieli Solidarność
- Spółka „Akwen”
- Redakcja „Magazynu ZRG”
- SKOK Pracowników Oświaty w Gdańsku
- Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Szkół Artystycznych Wybrzeża

- Komisje Międzyzakładowe/Zakładowe NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania: w Brusach, w Cedrach Wielkich, w Chojnicach, w Czersku, w Gdańsku, w Gdyni, w Goręczynie, w Kartuzach, w Kościerzynie, w Lęborku, w Malborku, w Przywidzu, w Pruszczu Gdańskim, w Pucku, w Redzie, w Rumi, w Skórczu, w Starogardzie Gd., w Tczewie, w Wejherowie, w Żukowie
- oraz darczyńcy indywidualni:  
Karolina i Krystyna Bojahr, Bożena Brauer i Anna Czepukowicz, Elżbieta i Zdzisław Brzeziński, Zdzisław Czapski, Krzysztof Dośła, Ryszard Dubiela, Stefan Gawroński, Michał Gurowski, Zdzisława i Zbigniew Haciowie, Teresa Hoppe, Ludwik Jakubek, Krzysztof Jankowski, Wojciech Jankowski, Adam Jaśkowski, Aleksandra Jaszowska, Elżbieta i Andrzej Kieszkowie, Maria Koman, Michalina i Gerd Kosterke (Niemcy), Jerzy Kozdroń, Wojciech Książek, Stefan Kubowicz, Jan Kulas, Małgorzata i Ryszard Kuźmowie, Zbigniew Kowalczyk, Elżbieta Lamparska, Maciej Łopiński, Ewa Łowkiel, Elżbieta Majewska, Ewa Majewska, Elżbieta i Marian Matochowie, Barbara Markiewicz, Gabriela i Jerzy Martyńscy, Iwona Pawlaczyk, Paweł Piechota, Renata Piskozub, Irena Plichta, Maria i Kazimierz Plocke, Mariusz Słomiński, Mieczysław Struk, Brunon Synak, Wojciech Szczepański, Barbara i Janusz Śniadkowie, Teresa Szakiel, Elżbieta Szwoch, Andrzej Tusk, Edmund Wittbrodt, pracownicy z Zespołu Szkół Łączności w Gdańsku.

## Nie uzdrowimy całego świata

WOJCIECH KSIĄŻEK, pomysłodawca i przewodniczący Kapituły Funduszu



– Nie uzdrowimy całego świata, chociaż na początku działalności Związku i takie były wobec nas oczekiwania. Edukacja jest ważna w rozwoju osobowości, pomaga później znaleźć się młodzieży na rynku pracy. Każdemu należałoby stworzyć minimum szans, usuwając bariery utrudniające start. Takimi barierami są zazwyczaj sprawy finansowe. W polskich rodzinach spotykamy się z sytuacjami katastrofalnymi – nierzadko na jedną osobę przypada poniżej 300 zł dochodu miesięcznie. Staramy się pomóc tej młodzieży z niezamożnych rodzin, która dobrze się uczy albo ma jakieś określone zdolności.

**Bardzo prosimy o wpłaty na Fundusz Stypendialny NSZZ „Solidarność”. Są one gromadzone na koncie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”:**

**50 1160 2202 0000 0000 8934 4082**  
wraz z informacją, kto wpłaca.

**Termin zgłaszania kandydatur uczniów ustalono do końca lipca danego roku (finał przewidziany jest na rocznicę obchodów Sierpnia '80), dlatego prosimy o wpłaty przed tym terminem. Prosimy także o przekazywanie informacji o wpłatach lub deklaracji ich przekazania na adres: 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 118, tel. 058 308-44-22, tel./fax 058 305-71-72 e-mail: wojciech.ksiazek@solidarnosc.gda.pl**

**Przypominamy, że wpłat mogą dokonywać m.in. organizacje związkowe, zakłady pracy i instytucje, osoby prywatne (dotychczas są to wpłaty najczęściej jednorazowe, od 100 zł i więcej). Bardzo prosimy – pomóżmy młodym ludziom, przynieśmy im, ich Rodzinom – Nadzieję i Solidarność.**

## POLITYKA WOBEC PRZESZŁOŚCI

## Kultywowanie pamięci

## Historia jest mistrzynią życia

Stanisław Jerzy Lec pisał, że społeczeństwo bez przeszłości to zbiegowisko. W przytoczonym zdaniu najlepiej kryje się sens istnienia zbiorowej pamięci każdej wspólnoty. Bez wspólnej przeszłości tracimy tożsamość narodową i społeczną. Nie ma między nami żadnej wspólnoty porozumienia, nie ma ani wspólnych bohaterów, ani dat, ani ważnych miejsc. Dlaczego jest to takie istotne? Pamięć bowiem przede wszystkim umożliwia uniknięcie błędów popełnionych przez poprzednie pokolenia. Ponadto kształtuje tożsamość każdej wspólnoty. Może też być źródłem wielu ważnych dla przyszłości inicjatyw i narzędzi, które wykorzystamy dla naprawienia złej przeszłości.

## Najpierw edukacja

Niewielu Polaków pamięta daty istotnych wydarzeń, także tych z najnowszej historii Polski. Jeszcze mniej osób umiałoby wskazać ich przyczyny i skutki. Brak znajomości własnych dziejów naraża nas na śmieszność, jak również częstokroć czyni bezbronnymi wobec stawianych nam zarzutów. Jak mamy odnieść poruszone wielokrotnie na forum międzynarodowym fałszywe tezy i argumenty, chociażby dotyczące okresu II wojny światowej, skoro większość Polaków nie zna przebiegu tamtych wydarzeń? Czy jest możliwe prowadzenie rozsądnej debaty zarówno o sukcesach, jak i klęskach, podczas gdy zabraknie merytorycznych argumentów, a pozostaną jedynie emocjonalne przekonania? I wreszcie: jaki jest sens toczenia sporów o historię, które „nikogo nie interesują”? A przecież mamy się czym pochwalić i o czym dyskutować. Wydaje mi się, że największym zaniechaniem stosunku III RP do przeszłości jest brak umiejętności kształtowania zbiorowej pamięci Polaków. Najlepszym środkiem ku temu jest tymczasem edukacja. Tylko że podczas lekcji historii zazwyczaj brakuje czasu na dzieje najnowsze, bo zbliża się już matura, a poza tym wielu nauczycieli rezygnuje z ich omawiania ze względu na ich częstą zbieżność z polityką.

## Nie jedna historia, lecz poszukiwanie przeszłości

Wcale nie jest tak, że uczenie o najnowszej historii Polski z góry skazane jest

na stronniczość i zabarwienie polityczne. Na spotkanie z młodzieżą można przecież zaprosić z jednej strony działacza opozycji antykomunistycznej, z drugiej członka PZPR. I nie oznacza to automatycznie, że w ten sposób zrelatywizujemy historię. Wręcz przeciwnie, pozwolimy młodym ludziom samodzielnie ukształtować swoje przekonania, a co najważniejsze zainteresujemy ich skomplikowanymi przecież losami Polaków. Uważam, że najgorsze jest uciekanie od lekcji o historii PRL-u, argumentując to „świeżością tematyki”. Nie rozwiązuje to żadnego z problemów związanych z polityką wobec przeszłości, a jedynie naraża młodzież na niebezpieczeństwo nieznaności historii lub, co jeszcze gorsze, poznawania jej w sposób fragmentaryczny.

## Ogromne znaczenie historii – truizm czy temat zastępczy?

Wydawałoby się, że do znaczenia znajomości dziejów narodu i państwa nie trzeba nikogo przekonywać. A jednak tak łatwo zapominamy o tym, co było wczoraj. Brakuje nieustannego przypominania, że musimy uczyć się czerpać z doświadczeń przeszłości. Stajemy się zbiegowiskiem. Co nas łączy poza wspólnotą językową i geograficzną? Ilu Polaków potrafi wymienić datę wybuchu Powstania Warszawskiego, podpisania Porozumień Sierpniowych czy chociażby zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem? Brak edukacji historycznej niepokoi także dlatego, że historię sprowadzamy tylko do suchych dat. Albo pamiętamy o wielkich sukcesach, albo wspominamy tragiczne klęski. Prowadzi to do tego, że do pamięci historycznej odwołujemy się jedynie przy różnego rodzaju okrągłych jubileuszach. Znaczenia historii nie można jednak sprowadzać tylko do rocznicowych obchodów. Musimy cały czas zadawać sobie nawzajem pytanie o lekcję postępowania płynącą z dziejów. Kim jesteśmy my – Polacy, teraz? Czy jesteśmy lepsi, czy gorsi niż nasi przodkowie? Czemu w dyskursie publicznym nie rozważamy chociażby lekcji wielkiego solidarnościowego zrywu? Czy zrealizowaliśmy postawione przez „Solidarność” cele: sprawiedliwość społeczną, wolność, praworządność? Pamięć historyczna może być przecież ogólnospołecznym głosem sumienia. Czy wykorzystujemy dziś dziedzictwo

„Solidarności”, przez które rozumiem ukształtowanie się społeczeństwa niezależnego od władzy, obywatelskiego, zdolnego wpływać na bieg wydarzeń, kształtującego swoją ojczyznę, w którym wszyscy są częścią jednej całości, za którą czują się odpowiedzialni?

## Brak pamięci – brak porozumienia między pokoleniami

Z powodu braku zbiorowej historycznej pamięci mamy także w Polsce brak łączności między pokoleniami. Wydarzenia sprzed 1989 roku stają się w rezultacie prawie całkowicie nieczytelne dla osób urodzonych w III RP. Co więcej, także współczesne spory wobec przeszłości wydają się im nieważne, a problemy z nią związane nieistotne. Brakuje instytucji, która za pomocą historii łączyłaby, a nie dzieliła Polaków. Instytut Pamięi Narodowej, powołany do troski o historię Polski, niestety utracił w dużej mierze zdolność do łączenia. Nie chcę oceniać, co jest tego przyczyną. Jednakowoż uważam, że warto byłoby w przyszłości podejmować tematy zachęcające ludzi do aktywnego wyrażania swoich poglądów w sposób oderwany od niepotrzebnych emocji i ambicjonalnych sporów. Pamięć narodowa nie może być kojarzona z najgorętszymi sporami, lecz powinna być przyczynkiem do dialogu pomiędzy uczestnikami historycznych wydarzeń. Inna sprawa, że w obecnej rzeczywistości sensacja jest najbardziej opłacalna i rzeczywiście trudno zainteresować szersze grono mało spektakularną, lecz niezwykle wartościową książką, debatą, konferencją.

## Podsumowanie

Zadaniem zwieńczającym przemyślaną politykę wobec przeszłości jest kultywowanie pamięci. Ma ono na celu zwrot w kierunku przyszłości ustalenia prawdy, wymierzenia kar czy zadośćuczynienia krzywdom, pokazując, że wszelkie związane z historią działania nie są tylko spoglądaniem wstecz, lecz przede wszystkim rozwiązaniem istniejących w społeczeństwie problemów. Gdyby pominąć kultywowanie pamięci, to tak naprawdę wszelkie inne elementy polityki wobec przeszłości nie miałyby głębszego sensu. Na nic zdałoby się na przykład wytoczenie procesów karnych oprawcom czy wypłacenie internowanym odszko-

dowań za szkody wyrządzone przez państwo. Bez utrwalenia tych działań w pamięci negatywna historia bardzo szybko się powtórzy. W tym sensie kultywowanie pamięci jest przede wszystkim narzędziem skutecznego i trwałego zapobiegania powtórzeniu błędów popełnionych w przeszłości. Warto także podkreślić, że kolejność przeprowadzanych elementów polityki wobec przeszłości nie jest przypadkowa. Kultywowanie pamięci zostało umiejscowione na samym końcu, ponieważ wyraźnie odróżnia się swoim charakterem od pozostałych działań. Jest ono celem długotrwałym i ponadczasowym. Nie wynika również ze szczególnych potrzeb związanych z okresem gwałtownej transfor-

macji ustrojowej, dlatego może ustąpić pierwszeństwa pilnym działaniom, których zaniechanie uniemożliwiłoby ich podjęcie w przyszłości. Ustalenie prawdy, wymierzenie kary, potępienie moralne czy zadośćuczynienie za historyczne krzywdy wymagają jak najszybszej reakcji i odnoszą skutki „tu i teraz”. Kultywowanie pamięci może być podjęte później, niezależnie od kontekstu transformacji, a jego skutki będą widoczne w perspektywie co najmniej jednego pokolenia. Podsumowując, tak jak ustalenie prawdy jest warunkiem koniecznym dla rozpoczęcia polityki wobec przeszłości, tak kultywowanie pamięci stanowi narzędzie zapewniające trwałość jej skutków.

Tomasz Snarski

## KSIĄŻKI

## Z „S” na okładkach

Trzy ciekawe pozycje wydawnicze, sygnowane przez Europejskie Centrum Solidarności, ukazały się w sierpniu br.

Książkę **Barbary Seidler „Szok wolności. Reportaże i doniesienia z Sejmu 1989 roku”** czyta się jak thriller polityczny. Gorący czas, kiedy do Sejmu weszli ludzie, których jeszcze rok temu nikt się tam nie spodziewał, aż prosił się o udokumentowanie. Zderzenia silnych osobowości działaczy opozycyjnych z zastanym i skostniałym systemem pseudoparlamentarnym PRL-u, ale także z ludźmi dawnego systemu i rządowego establishmentu, zasiadającymi w Sejmie kontraktowym, owocował barwnymi i nieprzewidywalnymi zdarzeniami. W dodatku zegar polityczny w tym czasie zdawał się przyspieszać jak szalony. Książka zawiera wiele ciekawych fotografii.

Z kolei książka **„Solidarność. Pokojowa rewolucja. 1980”** ma szansę stać się swoistym wydarzeniem wydawniczym. Decyduje o tym przede wszystkim nietuzinkowa forma. Tekst, bardzo ciasno upakowany na stronach, drukowany grubą, nierówną czcionką, stanowi udokumentowanie wydarzeń pomiędzy Sierpniem 1980 roku a Okrągłym Stołem. Ten czas obfitował w wydarzenia i wydawało się wręcz niekiedy, że nie może ich wszystkich pomieścić. W tym sensie forma książki znakomicie oddaje charakter okresu, który ona dokumentuje.

Niezwykle jest także to, że jest dwujęzyczna. Po rozłożeniu wydawnictwa po lewej stronie znajdujemy stronę w języku polskim, po prawej w niemieckim. To z pewnością dobra metoda na przybliżenie Europie Zachodniej polskiej najnowszej historii.

O wiele spokojniejszy charakter ma wydawnictwo, dokumentujące międzynarodową konferencję **„Solidarność i upadek komunizmu”**, jaka zorganizowana została w Warszawie i Gdańsku w dniach 3 i 4 czerwca br. Zbiór kilkunastu opracowań, analizujących wiele aspektów przełomu 1989 roku w Polsce, także pod kątem sytuacji międzynarodowej, stanowi wnikliwą dokumentację tematu, choć z pewnością niektórym czytelnikom zabrakłoby analiz pewnych ówczesnych wydarzeń. Książka wydana jest również w wersji dwujęzycznej, polsko-angielskiej. (jw)



**3361,90 zł**

Tyle wyniosło przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w lipcu 2009 r. bez wypłat nagród z zysku i było wyższe w porównaniu z czerwcem o ponad 74 zł.

**13 833** – tyle mieszkań, według Głównego Urzędu Statystycznego, zostało oddanych do użytkowania w lipcu 2009 roku. To o 11,9 proc. więcej niż w czerwcu tego roku i o 5,4 proc. mniej niż w lipcu 2008 roku, kiedy to oddanych zostało 14 630 mieszkań.

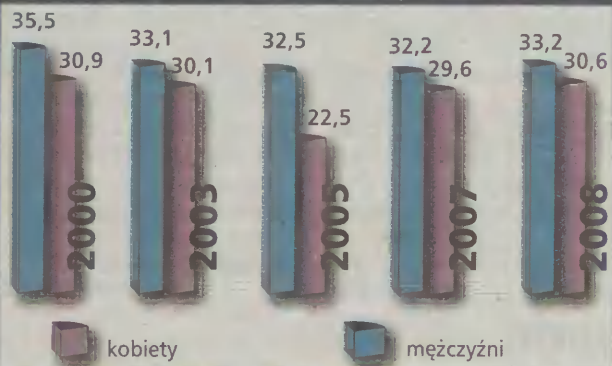
W lipcu 2009 roku stopa bezrobocia wzrosła do **10,8 procent** z 10,7 procent w czerwcu, poinformował Główny Urząd Statystyczny.

Ceny żywności i napojów bezalkoholowych w lipcu (w porównaniu z czerwcem) spadły o **1,4 proc.** – szacuje Departament Polityki Finansowej, Analiz i Statystyki Ministerstwa Finansów.

Inflacja w ujęciu rok do roku wyniosła w lipcu **3,5 proc.**

## JAK POLACY CZUJĄ SIĘ W MAŁŻEŃSTWIE?

ILU Z NAS JEST BARDZO ZADOWOLENYCH ZE SWOJEGO MAŁŻEŃSTWA? (w proc.)



Okazuje się, że dobrze! Aż 80 proc. badanych par oceniło swój związek dobrze lub bardzo dobrze. Diagnoza Społeczna 2009 to największe badanie warunków i jakości życia Polaków. Naukowcy spotkali się z ponad 26 tys. naszych rodaków. Badano, jakie czynniki mają wpływ na zadowolenie z małżeństwa. I jak się okazuje, generalnie wraz z wiekiem spada zadowolenie z małżeństwa, przy czym najbardziej zadowolone (43 proc. mężczyźni i 43 proc. kobiety) są osoby w wieku od 25 do 34 lat. W przypadku 60-latków i osób starszych jest to odpowiednio 27 i 26 proc.

Okazuje się ponadto, że dzieci nie są niezbędne do małżeńskiego szczęścia, statystycznie najszczęśliwsze są małżeństwa bezdzietne, mniejsze zadowolenie z życia deklarują małżeństwa mające dzieci – im większa ich liczba, tym zadowolenie mniejsze.

Z badań wynika też, że kobiety czują się dobrze, gdy mieszkają z własnymi rodzicami, którzy bywają ratunkiem w kryzysowych sytuacjach.

## Więcej mieszkań, mniej budów

Jak podał GUS, w ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku rozpoczęto budowę 67 840 mieszkań, co daje wynik o 28,3 proc. gorszy niż rok wcześniej. W 2009 roku do użytku oddano natomiast 70 018 mieszkań, czyli o 9,7 proc. więcej niż przez analogiczne sześć miesięcy roku 2008.

## Nie pijemy, nie palimy KRYZYS NA CAŁEGO?

Jak wynika z raportu „Zachowania i postawy konsumentów wobec recesji” rezygnujemy z chodzenia do kina czy na dyskoteki, ale też z alkoholu czy papierosów – tak odpowiadają Polacy, zapytani, jak zamierzają oszczędzać w dobie kryzysu gospodarczego. Kobiety do tej listy dorzucają słodycze i deklarują, że przestaną kupować gotowe dania, a mężczyźni zamierzają mniej wydawać na produkty pielęgnacyjne dla dzieci, karmę dla

zwierząt i – co chyba najgorsze – na środki higieny osobistej. Połowa Polaków twierdzi jednak, że bez względu na kryzys nic się nie zmieni w ich życiu, ale co drugi ankietowany odpowiada, że dopiero najgorsze przed nami. Socjologowie jednak nie wierzą w deklarowane ograniczenia. Zamiast rezygnacji z zakupów, najwyżej wybierzemy tańsze marki. Wszystko więc wskazuje na to, że Polacy ascetami jednak się nie staną.



## Inflacja przewyższa wzrost płac

Wynagrodzenia rosną wolniej niż inflacja. Pogarszająca się sytuacja na rynku pracy powoduje, że pracownicy i związki zawodowe nie naciskają na wzrost płac. Między innymi dlatego właśnie w czerwcu przeciętne wynagrodzenie w firmach było tylko o 2 proc. wyższe niż rok temu. Ale nie koniec na tym: niektórzy ekonomiści twierdzą, że dynamika wzrostu wynagrodzeń pod koniec tego roku może być bliska zeru lub nawet ujemna. Dla porównania – w roku 2008 płace w całej gospodarce narodowej wzrosły o 6,1 proc. – dzięki dużym podwyżkom wynagrodzeń, które miały miejsce w pierwszej połowie ubiegłego roku.

## PALIWA Dlaczego tak drogo

Litr paliwa mógłby być o 30 gr tańszy, gdyby nie gigantyczna marża na stacjach benzynowych w Polsce – wylicza „Dziennik”.

Sprzedawcy zostawiają sobie w kieszeniach aż 51 gr przy sprzedaży litra benzyny i 43 gr przy sprzedaży oleju napędowego. Tak wysokie narzuty to ewenement na skalę Europy – niższe są m.in. we Francji czy w Wielkiej Brytanii, znanych z wysokich cen paliw. Dystrybutorzy nie zmniejszają marży, choć mogliby sobie na to pozwolić. Hurtownie oferują im paliwa coraz taniej. Jednak PKN Orlen, największy gracz na naszym rynku paliwowym, nie zmienia cen, więc inni też tego nie robią.



## DOBOSZ JANA więcej na www.solidarnosc.gda.pl

Z GALERII



## Polska poza rankingiem

Największa polska firma, PKN Orlen, wypadła z rankingu „Fortune”, obejmującego 500 najpotężniejszych przedsiębiorstw świata. Klasyfikację przeprowadza się biorąc pod uwagę przychód firm. W zeszłym roku Orlen uplasował się w czwartej setce.

A jak jest w tym roku? Pierwszy okazał się brytyjsko-holenderski naftowy gigant

Royal Dutch Shell, drugi był jego rywal z oceanu – Exxon-Mobil. Na trzecim miejscu znalazła się sieć sklepów Wall-Mart. W pierwszej dziesiątce po raz pierwszy znalazła się firma z Chin – Sinopec (też branża naftowa). W zestawieniu znalazły się 140 firmy amerykańskie, 68 japońskich (10. Toyota), 40 francuskich i 39 niemieckich.

## Cytat miesiąca

„Pan premier ma obyczaj grać trzy razy w tygodniu w piłkę. Chciałbym poprosić go, żeby chociaż jeden z tych wieczorów poświęcił na nadzorowanie odpowiednich ministrów”

Jarosław Kaczyński, prezes PiS



WESTERPLATTE

# Przywrócić krzyż na swoje miejsce

**Stowarzyszenie Godność domaga się przywrócenia na pierwotne miejsce na mogile westerplaczków krzyża, który obecnie stoi nieco dalej. Chce także, by upamiętniono wizytę Jana Pawła II na Westerplatte 12 czerwca 1987 roku.**

**P**o II wojnie światowej urzędzaniem terenu Westerplatte zajął się kapitan **Bronisław Dąbrowski**, zastępca mjr. **Henryka Sucharskiego**, dowodzącego obroną polskiego przyczółka. Po zakończeniu wojny i powrocie z niewoli został on dowódcą jednostki Marynarki Wojennej w Nowym Porcie. Nieopodal bunkra, gdzie zginęło kilku obrońców, postanowił urządzić w 1946 roku mogiłę żołnierską. Poprosił wówczas o pomoc w wykonywaniu niezbędnych prac pracowników Portu Gdańsk.

W 1949 roku, kiedy zaczęły się stalinowskie porządki w wojsku, kapitan Dąbrowski musiał opuścić swoje stanowisko i wyjechać do Krakowa, gdzie zarabiał szyjąc kaptcie i sprzedając gazety w kiosku. Zmarł na gruźlicę w 1962 r. W tym też roku postanowiono, że krzyż nie pasuje do koncepcji socjalistycznego wychowania żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Krzyż na mogiłach poległych westerplaczków został usunięty więc w 1962 roku, a na jego miejscu postawiono czołg Brygady im. Bohaterów Westerplatte. Czołg sowiecki miał symbolizować braterstwo broni Ludowego Wojska Polskiego

z Armią Radziecką. Zdaniem ówczesnej doktryny partyjnej, czołg pasował w to miejsce. Kierowca ciężarówki, która miała wywieźć krzyż na wysypisko śmieci, skierował samochód na plac przy plebanii kościoła w Nowym Porcie i przekazał go księdzu **Gustkowiczowi**. Parafianie ukryli krzyż na cmentarzu w Nowym Porcie, gdzie stał do 1981 roku głęboko wkopany wśród krzaków bzu. Mieszkańcy Nowego Portu wiedzieli, skąd pochodzi ten krzyż.

Po sierpniu 1980 roku portowcy upomnieli się, aby krzyż przywrócić na mogiłę westerplaczków. Z podobnymi postulatami wystąpili pracownicy gdańskiego banku oraz gdańscy przewodnicy. – Nie byliśmy więc sami, ale mieliśmy największą siłę przebiecia. Mieliśmy też szczególne prawo do zajmowania się tą sprawą, gdyż mogiły znajdowały się na terenie portu gdańskiego. My też opiekowaliśmy się żyjącymi westerplaczkami, kiedy przyjeżdżali na rocznice wybuchu wojny – opowiada **Czesław Nowak**, przewodniczący Stowarzyszenia Godność.

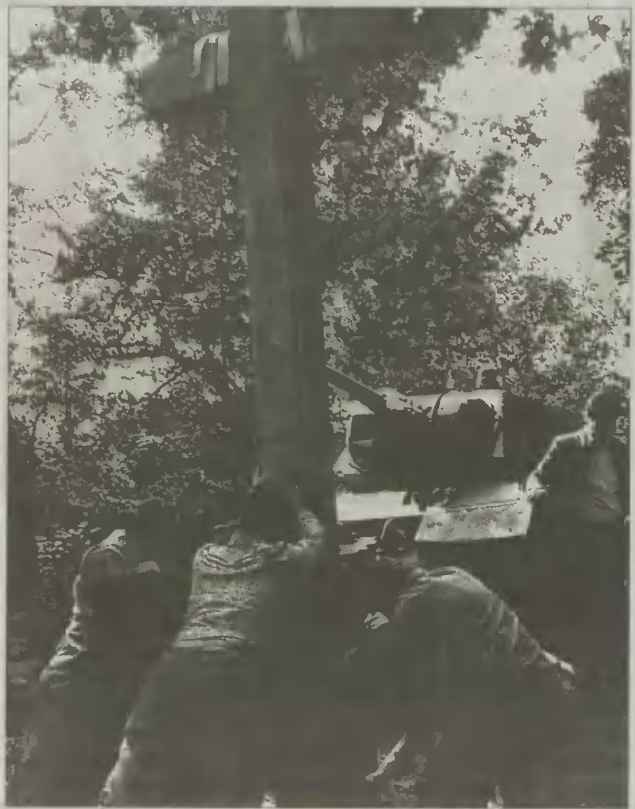
Po wielu perypetiach i wbrew naciskom ze strony ówczesnych środków przekazu, wojskowego i partyjnego betonu, w tym ogłupionych członków ZBOWiD-u, 30 sierpnia 1981 roku portowcy ustawili krzyż na dawnym miejscu. Ponieważ nie usunięto czołgu, krzyż stanął przed nim. – To był jeden z elementów prowadzonej przez nas kampanii, która miała odświeżać w narodzie pamięć, świadomość historyczną i patriotyczną – podkreśla Nowak, wów-

czas pracownik portu, główny inicjator przywrócenia krzyża.

W 1989 roku władze państwowe, spodziewając się, że sprawa czołgu i krzyża wcześniej czy później wypłynie, same postanowiły usunąć czołg. Niestety, przestawiono wówczas krzyż na inne od pierwotnego miejsce. Dzisiaj stoi on z boku mogiły. – Chcemy, by znalazł się na miejscu, gdzie ustawiono go w 1946 r. Uzasadnienie tego postulatu widać najlepiej w czasie uroczystości, które odbywają się w tym miejscu pamięci. Krzyż pozostaje wówczas z tyłu pocztów sztandarowych, znajduje się poza terenem uroczystości. To nie jest w porządku – mówi **Czesław Nowak**.

Stowarzyszenie Godność proponuje także, by upamiętnić pobyt **Jana Pawła II** na Westerplatte w 1987 roku i fakt odprawienia wówczas mszy św. dla młodzieży. U stóp kopca, na którym stoi pomnik Obrońców Wybrzeża, znalazłaby się metalowa tablica, upamiętniająca to wydarzenie, wkomponowana znakomicie w otoczenie. Projekt został zaakceptowany przez arcybiskupa **Sławoja Leszka Głódzia**. Stworzono profesjonalne projekty, wizualizacje, opracowano kosztorysy.

**Czesław Nowak** podkreśla, że właśnie teraz, przed 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej, decydenci z prezydentem Gdańska i Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa na czele, powinni zrobić wszystko, by w należyty sposób nie tylko upamiętnić westerplaczków, ale także przywrócić ład patriotyczny nacechowany



Portowcy stawiają krzyż na Westerplatte w 1981 roku.

wiarą w Boga w tak ważnym dla Polski i Europy miejscu. – To nieprawda, że rozpoczęliśmy starania o to za późno. Prowadzimy batalię o przywrócenie krzyża i tablicę upamiętniającą od początku tego roku – mówi Nowak. Zaznacza, że nie można też uzasadniać opieszałości w tym względzie brakiem pieniędzy, gdyż wykonanie wszystkich prac zamknęłoby się, zgodnie z opracowanym przez Godność kosztorysem, w kwocie 140 tys. zł. Niestety, takiej kwoty brakowało i prezydentowi Gdań-

ska, i wojewodzie pomorskiemu, a także Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Zapomniano o upamiętnieniu obecności Papieża i Jego nauk dla młodych Polaków.

– To państwo dwukrotnie usuwało krzyż, państwo też powinno poczuć się do odpowiedzialności za przywrócenie pierwotnego stanu, nie mówiąc już o koniecznym zagospodarowaniu terenu – mówi z goryczą przewodniczący Godności.

(jw)

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

## Andrzeja Trzaski

wieloletniego przewodniczącego Sekcji Krajowej Ciepłownictwa NSZZ „Solidarność”, który odszedł od nas 22 sierpnia br.

*Członkowie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” oraz członkowie organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” z terenu Regionu Gdańskiego, zrzeszonych w Sekcji Krajowej Ciepłownictwa NSZZ „Solidarność”*

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci  
Naszej Drogiej Koleżanki

ś. † p.

## Gertrudy Stopikowskiej

długoletniego członka NSZZ „Solidarność”. Osoby życzliwej, dobrej, zawsze otwartej na pomoc drugiemu człowiekowi.

*Z wyrazami szczerego współczucia  
Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność”  
przy Nadmorskim Centrum Medycznym sp. z o.o. w Gdańsku*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w maju 2009 roku w Starogardzie Gdańskim odszedł od nas do Pana Boga na wieczną wartę

ś. † p.

## Kazimierz Niemczik

więzień polityczny okresu stalinowskiego, członek Zarządu Głównego Związku Solidarności Polskich Kombatantów w Gdańsku oraz sekretarz ZSPK w Starogardzie Gdańskim.

Odnznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Łączymy się z rodziną i ZSPK w Starogardzie Gdańskim w żałobie i modlitwie.

*Prezes Zarządu Głównego Związku Solidarności Polskich Kombatantów  
Mieczysław Filipczak  
Związek Solidarności Polskich Kombatantów, Zarząd Główny*

Koledze **Bogdanowi Berendtowi**  
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Syna

## Pawła

*składają koleżanki i koledzy  
z NSZZ „Solidarność” Hydrobudowa SA*

# Szkolenia i warsztaty

Pomimo okresu wakacyjnego uczestnicy projektu „Pomorskie partnerstwo na rzecz poprawy adaptacyjności firm i pracowników” aktywnie przygotowawali się do realizacji postawionych zadań. Od czerwca do sierpnia odbywały się różnego rodzaju szkolenia, warsztaty i seminaria, których celem było podniesienie ich wiedzy i umiejętności.



FOT. RENATA TKACZYK

Uczestnicy jednego ze szkoleń komputerowych.

## Komputer – to nie takie trudne

W ramach projektu „Pomorskie partnerstwo na rzecz poprawy adaptacyjności firm i pracowników” przeprowadzono dwa szkolenia z podstaw obsługi komputera. W pierwszym szkoleniu, które odbywało się w dniach 28–29 maja, wzięli udział przedstawiciele partnerstw ze Starogardu i Gdańska. W drugim szkoleniu (24 i 25 czerwca) uczestniczyli reprezentanci partnerstwa z Chojnic.

– W programie dwudniowego szkolenia, którego celem było podniesienie umiejętności korzystania z technik komputerowych, znalazły się między innymi zagadnienia z pracy z edytorem tekstu Word, doskonalenie umiejętności korzystania z Internetu, w tym posługiwanie się pocztą elektroniczną – stwierdził **Przemysław Sapór** z Działu Szkoleń Regionu Gdańskiego.

Przedstawiciele partnerstw są przekonani co do konieczności doskonalenia umiejętności korzystania z Internetu, mają także świadomość, że technologie związane z technikami komputerowymi stale się zmieniają.

– Szkolenia były bardzo pożyteczne, myślę, że każdy jest w stanie się tego nauczyć, teraz ważne jest, aby wykorzystać te umiejętności w budowaniu partnerstw – powiedział **Zbigniew Prabucki**, uczestnik szkolenia.

(rt)

## Etyczny biznes

29 czerwca br. miało miejsce w Chojnicach seminarium doty-

czące społecznej odpowiedzialności biznesu (SOB), podczas którego oprócz omówienia założeń SOB, przedstawiono wyniki badań przeprowadzonych w przedsiębiorstwach z terenu miasta. W części warsztatowej uczestnicy pracowali m.in. nad propozycją kodeksu etycznego we własnych firmach (stosunki z klientami; stosunki z pracownikami; środowisko naturalne; stosunki z kontrahentami; jak wdrażać kodeks etyczny). W badaniach brało udział 28 firm z terenu Chojnic i powiatu chojnickiego, dziesięć z nich realizuje zasady społecznej odpowiedzialności biznesu. Seminarium prowadzone przez **dr Krystynę Kmiecik-Baran** jest kolejnym etapem na drodze wzmacniania adaptacyjności firm i pracowników poprzez budowanie kapitału społecznego.

W seminarium udział wzięli przedstawiciele następujących firm: Społem w Chojnicach, Polipol Meble – Chojnice, Pracownia Projektów w Chojnicach, Urząd Miejski w Chojnicach, Miejski Zakład Komunikacji, Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Samorządni”, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, MOZZ POZ, Powiatowy Urząd Pracy, Spółdzielnia Inwalidów im. H. Derdowskiego, PPUH Romex w Czersku, Nadleśnictwo Przymuszewo, PR Gdyńia PKP, Spółdzielnia Inwalidów „Równość”, Starostwo Powiatowe, PKP Przewozy Regionalne (Seksja Chojnice), Mostostal Chojnice, NSZZ „Solidarność” Oddział RG w Chojnicach, Komisja Rencistów i Emerytów.

Za szczególnie cenne należy uznać uczestnictwo w semina-

rium rencistów i emerytów, których doświadczenie życiowe i zawodowe stanowi cenny wkład w kapitał społeczny. Uczestnikiem spotkania był także **Ignacy Guenther**, były poseł „Solidarności” rolniczej, którego doświadczenie polityczne może być wykorzystane w budowaniu partnerstwa.

(tr)

## Jak pozyskać fundusze

W ramach realizacji szkoleniowej misji projektu w lipcu i sierpniu odbywały się warsztaty na temat pozyskiwania i wykorzystania funduszy unijnych.

14 lipca odbyło się spotkanie, którego celem było zapoznanie przedstawicieli grup



FOT. MALGORZATA KUZMA

Spotkanie na temat funduszy europejskich, 14 lipca 2009 r.

inicjatywnych i zawiązanych już partnerstw z perspektywą programową 2007–2013. Informację na temat najważniejszych dokumentów dotyczących finansowania projektów z funduszy europejskich przedstawiła **Stanisława Gatz**, kierownik Działu Projektów UE. Omówiła ona również założenia Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Bardziej szczegółową i praktyczną wiedzę uczestnicy otrzymali w trakcie warsztatów, które odbyły się w trzech turach: 16–17 lipca br. dla partnerstwa gdańskiego, 18–19 sierpnia dla partnerstwa chojnickiego oraz 20–21 sierpnia dla partnerstwa starogardzkiego. Warsztaty obejmowały następujące zagadnienia:

- przygotowanie potencjalnych projektodawców do sprzyzowania przedsięwzięcia dla uzyskania wsparcia finansowego z programu POKL

- przygotowanie projektodawców do złożenia wniosków aplikacyjnych.

Warsztaty, które przeprowadziły **Anna Kielczyńska** i **Danuta Wałęza** z Działu Projektów UE, są ważnym

Zespołu szkół Ekonomicznych w Starogardzie Gdańskim **Tadeuszowi Burczykowi** za udostępnienie sal do prowadzenia warsztatów – mówi **Anna Kielczyńska**, koordynatorka projektu.

(tr)

## Bezpieczna elastyczność

24 lipca w Gdańsku odbyło się seminarium zatytułowane „Flexicurity jako instrument poprawy adaptacyjności firm i pracowników w województwie pomorskim”. Flexicurity to socjalny model zatrudnienia, oparty z jednej strony na łatwym procesie zatrudniania oraz zwalniania pracowników przez pracodawcę, z drugiej zaś strony na wysokich zabezpieczeniach dla bezrobotnych. Na lipcowym spotkaniu ideę flexicurity przedstawiła dr **Krystyna Kmiecik-Baran**. Omówiła również wyniki badań przeprowadzonych w ramach projektu, a dotyczące dialogu społecznego oraz flexicurity. O różnych formach elastycznego zatrudnienia mówiła natomiast **Agnieszka Mikolez** z Działu Prawnego RG.

W drugiej części spotkania jego uczestnicy pracowali w podgrupach, próbując znaleźć odpowiedź na pytanie – jak zachęcić władze publiczne do udziału w realizacji idei flexicurity.

Seminarium zakończyło podpisanie porozumienia na rzecz szerzenia idei flexicurity w województwie pomorskim (treść porozumienia znajduje się na stronie projektu).

(mk)

## Sami możemy rozwiązywać problemy

**ZBIGNIEW KOWALCZYK**, odpowiedzialny w projekcie „Pomorskie partnerstwo na rzecz poprawy adaptacyjności firm i pracowników” za tworzenie sieci partnerstw

– Główną ideą naszego projektu było stworzenie sieci partnerstw, powołanych do rozwiązywania lokalnych problemów. Do tej pory udało się zawiązać partnerstwa w Starogardzie i Chojnicach, została również powołana grupa inicjatywna w Gdańsku. Partnerstwo w Starogardzie powstało wokół zidentyfikowanego problemu, pozostałe grupy są w trakcie formułowania celu swojej działalności. Jest kilka propozycji, z których chcemy wybrać konkretne, a przede wszystkim realne do rozwiązania problemy. Naszym zadaniem nie jest zajmowanie się sprawami ogólnymi czy powielanie działań takich instytucji, jak na przykład Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego. My chcemy pokazać, że w ramach istniejących uregulowań prawnych grupa ludzi może rozwiązywać lokalne problemy. W ramach naszego projektu zainicjowane zostały już pewne działania, członkowie partnerstw otrzymują również wiedzę na temat sposobów rozwiązywania problemów. Promujemy przede wszystkim dialog społeczny, ale również przybliżamy inne nowoczesne rozwiązania, jak flexicurity, społeczna odpowiedzialność biznesu. Uczymy również, jak pozyskiwać fundusze europejskie, które mogą pomóc w rozwiązaniu problemów lokalnych.

## Biuro Projektu

Biuro Projektu mieści się w budynku „S”, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 129, tel. 058 308-42-67, fax 058 308-44-18, e-mail: a.kielczyńska@solidarnosc.gda.pl  
www.dialogspoeczny.pomorskie.pl



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



ZWIĄZEK PRACODAWCÓW  
FORUM OKRĘTOWE

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



**PARTNERSTWO NA RZECZ  
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI  
OSÓB ZATRUDNIONYCH  
W PRZEMYŚLE STOCZNIOWYM**

## Wybierzemy najlepsze pomysły

Rozmowa z TERESĄ KAMIŃSKĄ, prezes Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej sp. z o.o., wnioskodawcy projektu „Partnerstwo na rzecz przedsiębiorczości osób zatrudnionych w przemyśle stoczniowym”



– Jaki jest cel projektu „Partnerstwo na rzecz przedsiębiorczości osób zatrudnionych w przemyśle stoczniowym”?

– Nasz projekt bardzo często mylony jest z projektem, który dla zwalnianych z pracy stoczniowców realizuje firma DGA w ramach Programu Zwolnień Monitorowanych. Pragnę podkreślić, że są to dwa różne projekty.

Celem głównym naszego projektu jest promocja postaw przedsiębiorczych i samozatrudnienia wśród byłych pracowników przemysłu stoczniowego. Chcemy pokazać osobom odchodzącym z tej branży, że mogą zrealizować swoje plany zawodowe właśnie poprzez nasz projekt. Osoby te mogą podwyższyć swoje kwalifikacje, a poprzez udział w organizowanych w projekcie warsztatach kreatywności zbadać swój potencjał i predyspozycje do prowadzenia własnej firmy.

– W ostatnim etapie projektu co najmniej 50 nowo powstałych firm otrzyma wsparcie finansowe. Na spotkaniach z potencjalnymi uczestnikami projektu pojawiają się pytania, dlaczego do otrzymania dofinansowania jest tak długa droga?

– Zależy nam na tym, żeby wybrać najlepsze pomysły i żeby miały one szansę przetrwania w rzeczywistych realiach rynku, gdyż nie wszyscy zgłaszający się mają predyspozycje do prowadzenia własnej działalności. Tylko w taki sposób możemy poprzez nasz projekt doprowadzić z jednej strony do zmniejszenia bezrobocia, a z drugiej – do rozwoju gospodarczego regionu poprzez wsparcie i promocję postaw przedsiębiorczych. Staramy się, żeby droga do uzyskania dofinansowania była jak najkrótsza, jednakże realizując ten projekt jesteśmy zobligowani do stosowania się do wszystkich wytycznych Instytucji Pośredniczącej.

– Projekt jest realizowany w partnerstwie instytucji zajmujących się przedsiębiorczością oraz związków zawodowych, skąd taki dobór partnerów?

– Wspólnie z partnerami uznaliśmy, że przygotowanie tak ważnego dla regionu projektu będzie wymagało dużej staranności i zawiązania partnerstwa z instytucjami posiadającymi specjalistyczne doświadczenie. Liderem projektu została Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna sp. z o.o., która posiada potencjał i ma bogate doświadczenie w realizacji projektów unijnych i krajowych. Postanowiliśmy, że za rekrutację odpowiadać będzie NSZZ „Solidarność”, za etap szkoleń – Pomorska Izba Rzemieślnicza Małych i Średnich Przedsiębiorstw, a za inkubację i preinkubację – Gdańska Fundacja Przedsiębiorczości.

Tylko taki szczegółowy podział prac w projekcie warunkuje jego sukces.

## Punkty rekrutacyjne

- GDAŃSK, ul. Wały Piastowskie 24, pok.9, tel. 058 308 43 47
- GDYNIA, ul. Czechosłowacka 3, tel. 058 627 12 98
- TCZEW, ul. Podmurna 11, tel. 058 531 29 96
- WEJHEROWO, ul. Hallera 1A/1, tel. 058 672 37 76



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

## ZALÓŻ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ

zgłoś się do udziału w projekcie  
Partnerstwo na rzecz przedsiębiorczości osób  
zatrudnionych w przemyśle stoczniowym

**PROJEKT  
SKIEROWANY JEST DO:**

Pracowników przedsiębiorstw przemysłu stoczniowego oraz z firm kooperujących, w tym szczególnie zagrożonych utratą zatrudnienia.

**SZCZEGÓLNE KRYTERIA:**

- Firma, w której zatrudniony jest pracownik posiada siedzibę/oddział/filię w województwie pomorskim
- Osoba nie prowadzi działalności gospodarczej i nie prowadziła w ciągu ostatnich 12 miesięcy (np. samozatrudnienia)
- Osoba posiada miejsce zamieszkania (w rozumieniu Kodeksu cywilnego) na terenie województwa pomorskiego
- Osoba nigdy nie korzystała z pomocy UE na założenie i prowadzenie działalności gospodarczej.

**CEL PROJEKTU:**

Przygotowanie 100 osób do prowadzenia własnej działalności gospodarczej i udzielenie co najmniej 50 osobom wsparcia w pierwszym roku prowadzenia działalności.

**PROJEKT REALIZOWANY  
JEST PRZEZ PARTNERSTWO:**

Wnioskodawca: Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna Sp. z o.o.  
Partnerzy: Gdańska Fundacja Przedsiębiorczości, Pomorska Izba Rzemieślnicza, Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Region Gdański NSZZ „Solidarność”

**REKRUTACJA  
wrzesień 2009**

Punkty informacyjno-rekrutacyjne: Gdańsk, Gdynia, Tczew, Wejherowo

**SELEKCJA KANDYDATÓW**

Zostaną zorganizowane warsztaty kreatywności dla 300 osób, w czasie których przeprowadzone zostaną testy kompetencji i predyspozycji. Następnie kandydaci do udziału w projekcie wypełnią ankiety zgłoszeniowe z opisem pomysłu na biznes. Spośród nich komisja wyłoni 150 najlepszych propozycji. Z ich autorami zostaną przeprowadzone rozmowy kwalifikacyjne, na podstawie których zostanie wyłoniona lista 100 osób (dodatkowo 20 osób rezerwowych).

**SZKOLENIA W ZAKRESIE  
PROWADZENIA DZIAŁALNOŚCI  
GOSPODARCZEJ  
styczeń 2010  
– kwiecień 2010**

- 5 bloków edukacyjnych
- podstawy prawa gospodarczego
  - aspekty finansowe i podatkowe działalności gospodarczej
  - podstawy prawa pracy
  - skuteczny marketing
  - obsługa pakietu biurowego

**PREINKUBACJA  
maj 2010 – październik  
2010**

- 6-godzinne szkolenia pomagające w przygotowaniu biznesplanu własnej firmy dla 5 grup po 20 osób
- 5 godzin konsultacji indywidualnych biznesplanu własnej firmy dla każdego ze 100 uczestników projektu
- złożenie biznesplanu własnej działalności gospodarczej
- ranking biznesplanów – co najmniej 50 dotacji inwestycyjnych do 40 000 PLN

**INKUBATOR  
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI  
„STARTER”  
listopad 2010  
– październik 2011  
(co najmniej 50 osób, które  
założą działalność gospo-  
darczą)**

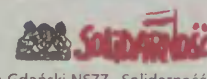
- indywidualna opieka doradcy przy prowadzeniu własnej firmy przez 12 miesięcy
- 12 comiesięcznych szkoleń specjalistycznych
- po 6 godzin doradztwa specjalistycznego miesięcznie
- 6 miesięcy wsparcia pomostowego i zależnie od potrzeb maks. 6 miesięcy przedłużonego pomostowego w wysokości do 1200 zł miesięcznie

Rekrutacja rozpoczyna się we wrześniu 2009

Informacja na temat projektu: [www.stoczniowcy.gpnt.pl](http://www.stoczniowcy.gpnt.pl)



Pomorska Izba  
Rzemieślnicza  
Małych i Średnich  
Przedsiębiorstw



Region Gdański NSZZ „Solidarność”

Projekt realizowany przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

# Wszystko o nadgodzinach

Czy pracodawca zmusza Cię do pozostawania w pracy po godzinach albo nakłada na Ciebie obowiązki, których nie jesteś w stanie wykonać w swoich normalnych godzinach pracy? Jeśli tak, to pamiętaj, że przysługują Ci dodatkowe uprawnienia za pracę w godzinach nadliczbowych.

## Co to znaczy?

Używane często w języku potocznym określenie „nadgodzina” to w języku prawnym praca w godzinach nadliczbowych. „Nadgodzina” to czas przekraczający normy czasu pracy, które obowiązują danego pracownika. Jeżeli pracuje on dziennie osiem godzin, to każda godzina przepracowana ponad tę normę będzie stanowić nadgodzinę. Natomiast jeżeli pracownik pracuje tylko cztery godziny dziennie, to każda godzina przepracowana ponad tę normę będzie stanowić pracę w godzinach nadliczbowych.

Zgodnie z art. 151.

§ 1. Praca wykonywana ponad obowiązującą pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna w razie:

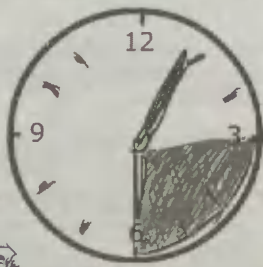
1. konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii,

2. szczególnych potrzeb pracodawcy.

§ 2. Przepisu w § 1 pkt 2 nie stosuje się do pracowników zatrudnionych na stanowiskach pracy, na których występują przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń lub nateżeń czynników szkodliwych dla zdrowia.

§ 3. Liczba godzin nadliczbowych przepracowanych w związku z okolicznościami określonymi w § 1 pkt 2 nie może przekroczyć dla poszczególnego pracownika 150 godzin w roku kalendarzowym.

§ 4. W układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie pracy albo w umowie o pracę, jeżeli pracodawca nie jest obje-



ty układem zbiorowym pracy lub nie jest obowiązany do ustalenia regulaminu pracy, jest dopuszczalne ustalenie innej liczby godzin nadliczbowych w roku kalendarzowym niż określona w § 3.

§ 5. Strony ustalają w umowie o pracę dopuszczalną liczbę godzin pracy ponad określony w umowie wymiar czasu pracy pracownika zatrudnionego w niepełnym wymiarze czasu pracy, których przekroczenie uprawnia pracownika, oprócz normalnego wynagrodzenia, do dodatku do wynagrodzenia, o którym mowa w art. 151<sup>1</sup> § 1.

## Zakaz pracy w nadgodzinach

Zakaz wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych przez pracowników zatrudnionych na stanowiskach, na których występują przekroczenia szkodliwych czynników, dotyczy jedynie pracy w godzinach nadliczbowych ze względu na szczególne potrzeby pracodawcy. Zakaz ten nie obejmuje takich sytuacji, jak akcja ratownicza konieczna do ratowania zdrowia lub życia ludzkiego, ochrony mienia bądź usuwania awarii. Bezwzględnie też zakazana jest praca w godzinach nadliczbowych kobietom w okresie ciąży i pracownikom młodocianym. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnia-

niu osób niepełnosprawnych (Dz. U. nr 123, poz. 776) istnieje zakaz zatrudniania w godzinach nadliczbowych osób niepełnosprawnych, bez względu na stopień niepełnosprawności. Natomiast § 5 w odniesieniu do pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy pozostawia stronom stosunku pracy decyzję w

§ 2. Dodatek w wysokości określonej w § 1 pkt 1 przysługuje także za każdą godzinę pracy nadliczbowej z tytułu przekroczenia przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, chyba że przekroczenie tej

Czasami pracodawcy w celu uniknięcia wypłacania dodatku za godziny nadliczbowe zawierają z pracownikami dodatkową umowę-zlecenie, co do tej samej rodzajowo pracy, oferując niższe wynagrodzenie niż musieliby zapłacić za godziny nadliczbowe. Jednak



w ocenie Sądu Najwyższego świadczenie takiej pracy jest kontynuowaniem stosunku pracy w godzinach nadliczbowych i pracownikowi z tego względu przysługuje wynagrodzenie jak za godziny nadliczbowe. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 21 października 1994 r., III AUr 865/94, LexPolonica nr 1400226 (PP 1995, nr 2, s. 40), świadczenie tej samej rodzajowo pracy, co określona w umowie o pracę, poza normalnym czasem pracy pracownika na podstawie umów-zlecenia, jest kontynuowaniem stosunku pracy w godzinach nadliczbowych, nawet gdyby pracownicy – według niezwyfikowanych twierdzeń pracodawcy – nie byli zainteresowani pracą w godzinach nadliczbowych.

Zgodnie z art. 151<sup>2</sup>

§ 1. W zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca na pisemny wniosek pracownika, może udzielić mu w tym samym wymiarze czasu wolnego od pracy.

§ 2. Udzielenie czasu wolnego w zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych może nastąpić także bez wniosku pracownika. W takim przypadku pracodawca udziela czasu wolnego od pracy, najpóźniej do końca okresu rozliczeniowego, w wymiarze o połowę wyższym niż liczba przepracowanych godzin nadliczbowych, jednakże nie może to spowodować obniżenia wynagrodzenia należnego pracownikowi za pełny miesięczny wymiar czasu pracy.

§ 3. W przypadkach określonych w § 1 i 2 pracownikowi nie przysługuje dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych.

sprawie prawa do dodatku do wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych w razie przekroczenia normy umówionego czasu pracy. Od 1 stycznia 2004 r. strony muszą w umowie o pracę ustalić, która godzina pracy świadczonej ponad niepełny wymiar czasu pracy uzasadnia prawo pracownika do dodatku do wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych.

## Dodatek za nadgodziny

Warto też wiedzieć, jaki dodatek przysługuje za pracę w godzinach nadliczbowych.

Zgodnie z art. 151<sup>1</sup>

§ 1. Za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości:

1. 100% wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających:

a) w nocy,

b) w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy,

c) w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy,

2. 50% wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż określony w pkt 1.

## Czas wolny za nadgodziny

Czas wolny w zamian za pracę w godzinach nadliczbowych jest równoznaczny z utratą przez pracownika prawa do dodatkowego wynagrodzenia przysługującego z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. Jeżeli jednak pracodawca w okresie rozliczeniowym lub w uzgodnionym z pracownikiem innym terminie, nie udzieli pracownikowi czasu wolnego w zamian za pracę w godzinach nadliczbowych, to będzie zobowiązany do wypłaty dodatkowego wynagrodzenia zgodnie z zasadami dotyczącymi dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Zgodnie z art. 151<sup>3</sup>

*Pracownikowi, który ze względu na okoliczności przewidziane w art. 151 § 1 wykonywał pracę w dniu wolnym od pracy wynikającym z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, przysługuje w zamian inny dzień wolny od pracy udzielony pracownikowi do końca okresu rozliczeniowego, w terminie z nim uzgodnionym.*

W zamian za pracę w takim dniu i w takich okolicznościach pracodawca ma obowiązek udzielenia, w uzgodnionym z pracownikiem terminie i do końca okresu rozliczeniowego, innego dnia wolnego od pracy. Jeżeli pracodawca nie wywiąże się z tego obowiązku w ustalonym terminie i gdy okaże się, że wskutek wykonywania pracy w tym dniu pracownik przekroczył obowiązującą przeciętną tygodniową normę czasu pracy, to nabywa prawo do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Zgodnie z art. 151<sup>4</sup>.

*§ 1. Pracownicy zarządzający w imieniu pracodawcy zakładem pracy i kierownicy wyodrębnionych komórek organizacyjnych wykonują, w razie konieczności, pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do wynagrodzenia oraz dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, z zastrzeżeniem § 2.*

*§ 2. Kierownikom wyodrębnionych komórek organizacyjnych za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w niedzielę i święto przysługuje prawo do wynagrodzenia oraz dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych w wysokości określonej w art. 151<sup>1</sup> § 1, jeżeli w zamian za pracę w takim dniu nie otrzymali innego dnia wolnego od pracy.*

Brak precyzyjnego określenia „kierowników wyod-

rebnionych komórek organizacyjnych” może nastroić wątpliwości w praktyce. Stanowiska takie powinny być wyodrębnione w układach zbiorowych pracy albo w regulaminach. Pracownicy ci, odmiennie niż pracownicy zarządzający, zachowują prawo do wynagrodzenia oraz dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych, ale tylko wówczas, gdy była to praca świadczona w godzinach nadliczbowych w niedzielę lub święto i jeżeli nie otrzymali za tę pracę innego dnia wolnego. W poprzednim stanie prawnym kierownicy komórek organizacyjnych nabywali prawo do oddzielnego wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych w niedzielę i święto, a także w dniu dodatkowo wolnym od pracy, jeżeli wykonywali pracę na polecenie pracodawcy.

Zgodnie z art. 151<sup>5</sup>.

*§ 1. Pracodawca może zobowiązać pracownika do pozostawania poza normalnymi godzinami pracy w gotowości do wykonywania pracy wynikającej z umowy o pracę w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym przez pracodawcę (dyżur).*

*§ 2. Czasu dyżuru nie wlicza się do czasu pracy, jeżeli podczas dyżuru pracownik nie wykonywał pracy. Czas pełnienia dyżuru nie może naruszać prawa pracownika do odpoczynku, o którym mowa w art. 132 i 133.*

*§ 3. Za czas dyżuru, z wyjątkiem dyżuru pełnionego w domu, pracownikowi przysługuje czas wolny od pracy w wymiarze odpowiadającym długości dyżuru, a w razie braku możliwości udzielenia czasu wolnego – wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszeregowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli taki składnik wynagrodzenia nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania – 60% wynagrodzenia.*

*§ 4. Przepisu § 2 zdanie drugie oraz § 3 nie stosuje się do pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy.*

### Szczególne przypadki

Pracownik, który pełni dyżur, ma obowiązek pozostawania w pogotowiu do świadczenia pracy w każdej chwili na żądanie pracodawcy lub upoważnionej do tego osoby. Dyżur pracownika nie zawsze ma jednak charakter „bierny”, polegający na pozostawaniu w oczekiwaniu. Podczas dyżuru pracownik może wykonywać pracę odpowiadającą normalnemu zakresowi czynności, ale także inną, zleconą przez

pracodawcę. Wówczas pracownikowi przysługuje normalne wynagrodzenie, a gdy praca podczas dyżuru była świadczona w godzinach nadliczbowych, zachowuje prawo do dodatku z tego tytułu.

Odrębnie uregulowany jest czas pracy pracowników zatrudnionych w zakładach opieki zdrowotnej, a także czas dyżuru medycznego. Zgodnie z ustawą z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91, poz. 408) czas pracy pracowników zatrudnionych w zakładach opieki zdrowotnej nie może w przyjętym okresie rozliczeniowym przekraczać 7 godzin 35 minut na dobę. Czas pracy pracowników technicznych, obsługi i gospodarczych w przyjętym okresie rozliczeniowym nie może przekraczać 8 godzin na dobę i 42 na tydzień. Inaczej uregulowany jest czas pracy pracowników szeregu komórek organizacyjnych (zakładów, pracowni), takich między innymi jak radiologia, medycyna nuklearna, cytopatologia. Nie może on przekraczać 5 godzin na dobę i przeciętnie 26 godzin i 15 minut na tydzień. Czas pracy pracowników niewidomych, którzy mają kontakt z pacjentami, w okresie rozliczeniowym nie może przekraczać 6 godzin na dobę i przeciętnie 31 godzin 30 minut na tydzień. Okres rozliczeniowy nie może być dłuższy niż 12 tygodni.

Lekarze oraz inni posiadający wyższe wykształcenie pracownicy wykonujący zawód medyczny, zatrudnieni w zakładzie opieki zdrowotnej przeznaczonym dla osób, których stan zdrowia wymaga udzielania całonocnych świadczeń zdrowotnych, mogą być zobowiązani do pełnienia w zakładzie dyżuru medycznego. Czasu pełnienia dyżuru nie wlicza się do czasu pracy. Ustawa ogranicza liczbę dyżurów do 2 tygodniowo i 8 miesięcznie. Za każdą godzinę dyżuru medycznego, z wyjątkiem dyżurów nocnych, przysługuje wynagrodzenie, co najmniej w wysokości 130% stawki godzinowej wynagrodzenia zasadniczego. Za dyżur w porze nocnej wynagrodzenie wynosi, co najmniej 165%, a w razie dyżuru pełnionego w niedzielę, święta oraz w dni dodatkowo wolne od pracy – 200% stawki godzinowej wynagrodzenia zasadniczego bez względu na to, czy jest to dyżur nocny czy dzienny.

Zgodnie z art. 151<sup>6</sup>.

*§ 1. W razie ustania stosunku pracy przed upływem okresu rozliczeniowego pracownikowi przysługuje, oprócz normalnego wynagrodzenia, praca do dodatku, o którym*

*mowa w art. 151<sup>1</sup> § 1, jeżeli w okresie od początku okresu rozliczeniowego do dnia ustania stosunku pracy pracował w wymiarze godzin przekraczającym normy czasu pracy, o których mowa w art. 129.*

*§ 2. Przepis § 1 stosuje się odpowiednio w razie nawiązania stosunku pracy w trakcie okresu rozliczeniowego.*

Rozwiązanie stosunku pracy przed upływem okresu rozliczeniowego zasadniczo wyłącza możliwość zrekompensowania czasem wolnym pracy w

godzinach nadliczbowych w tym okresie wykonanej, co jest równoznaczne z obowiązkiem pracodawcy wypłacenia pracownikowi dodatkowego wynagrodzenia z tytułu takiej pracy. Odwrotnie kształtuje się sytuacja w odniesieniu do pracownika, który stosunek pracy nawiązał w trakcie trwania okresu rozliczeniowego. Taki pracownik może mieć zrekompensowany czas pracy w godzinach nadliczbowych czasem wolnym na ogólnych zasadach lub dodatkowym wynagrodzeniem.

**Agnieszka Mikołcz**

## ZMIANY W PRAWIE PRACY 50+ z ulgą

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009 r., nr 6 poz. 33), od 1 lipca br. pracodawcy oraz inne jednostki organizacyjne nie opłacają składek na Fundusz Pracy za niektórych pracowników, którzy ukończyli 50 rok życia oraz 55-latków (kobiety) i 60-latków (mężczyźni).

Ulgą z tytułu zatrudnienia 50-latka dotyczy osób spełniających następujące wymagania:

- zatrudnienie nastąpiło po dniu 30 czerwca 2009 r.
- w dniu nawiązania stosunku pracy zatrudniona osoba miała ukończone 50 lat
- zatrudniana osoba była zarejestrowana w urzędzie pracy jako bezrobotna przez okres co najmniej 30 dni bezpośrednio przed nawiązaniem stosunku pracy.

Natomiast pracodawcy zatrudniający osoby, które ukończyły 55 lat (kobiety) i 60 lat (mężczyźni) nie opłacają składek (począwszy od lipca 2009 r.) na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż w świetle art. 92 § 4 kodeksu pracy (w brzmieniu nadanym przepisami powyższej ustawy od 1 lutego br.), pracodawcy wobec pracowników, którzy ukończyli 50 rok życia, będą finansować wynagrodzenie chorobowe w razie niezdolności do pracy za 14 dni choroby w ciągu roku kalendarzowego. Za czas choroby trwającej łącznie dłużej niż 14 dni w ciągu roku kalendarzowego pracownicy otrzymają zasiłek chorobowy na zasadach określonych w odrębnych przepisach, tj. ustawie z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 2005 r. nr 31, poz. 267 ze zm.).

**Łukasz Sulej**

## Biuro Prawne

Biuro Prawne przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „S” udziela porad prawnych zarówno w sprawach dotyczących związkowych organizacji zakładowych, jak i w sprawach indywidualnych. Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Związkowi prawnicy pełnią stałe dyżury prawne od poniedziałku do piątku w siedzibie ZRG, ul. Wały Piastowskie 24, pok.106, oraz w środy i czwartki w oddziale w Gdyni, ul. Śląska 52. Przed przyjściem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny: 058 308-44-69 lub 308-42-74.

	pn.	wt.	śr.	czw.	pt.
koordynator działu dr Waldemar Uziak	12-16	-	8-16	11-16	-
radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska	8-10	8-16	-	9-16	-
radca prawny Joanna Kobus-Michalewska	-	8.30-11	oddział Gdynia 11-17	8.30-16	-
radca prawny Tomasz Wiecki	10-13	9-16	-	-	9-16
doradca prawny Maria Szwajkiewicz	9.15-15.15	9.15-15.15	9.15-15.15	Oddział Gdynia 10-15	9.15-15.15
doradca prawny Łukasz Sulej	9-16	9-16	9-16	9-16	9-16

# Nadchodzą trudne czasy



Jacek Bielecki

Sydkraft EC Słupsk jest spółką zajmującą się wytwarzaniem, przesyłaniem oraz dystrybucją ciepła. Jego dostawa odbywa się do węzłów centralnego ogrzewania, na rzecz przygotowania ciepłej wody oraz na potrzeby technologiczne. Z JACKIEM BIELECKIM, przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Sydkraft Słupsk, rozmawia Maria Matuszewska

- Proszę opowiedzieć o powstaniu Waszej organizacji
- „Solidarność” u nas powstała na fali roku 80. Jak wszędzie, działalność została zawieszona po wprowadzeniu stanu wojennego. Jej reaktywacja nastąpiła w 1989 roku. W firmie pracuję od ponad 30 lat, funkcję przewodniczącego sprawuję już 19 lat.
- Czy w chwili reaktywacji związek był tak liczny jak w roku 1980?
- Niestety, już nie. W 1989 r. stanowiliśmy Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki i mieliśmy kilka oddziałów. Organizacja związkowa była bardzo liczna, uzwiązkowanie wynosiło około 60 procent. W chwili obecnej do „Solidarności” należy 50 procent załogi i są to osoby z bardzo długim stażem pracy.
- Czy obecnie pracownicy równie chętnie należą do związku?
- Sądzę, że tak. Dobrze prowadzimy naszą organizację, więc ludzie mają wiele korzyści z tego, że związek jest silny. Problemów jednak nie zawsze można uniknąć, ale staramy się je rozwiązywać na bieżąco. Obecnie związek liczy 80 osób, przy 161 pracownikach. Firma w 2001 roku została sprywatyzowana, ale udało nam się wynegocjować dobry pakiet socjalny, który miał obowiązywać na czas nieokreślony, zostały określone jedynie terminy ochrony prawnej przed zwolnieniami. Podzielono je na trzy etapy - 4, 6 i 8 lat. Osoby pracujące w chwili obecnej mają tę najdłuższą ochronę, która kończy się 3 sierpnia 2010 roku.
- To znaczy, że po tym terminie zaczną się zwolnienia?
- Tego właśnie się obawiamy, gdyż prezes zapowiedział, że po zakończeniu okresu ochronnego zwolni około 50 pracowników, czyli ponad jedną trzecią załogi.
- Jak wyglądała dotychczasowa współpraca z prezesem, czy były realizowane zapisy pakietu socjalnego?
- Szwedzki właściciel spółki raczej realizował wszystkie porozumienia. Słyszeliśmy jednak, że próbowano podważyć niektóre zapisy. W związku z tym, że to się nie udało, prezes proponuje podpisanie nowego pakietu i anulowanie wcześniejszego. Zapowiada, że brak zgody na takie rozwiązanie będzie skutkowało redukcją zatrudnienia. Zasugerował jednocześnie, że w przypadku podpisania nowego pakietu, zwolnienia może nie będą konieczne.
- Czego miałyby dotyczyć zmiany? Co chcą wam „zabrać” z pakietu?
- Praktycznie wszystko, zostałyby tylko drobnostki, typu sprawy socjalne, kasa zapomogowo-pożyczkowa, współpraca z innymi związkami, szkolenia. Głównie chcieliby pozbawić nas nagród jubileuszowych oraz premii rocznych.
- Jakie akcje podejmujecie dla swoich członków?
- Od wielu lat staramy się, aby wszystkie składki wpłacane przez członków były wykorzystane także na ich potrzeby. Oprócz statutowych zobowiązań, np. związanych z urodzeniem dziecka, organizujemy różne wyjazdy i wycieczki. W ubiegłym roku byliśmy w Berlinie i w tym roku planujemy równie atrakcyjny wyjazd.
- Pana plany, sukcesy, porażki...
- Za bardzo duży sukces uważam wysoki poziom płac w naszej firmie w ostatnich latach oraz opiekę socjalną. Średnia płac przekracza znacznie średnią krajową, dodatkowo mamy premie roczne, wypłaty nagród jubileuszowych, wysokie wypłaty za godziny nocne. Naszym wspólnym sukcesem jest również pakiet socjalny. Największą porażką, a właściwie największym bólem dla każdego szefa związku, jest moment, kiedy musi godzić się na zwolnienia pracowników. Również byłem w takiej sytuacji i nic nie można było poradzić, gdyż argumentem był przerost zatrudnienia, z czym nie mogłem się nie zgodzić. Podobna sytuacja czeka nas za rok, kiedy skończy się ochrona prawna. Nie poddamy się jednak bez walki, ale czy uda nam się cokolwiek ugrać, zobaczymy. □

## XIX MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL BRYDŻA SPORTOWEGO SOLIDARNOŚĆ

# Rekord duetów

W tym roku już po raz dziewiętnasty odbył się w Słupsku (od 7 do 16 sierpnia) Międzynarodowy Festiwal Brydża Sportowego Solidarność. W niedzielę, 16 sierpnia rozegrano ostatnie turnieje i w tym dniu laureaci odbierali zasłużone puchary, nagrody rzeczowe i finansowe. Wręczali je honorowi goście i sponsorzy: Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S”, Krzysztof Dośla, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego „S”, Stanisław Szukala, przewodniczący Zarządu Regionu Słupskiego „S”, Zbigniew Konwiński, poseł na Sejm RP, Henryk Grądzki, dyrektor festiwalu, a także przedstawiciele władz, sponsorów i organizatorów.

Przez dziesięć dni przy zielonych stolikach rozgrywano festiwalowe turnieje - indywidualny, par miksowych, teamów oraz otwarte turnieje par. Już od pierwszych dni akcja toczyła się bardzo dynamicznie, a w III Festiwalowym Turnieju Par padł rekord imprezy - 286 duetów, poprzednio było 256. Jak twierdzą organizatorzy, zawodników przyciągają wysokie nagrody, dobra reklama i promocja imprezy oraz niezmienna od 10 lat wysokość wpisowego. Dla wielu gra w brydża to pasja



FOT. JANUSZ SZCZEPANIAK

Przez dziesięć dni przy zielonych stolikach rozgrywano festiwalowe turnieje.

i sposób na spędzanie wolnego czasu. Większość zawodników twierdzi, że ich zamiłowanie do brydża pojawiło się w szkole średniej czy na studiach, i już tak pozostało. Miłość ta przetrwała lata, wielu z nich do Słupska przyjeżdża od kilkunastu lat. Przy zielonych stolikach nie zabrakło również młodzieży, która zarzaża się często karcianą pasją od rodziców, dziadków czy nauczycieli. Jak sami przyznają, brydż wciąż, bo gra sprawia przyjemność i dostarcza wielką dawkę emocji. W czasie festiwalowych turniejów wielu młodych brydżystów doskonale sobie radziło, wykazując ogromną wolę walki. W rozdaniach oprócz Polaków brali udział reprezentanci Niemiec, Holandii, Białorusi i Litwy. W

czasie festiwalu odbywały się również turnieje Grand Prix Polski. W punktacji generalnej zwyciężył Cezary Balicki z Wrocławia, zdobywając nagrodę w wysokości 20 tys. zł. II miejsce zajął Stanisław Gołębiowski, także z Wrocławia, a trzecie Jacek Kalita. W punktacji długofalowej Mistrzostw Polski NSZZ „Solidarność” pierwsze miejsce przypadło Łukaszowi Witkowskiemu. Mistrzem Polski teamów „Solidarności” został zespół KUDELSKI w składzie: Jan Kudelski, Andrzej Kudelski, Łukasz Witkowski, Igor Łosiewicz. W Mistrzostwach Polski Par NSZZ „Solidarność” najlepsi okazali się Robert Siedlecki i Jerzy Pajączek. □

# Cenię ludzi z pasją

Z JANUSZEM ŚNIADKIEM, przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, rozmawia Maria Matuszewska

- Uczestnicy festiwalu to przede wszystkim wielcy pasjonaci brydża. Czy Pan także się do nich zalicza?

- Kiedyś, jeszcze w szkole średniej, uczyłem się gry w brydża, więc mam ogólne pojęcie o zasadach. Ale już wtedy zachorowałem na strzelectwo sportowe i tym zająłem się wyczerpująco. W czasie studiów musiałem poświęcić więcej czasu na naukę, więc trochę odpuściłem sobie sportowe zainteresowania. Później pojawiły się inne obowiązki, założyłem rodzinę. Zaraz po studiach zaczął się stan wojenny, więc czasu i możliwości uprawiania sportu wyczerpująco zaczęło brakować.

- Słupski festiwal ma wielkich sponsorów, ale również dzięki Pana przychylności, a także Komisji Krajowej, już po raz dziewiętnasty udało się zorganizować tę imprezę.

- Jeśli będę mógł, zawsze będę wspierał ludzi i ich wiel-



kie pasje. Doskonale rozumiem zawodników zakochanych w sporcie, także w kartach. Twierdzę, że pasja jest w życiu bardzo potrzebna, być może wręcz konieczna. Mnie dobre wyniki w sporcie czy nauce zawsze dopingowały do działania. Sądzę, że ciężka praca na treningach i osiągnięcia sportowe budują osobowość, uczą wytrwałości w dążeniu do celu oraz współzycia w grupie. Wracając do trudności związanym z organizacją, sądząc, że

dużą tego festiwalu jest Heniu Grądzki i to, że dziewiętnaście razy udało się zorganizować festiwal, w ogromnej mierze stanowi jego zasługę. To także ogromna pomoc Zarządu Regionu i Staszka Szukala. My również staramy się bardzo wspierać organizację tej imprezy i oprócz pomocy finansowej poszukujemy sponsorów tego przedsięwzięcia. Jestem też przekonany, że w czasie obchodów 30-lecia „Solidarności”, w 2010 roku, XX festiwal też się odbędzie.

- W tym roku został pobity rekord uczestnictwa par, można więc mówić o ogromnym sukcesie tego festiwalu i jego popularności, w tym również „Solidarności”.

- Przyznam, że bardzo mnie cieszy, że zarówno w turnieju słupskim, jak również w maratonie „Solidarności” w Gdańsku padają rekordy frekwencji. Duch „Solidarności” jest ciągle żywy i potrzebny ludziom. Daje mi to też dodatkową motywację w tym podstawowym obszarze działalności i misji Związku. □

## RADY PRACOWNIKÓW

# Czy nowelizacja poprawi sytuację pracowników?

**8 lipca br. zmianie uległy zasady powoływania rad pracowników. Teraz ustawa jest zgodna z konstytucją, ale czy korzystniejsza dla pracowników?**

## Rady zgodne z konstytucją

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 1 lipca 2008 r. uznał, że tryb powoływania rady pracowników przewidziany w art. 4 ust. 1, 3 i 5 ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji (Dz. U. nr 97, poz. 805) jest niezgodny z konstytucją.

Skład orzekający trybunału podważył uprawnienia członków rad pracowników wskazanych przez związki zawodowe do reprezentowania wszystkich zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Ustawodawca miał rok na znowelizowanie przepisów ustawy w taki sposób, aby gwarantowały one wyłącznie „w pełni demokratyczny” wybór reprezentantów załogi zasiadających w radzie. 8 lipca br. weszła w życie ustawa nowelizująca, która wyeliminowała związek zawodowy z procesu powoływania rad pracowników. Uprawnieni do inicjowania wyborów do rad oraz zgłaszania kandydatów są obecnie wyłącznie pracownicy.

Rady pracowników funkcjonują w polskim systemie prawnym od lipca 2006 roku, kiedy to weszła w życie ustawa wdrażająca dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiająca ogólne ramowe warunki informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami we Wspólnocie.

Ustawa przewidywała trzy sposoby powołania rady, w zależności od tego, czy funkcjonują w danym zakładzie związki zawodowe. W zakładzie, w którym funkcjonowała jedna reprezentatywna organizacja związkowa, jej zarząd typował skład rady, a jeśli organizacji związkowych było więcej, wspólnie miały one prawo ustalić, jaki będzie jej skład członkowski. Dla zakładów, w których pracownicy nie byli zrzeszeni w organizacje związkowe, przewidziany był tryb wyborów organizowanych przez pracodawcę, w których głosować mogli wszyscy pracownicy z czynnym prawem wyborczym, na kandydatów zgłoszonych na piśmie przez co najmniej 10 pracowników (jeżeli u pracodawcy zatrudnionych jest do 100 osób) lub 20 pracowników (jeżeli u pra-

codawcy zatrudnionych jest ponad 100 osób).

Uchylenie art. 4 ust. 1 i 3 ustawy umożliwia powołanie rady wyłącznie w trybie wyborów organizowanych przez pracodawcę, które reguluje art. 4 ust. 4. Unieważniono także zapisy art. 3 ustawy dające „z klucza” miejsce członkowi reprezentatywnej organizacji związkowej w radzie pracowników. Zmiany w innych artykułach mają na celu ujednoczenie aktu i dopasowanie go do nowej sytuacji.

## Czy związek ma związane ręce?

Ewidentnie widać, że zmiana przepisów będąca następstwem wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zainicjowanej przez Konfederację Pracodawców Polskich „Lewiatan” uderza w rolę związku zawodowego jako reprezentanta załogi przedsiębiorstwa. Już spoglądając na treść znowelizowanego art. 10 ust. 2 ustawy może zrodzić się wątpliwość, czy w sytuacji, gdy regulamin wyborów rady pracowników ma być... *uzgodniony z pracownikami wyłonionymi w trybie przyjętym u danego pracodawcy*, a w zakładzie tym funkcjonuje organizacja związkowa, to czy nie z nią pracodawca powinien podjąć dialog? Czy nie będzie brakowało tu konsekwencji w stosunku do zapisu art. 7 ust 1 ustawy o związkach zawodowych, który mówi, że w zakresie praw i interesów zbiorowych związki zawodowe reprezentują wszystkich pracowników, niezależnie od ich przynależności związkowej? Kwestia ta podzieliła zarówno praktyków, jak i teoretyków prawa pracy.

Należy zwrócić uwagę, że zmiana przepisów nie wpływa drastycznie na sytuację tzw. związkowych rad pracowników powołanych podczas obowiązywania ustawy przed nowelizacją. Nie ma podstaw, aby pracodawcy czy pracownicy niezrzeszeni żądali jej rozwiązania i powołania na nowych zasadach. Artykuł 2 ust. 1 ustawy nowelizującej (Dz. U. 2009.97.805) precyzyjnie opisuje, że rady te działają do końca kadencji. Trzeba jednak zaznaczyć, że jeśli liczba członków rady zmniejszy się poniżej trzech pracowników kadencja rady wygasa, a wyborów uzupełniających do takich rad się nie przeprowadza. Członkostwo w radzie pracowników ustaje w razie rozwiązania albo wygaśnięcia stosunku pracy, zrzeczenia się funkcji albo odwołania przez organizację związkową, która dokonała wyboru członka rady, a także w

razie złożenia wniosku w sprawie ustania członkostwa, podpisanego przez co najmniej 50 procent pracowników, zatrudnionych u pracodawcy. Jak widać, pewne zagrożenie dla rad związkowych istnieje.

W nieco innej sytuacji znajdują się organizacje związkowe, które na mocy art. 24 ustawy podpisały porozumienie z pracodawcą przed 24 maja 2006 r.; zrezygnowano z powołania rady, gwarantując im warunki informowania co najmniej równe ustawie. Formalnie i praktycznie te porozumienia są obowiązuje. Trybunał nie wypowiedział się na ich temat wprost. Pojawiają się jednak opinie, że wyrok mógłby być podstawą do złożenia zastrzeżeń w stosunku do indywidualnych porozumień przez strony.

## Nowa rola związku

Dyskusje nad kształtem znowelizowanej ustawy nie rozwiązuje problemu, przed jakim stanęły rady pracowników powołane dotychczas przez związki zawodowe, a dodam, że według statystyk takie rady w Polsce stanowią ok. 80 procent. Czy związki powinny zrezygnować z angażowania się w rady pracowników i pozwolić, aby były to odrębne organy reprezentacji pracowniczej nieingerujące w swoją działalność? Pochopnie wyciągając wnioski o oparciu o obserwację kierunku zmian regulacji ustawowej można by dojść do wniosku, że taka jest intencja ustawodawcy. Interpretacja taka byłaby jednak ogromnym błędem.

Organizacje związkowe przy nowym kształcie ustawy mają wręcz obowiązek monitorowania, jak i czynnego udziału w inicjowaniu rad pracowników, zgłaszania kandydatów, a także zasiadania w ich składzie. To, że związek jako podmiot nie ma obecnie takiej możliwości, nie oznacza, że związkowcy nie mogą w grupie liczącej 10 proc. załogi złożyć wniosku do pracodawcy o powołanie rady. Następnie w grupach 10- lub 20-osobowych zgłaszać kandydatów do rady i ostatecznie głosować na nich w wyborach.

Bardzo prawdopodobne jest, że jeśli członkowie „rady związkowej” przez pierwszą kadencję funkcjonowali efektywnie, nie będą mieli problemu, aby zostać wybrani na kolejne cztery lata. Doszukując się korzyści ze zmiany ustawy, to – oprócz demokratycznej legitymacji, jaką nowa rada będzie posiadać – czytając nową treść art.

6 zauważymy, że jej działanie finansowane będzie przez pracodawcę, a nie jak dotychczas przez organizacje związkowe.

Faktem jest, że dotychczas tylko jedna na pięć rad pracowników powstała w zakładzie, gdzie nie ma związków zawodowych. Wyższa skuteczność związana ze świadomością i doświadczeniem związkowców w reprezentowaniu pracowników, również w strukturach rad pracowników, jest potwierdzana chociażby przez niezależne organizacje zajmujące się tym tematem, np. Instytut Spraw Obywatelskich. Pracownicy niezaangażowani w działalność związkową bardzo często nie są świadomi możliwości, jakie daje ustawa lub nie angażują się w aktywne tworzenie rad z obawy przed negatywnymi konsekwencjami ze strony pracodawcy.

Dostęp do informacji, jaki zagwarantowany ma rada pracowników, jest jednym z warunków prawdziwej konsultacji, a następnie konstruktywnej negocjacji z pracodawcą, do których prawo ma wyłącznie organizacja związkowa. Widzi-

my więc, że proces dialogu społecznego w przedsiębiorstwie będzie znacznie bardziej skuteczny, jeśli uprawnienia rady są w pełni wykorzystywane. Jeżeli związek – kolokwialnie mówiąc – odpuści sobie rady pracowników, praktyczna realizacja ustawy zostanie zupełnie zmarginalizowana. W 2007 r. na 11 tysięcy podmiotów gospodarczych podlegających ustawie tylko w ok. 1190 z nich powstała rada pracowników. Wnosząc z powyższego, doprowadzenie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji do stanu zgodności z naszą ustawą zasadniczą może wpłynąć negatywnie na sytuację części pracowników polskich przedsiębiorstw, jeśli liczba rad pracowników znacznie maleć wraz z upływem kadencji pierwszych rad powołanych w 2006 roku. Jeżeli w miejsce „rad związkowych” nie powstaną rady powołane w wyborach, pracownicy tych zakładów de facto stracą reprezentację uprawnioną do pozyskiwania istotnych informacji na temat firmy.

**Przemysław Sapor**

## Kiedy biuro podróży może podwyższyć cenę

Możliwość podwyższenia ceny została określona w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (Dz. U. 2004 r. nr 223 poz. 2268 ze zm.). Zgodnie z art. 17 ust. 1 cytowanej wyżej ustawy cena ustalona w umowie nie może być podwyższona, chyba że umowa wyraźnie przewiduje taką możliwość, a organizator turystyki udokumentuje wpływ na podwyższenie ceny jednej z następujących okoliczności:

■ wzrost kosztów transportu

■ wzrost opłat urzędowych, podatków lub opłat należnych za takie usługi, jak lotniskowe, załadunkowe lub przeładunkowe w portach morskich i lotniczych

■ wzrost kursów walut.

Ponadto według art. 17 ust. 2 tej ustawy, w okresie 20 dni przed datą wyjazdu cena ustalona w umowie nie może być podwyższona.

Zatem organizator wycieczki ma możliwość podwyższenia ceny w przypadku zaistnienia powyższych okoliczności, a taką możliwość wyraźnie przewiduje zawarta umowa. Ustawa jednocześnie zobowiązuje biuro do przedstawienia udokumentowanego wycie-

nia, które będzie uprawniało do takiej zmiany.

Podwyższenie ceny imprezy nie może nastąpić później niż 20 dni przed datą wyjazdu, a więc od 20 dnia cena nie może już ulec zmianie.

Należy zwrócić uwagę, że ustawa stanowi o dacie wyjazdu, co nie oznacza, że możliwość podwyższenia ceny dopuszczalna jest tylko w przypadku wyjazdowych imprez turystycznych. W przypadku imprez z dojazdem własnym należy przyjąć dzień rozpoczęcia imprezy turystycznej.

Ewentualne zamieszczenie w umowie o świadczenie usług turystycznych postanowienia umożliwiającego podwyższenie ceny przez organizatora imprezy turystycznej z innych powodów niż te, o których mowa wyżej, nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Działanie takie jest nieważne w świetle art. 19 ust. 1 ustawy o usługach turystycznych. Przepis ten stanowi, że postanowienia umów zawieranych przez organizatorów turystyki z klientami, mniej korzystne dla tych klientów niż postanowienia umowy o usługach turystycznych, są nieważne.

**Łukasz Sulej**

Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
ul. Wały Piastowskie 24  
80 855 Gdańsk  
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga! przed każdym  
nr. telefonu dodajemy 058

Przewodniczący i sekretariat  
pok. 107, 308-43-52,  
301-88-54 fax: 308-44-18  
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111  
308-43-05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308-43-39  
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107  
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Rozwoju i Organizacji,  
pok. 112, 105, 308-43-01,  
0/603-934-165 301-04-44, 308-44-54  
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl  
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 124, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120,  
122, 122a 308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-  
cja sali „Akwen”, pok. 125 i 127,  
346-22-12, 308-42-50,  
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok.  
114, 301-71-21, 308-42-72  
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117  
305-54-79, 308-42-76,  
dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106  
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,  
pok. 128, 308-43-37  
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów  
i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,  
pok. 121, 308-42-70  
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 127  
308-43-02

Biurowo, pok. 9,  
301-34-67 308-43-47  
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,  
pok. 127, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,  
pok. 119, 308-44-22, fax: 305-71-72  
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Okręgowa Sekcja Kolejarzy  
Sekcja Regionalna Kolejarzy  
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1  
tel./fax: 721-24-44

Zarząd Główny Związku Solidarno-  
ści Kombatantów oddz. Gdańsk,  
pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90  
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18  
308-44-00, fax: 308-42-13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki  
Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-  
22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:  
0/502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry  
numera rozpoczynającego się na 308

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, tel./fax 620-61-82  
gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzi, ul. Hallera 1, pok. 325a  
0-502 172283, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11  
0502 172281, tel./fax 562-22-20  
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 0506 074609,  
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31  
0502 172282, tel./fax 686-44-26  
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16  
0502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1  
0502 486003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12  
0502 172286, tel./fax 683-30-11  
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56  
0502 172285, tel./fax (0-52) 39-72-001

Biurowo Terenowe w Łęborku  
al. Wolności 22, 0502 172284  
(0-59) 86-23-651

Malbork, plac Słowiański 4  
tel./fax 0-55 647 28 00, 0516 059 047  
malbork@solidarnosc.gda.pl

## OSTATNIA STRONA „MAGAZYNU”

### CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Pomorze to kraina kryjąca wiele tajemnic. Oprócz pięknych krajobrazów i wspaniałych zabytków, znajdują się tu też miejsca, o których trzeba wiedzieć, mówiące o ważnych wydarzeniach i bohaterskich wyczynach żyjących tam ludzi. Wiem, że historia wielu nuży, ale jeśli połączy się ją z chęcią przeżycia przygody, to może być to fascynująca chwila.

## BUNKIER „Ptasia Wola”



Tablica informacyjna.

Wybierzmy się nad jezioro Lubygość położone w Lasach Mirachowskich, około trzech kilometrów od miejscowości Mirachowo. Ciemna, brunatna woda jeziora, jakby śliska w swej konsystencji, mimo że nie jest szkodliwa dla zdrowia człowieka, nie zachęca do kąpieli. Za to jesienią jest tu cudnie. Spore oczko wodne, o powierzchni prawie 18 hektarów, otoczone bukowym lasem, mieni się różnymi odcieniami czerwieni. Właśnie w tym lesie, kilkadziesiąt metrów od brzegu, na zboczu niewielkiego wzniesienia znajduje się nietypowa budowla, której prawie nie widać. Bowiem ukryto ją pod ziemią.

Historia owej budowli wiąże się z II wojną światową. Rozegrał się w niej jeden z jej krwawych epizodów. To kilkumetrowy, bardzo wąski, podziemny tunel, skonstruowany na wzór korytarzy prowadzących do wydrążonej

w ziemi kopalni. Ściany i sufity wykonano z drewnianych, stemplowanych balami desek. Od góry nałożono na nie darń, a następnie zasypano ziemią. Korytarzem tym dochodzi się do niewielkiego, ukrytego pod ziemią, wysokiego na 2,5 metra pomieszczenia, w którym znajdują się piętrowe legowiska i niewielki stolik. Z owego pomieszczenia w dwie strony można wyjść na powierzchnię ziemi. Jest to znakomita kryjówka, a do jej obejrzenia trzeba zabrać latarkę.

Przed laty służyła za mieszkalne schronienie, a w razie potrzeby miała być również miejscem obrony.

Całość wzniesiono, a raczej wykopano, najprawdopodobniej w 1941 r. na potrzeby Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, kaszubskiej partyzantki. Członków tej organizacji, Kaszubów, Kociewiaków i Pomorzan, nazywa się gryfowcami. Często byli to młodzi chłopcy, którzy ukrywali się w

lasach przed przymusowym wcieleniem do niemieckiej armii, czyli do Wehrmachtu. Chętnie korzystali ze schronu, a żyli w bunkrze jak pustelnicy, często odmawiali różaniec, a ich głównym orężem była „broń zajęczka”, czyli ucieczka. W ich codziennym życiu obowiązywały rygorystyczne zasady. W dzień spali, w nocy czuwali. Potrzeby fizjologiczne załatwiali w miejscach znacznie oddalonych od bunkra, a dla bezpieczeństwa wychodzili we dwójkę.

Na Kaszubach podobnych bunkrów znajdowało się kilkakaset, o czym niewiele z nas wie. Były bunkry leśne, bunkry w zagrodach i bunkry na pustkowiach. Mieszkali w nich partyzanci, łącznicy ze sztabem „Gryfa”.

Szkolono w nich dowódców i grup, magazynowano broń, pracowały w nich radiostacje, a nawet drukarnia wydająca gazetę „Gryf Pomorski”. „Ptasia Wola” była małym bunkrem i głównie służyła za schronie-

nie, aczkolwiek pomieszkowało w nim nawet 18 osób.

Po latach, dla upamiętnienia tragedii, jaka rozegrała się tam we wrześniu 1943 r., okoliczni leśnicy (Jankowski i Kosomczak) odbudowali „Ptasia Wolę”. Do zdarzenia doszło w nocy z 24 na 25 września, kiedy gestapo zabiło w tym właśnie bunkrze trzech młodych chłopaków: Jana Grubę, Jana Labuję i Klemensa Studzińskiego. Natomiast czwartego partyzanta Jana Ossa wzięto do niewoli. Został skazany na śmierć i stracony w Królewcu. Śmierć tej czwórki upamiętnia tablica umieszczona na metalowym krzyżu, ustawionym nieopodal bunkra.

W pobliżu jeziora, a dokładniej na jego wysokim brzegu znajduje się jeszcze jedna atrakcja – jaskinia z wydrążoną przez wiatr i wodę kolumną – z wyglądu podobna do Grot Mechowskich. Prowadzi do niej znakowany na czerwono Szlak Kaszubski, wiodący z Kamienicy Królewskiej do Olpucha.

Tekst i zdjęcia  
Maria Giedz



Wnętrze bunkra.

REKLAMA

### Ubezpieczenie PRACA

Zabezpiecz się na wypadek utraty pracy.

Z nami – poradzisz sobie!

➔ więcej informacji na [www.skok.pl](http://www.skok.pl) lub w najbliższym SKOK